

MARKOWA
APTEKA PHARMACY
Polkor Pharmacy, Inc.
www.MarkowaApteka.com 831 Manhattan Ave 718-389-0389



**Czytaj o nowościach
w Aptece Markowej**

➔ str. 2

William Schwitzer
& Associates, PC

**ZAUF AJ FIRMIE O WYBITNYCH OSIĄGNIĘCIACH
I UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH**

718-275-2555 | 646-879-6490

Więcej informacji na str. 60

BIALY
WHITE EAGLE
ORZEL

20
Year
Anniversary
2003-2023

Świat uchwycony w obiektywie – niezwykła wystawa fotografii i 100. urodziny Fryderyka Dammonta

➔ str. 18-19

Zdobywca biegunów Marek Kamiński: „Podróżnik przez życie”

➔ str. 22-25

Spadają czynsze na Greenpoincie

➔ str. 47

Polonez Parcel Service i Doma Export zawiesiły działalność

Co z paczkami?

Dwie z najbardziej znanych polonijnych firm spedycyjnych na całym wschodnim wybrzeżu USA, Polonez Parcel Service oraz Doma Export, zawiesiły działalność. Jak donoszą „Białemu Orłowi” polonijne agencje, obie firmy przestały odbierać paczki w połowie marca. Od tego czasu wszelkie próby nawiązania kontaktu zarówno z Polonezem, jak i z Doma Export, przez agencje pozostają bez odpowiedzi. Z przedstawicielami firm, które od kilku lat mają tego samego właściciela, nie udało się również skontaktować redakcji „Białego Orła”. Istnieje jednak nadzieja, że problemy Poloneza i Doma Export są tymczasowe.

Ciąg dalszy ➔ str. 20



Archiwum WEM

**POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA
NA DOMY W STANIE FLORYDA**

GERARD SCHEFFLER

773-909-3346

www.gerardscheffler.com/florida
schefflergerard@gmail.com

KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

NUMER 219524

TERAZ
CODZIENNIE
BIALY ORZEL 24 ONLINE

www.BialyOrzel24.com

Wiesz więcej!

GREENPOINT INSURANCE BROKERAGE

680 Manhattan Ave.
Brooklyn, NY 11222
Tel: 718-383-0306
Fax: 516-706-0206

NOWA, DOGODNA
LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW
Z NJ, PA I UPSTATE NY
321 Route 94 S,
Warwick, NY 10990
Tel. 845-250-0050

MARCIN LUC

Szczegóły ➔ str. 49

**TWÓJ WYPADEK
TO NASZA SPRAWA**

973-303-0498 | 718-389-0450

WIĘCEJ NA STR. 3



*Pełnych spokoju i radości Świąt Wielkiej Nocy,
dobrego wypoczynku w rodzinnym gronie
oraz optymizmu i nadziei na przyszłość!*

*Niech tegoroczna Wielkanoc przyniesie chwile
wytnienia i wiele beztroskich momentów,
spędzonych w serdecznym gronie najbliższych.*

Radosnych Świąt Wielkiej Nocy życzy

Polish Crumbs Bakery
polska piekarnia na Long Island!

Polish Crumbs Bakery
1020 Montauk Hwy, Copiague, NY 11726
Tel. 631- 608-0020



MARKOWA
APTEKA PHARMACY

www.MarkowaApteka.com 831 Manhattan Ave 718-389-0389

Wzmacniające grzyby

DR. MERCOLA SFERMENTOWANE GRZYBY zawiera siedem gatunków cennych grzybów, które posiadają enzymy, składniki odżywcze, antyoksydanty oraz związki wspomagające odporność. Królestwo grzybów zawiera w sobie ok. 140 tysięcy gatunków, z czego część jest wykorzystywana przez ludzi w celach kulinarnych od stuleci. Spróbuję dzisiaj obalić mit, jakoby grzyby były jedynie zlepkiem celulozy, wody i aromatycznych substancji. Jest w nich naprawdę dużo więcej dobrych rzeczy niż powszechnie się sądzi. Wbrew pozorom grzyby to doskonały naturalny „suplement diety”.

Dzień po dniu coraz ciężiej jest nam zapobiegać przeziębieniom, walczyć z infekcjami, czy dużo poważniejszymi schorzeniami takimi jak nowotwory oraz inne choroby przewlekłe. Ubytki w układzie immunologicznym są przyczyną nie tylko infekcji, ale również chorób autoimmunologicznych i nowotworowych. Dlatego tak ważne jest przyjrzenie się grzybom leczniczym, których stosowanie znacznie zwiększa naszą odporność.



REISHI

Mechanizm działania reishi polega na zwiększeniu aktywności i działalności układu odpornościowego. Substancje w nim zawarte m.in: wielocukry (beta-D glukany), aktywują komórki NK, makrofagi, limfocyty pomocnicze oraz inne komórki układu immunologicznego, zwiększając efektywność ich działania oraz wspomagając radio- i chemioterapię, obniżają także prawdopodobieństwo wystąpienia przerzutów oraz zmniejszenie agresywności raka. Wpływają pozytywnie na jakość życia osób cierpiących na nowotwory (lepszy sen, apetyt, poprawa witalności). Wyciąg z reishi poprawia też przepływ krwi w naczyniach krwionośnych, rozszerzając tętnice, żyły oraz drobne naczynia włosowate. Dzięki temu dodaje energii i zwiększa zaopatrzenie mięśnia sercowego w tlen. Zapobiega zawałom, udarom mózgu, niewydolności mięśnia sercowego oraz zapaleniu żył i zakrzepicy.

CHAGA

Posiada właściwości oczyszczające, wzmacniające układ odpornościowy, przeciwbakteryjne, przeciwzapalne, przeciwnowotworowe (związki o działaniu przeciwnowotworowym to: inotodiol i lanosterol), przeciwwirusowe, obniżające ciśnienie krwi, zwiększające liczbę erytrocytów (czerwone krwinki) i limfocytów, regulujące poziom cukru we krwi, osłaniające i wspomagające odtruwanie wątroby, przeciwutleniające, zmniejszające nadmierną potliwość oraz przeciwgorączkowe.

MAITAKE

Ma zdolność regulowania ciśnienia krwi, poziomu glukozy, insuliny oraz lipidów wątroby i surowicy, tj. cholesterolu, trójglicerydów i fosfolipidów. Może być pomocny w walce z nadwagą. Maitake dostarcza wiele witamin i minerałów, takich jak witaminy z grupy B (B1, B2), C, D, potas, magnez, wapń, białka i aminokwasy. Zawiera beta-glukan, zwany D-fraction, który stymuluje system odpornościowy pobudzając działanie komórek odpornościowych makrofagów i komórek, które niszczą zaatakowane przez raka komórki.

CORDYCEPS

Zwiększa wydolność fizyczną, poziom libido, pomaga przy impotencji, przedwczesnej ejakulacji, zwiększa poziom testosteronu, zwiększa oddechową wydolność i odporność na zmęczenie, poprawia pracę mózgu, wpływa korzystnie na skórę, pomaga zwalczać infekcje wirusowe i bakteryjne, wspomaga leczenie astmy, wzmacnia pracę serca, poprawia pracę układu odpornościowego organizmu, wzmacnia pracę nerek, obniża poziom „złego” cholesterolu oraz wiele innych. Od lat stosowany jest jako wsparcie układu immunologicznego, w przeziębieniach, infekcjach oraz stanach alergicznych. Działa również przeciwdrobnikowo, chroniąc komórki przed starzeniem i przedwczesną śmiercią.

Produkt Dr. Mercoli zawiera wszystkie powyższe grzyby oraz wiele więcej. Jest niezbędny dla wszystkich tych, którzy chcą wzmocnić swój organizm.

Zapraszamy do Markowej Apteki!



www.MarkowaApteka.com

WYPADEK NA BUDOWIE

- Workers' Compensation (odszkodowania pracownicze)
- Wszelkie wypadki na placu budowy
- Wypadki samochodowe
- Social Security Disability (renty inwalidzkie)

Zapraszamy na **bezpłatną konsultację** do kancelarii prawnej **Adwokata Andrzeja Kamińskiego**, który w sprawach dotyczących chorób zawodowych i wypadków w pracy reprezentował tysiące poszkodowanych klientów. Mec. Andrzej Kamiński przy współpracy z Gregory J. Cannata, LLP poprowadził sprawy Workers' Compensation w sprawach poszkodowanych przy oczyszczaniu World Trade Center (WTC) po ataku 9/11. Gregory J. Cannata, LLP wywalczył dla 82 robotników odszkodowania na sumę **\$53,000,000**. **47 z poszkodowanych pracowników było Polakami!** Otrzymali odszkodowania i renty workers' compensation. Nadal oba biura wspólnie walczą o odszkodowania z tytułu wypadków i **WTC Zadroga Act**.

Dyżur powypadkowy lub nagłe, kryminalne sprawy, 24-godzinny, 7 dni w tygodniu, tel: 973-303-0498



O skuteczności kancelarii prawnej świadczą jej wyniki



Tel: 718-389-0450

Adwokat Andrzej Kamiński we współpracy z **Gregory J. Cannata & Associates, LLP** reprezentuje pracowników oraz nieubezpieczonych pracodawców w stanach New York i New Jersey.

Przykładowe wygrane kancelarii Gregory J. Cannata & Associates, LLP.

\$58,000,000

dla pracowników Unii Local 85 i 78 po oczyszczaniu WTC po 9/11 – ugoda

\$15,800,000

dla pasażera rannego w wypadku komunikacyjnym – ugoda

\$10,000,000

dla dziecka pobitego w domu – ugoda

\$5,250,000

wypadek na budowie do niezabezpieczonego szybu windy, obrażenia, poważne złamania nóg – ugoda

\$3,750,000

wypadek z niezabezpieczonej drabiny, obrażenia i uraz mózgu – ugoda

\$3,000,000

pieszy potrącony przez rowerzystę, obrażenia uraz mózgu – ugoda podczas mediacji

\$2,475,000

wypadek ze złamanego stopnia rusztowania, obrażenia uraz kręgosłupa – ugoda

\$2,400,000

uraz spowodowany przez wyrzutnię wody pod wysokim ciśnieniem, poważne obrażenia ręki – ostateczna ugoda

Poprzednie rezultaty nie gwarantują podobnych wyników. Reklama adwokata.

110 Greenpoint Avenue
Brooklyn, NY 11222
tel: 718-389-0450

www.kaminskilawfirm.com

Bezpłatna konsultacja we wszystkich sprawach wypadkowych



ADWOKAT
ANDRZEJ KAMINSKI

GREGORY J. CANNATA
& ASSOCIATES, LLP

WSTĘP



MARCIN BOLEC
REDAKTOR
NACZELNY

Pontyfikat Jana Pawła II był przełomowy pod wieloma względami. Kard. Karol Wojtyła był pierwszym od niemal 500 lat papieżem spoza Włoch i pierwszym w historii z Polski. 16 października 1978 r. cały świat z zapartym tchem patrzył, kto pokaże się na balkonie bazyliki Świętego Piotra, przeżywając niemały szok na widok dziarskiego, uśmiechniętego, nieznanego szerzej duchownego „z dalekiego kraju”. 2 kwietnia 2005 r. cały świat znów wstrzymał oddech na wieść o śmierci tego wyjątkowego Papieża – Przywódcy – Człowieka. Nikt nie kwestionował wówczas jego zasług, nikt nie miał wątpliwości, że oto żegnamy kogoś, kto dosłownie „odmienił oblicze tej ziemi” – nie tylko naszej ojczystej ziemi, czyli Polski, ale i świata. Kilka dni po śmierci papieża ukazało się specjalne, poświęcone mu wydanie „Białego Orła”. W słowie wstępnym do tego wydania napisałem: „Jan Paweł II do końca wypełnił swoją misję papieża – pielgrzyma, docierającego z Ewangelią miłości do katolików i ludzi innych wyznań na całym świecie. Przyzwyczajiliśmy się do jego troski o Polskę i przez to czuliśmy się bezpiecznie. Papież przeprowadził nasz kraj przez okres niezwykle dramatycznej transformacji. Wszystkie pielgrzymki do ojczyzny to katechezy. Nauczał, czasem karcił, ale nieomylnie wskazywał na to, co w życiu ważne (...) Odszedł papież – Polak, który zmienił bieg historii świata, dał całemu narodowi nadzieję na lepszą przyszłość, a przeciwnego człowieka, który znalazł się na drodze jego ewangelii dobra, uczynił lepszym”. Te słowa uważam za nadal aktualne, dlatego z tym większą przykrością patrzę na to, jak niektóre środowiska próbują zniszczyć tę spuściznę, negując jego dokonania i kwestionując dobre intencje. Mam nadzieję, że nigdy im się to nie uda.

Wydawnictwo White Eagle Media z nowym logotypem, hasłem i stroną

Nowy wizerunek na 20-lecie



WHITE EAGLE MEDIA



White Eagle Media, LLC – wydawnictwo, pod egidą którego ukazuje się „Biały Orzeł” – obchodzi w przyszłym miesiącu swoje 20-lecie. W kwietniu 2003 roku ukazało się pierwsze wydanie naszej gazety. Na przestrzeni lat portfolio wydawnicze firmy rozwinęło się i w jego skład wchodzi obecnie między innymi pięć lokalnych edycji gazety „Biały Orzeł” oraz hiszpańskojęzyczna gazeta „La Vision”.

– Zbliżające się 20-lecie gazety było okazją, aby odświeżyć i unowocześnić wizerunek firmy oraz odzwierciedlić w nim to, czym dzisiaj jest White Eagle Media – mówi Darek Barcikowski, współzałożyciel firmy.

Od kwietnia wydawnictwo posługiwać się będzie nowym logotypem oraz hasłem, które brzmi: „News that inspires”, czyli „Wiadomości, które inspirują”. – Chcieliśmy ująć esencję tego, czym i kim jesteśmy. Redagujemy i drukujemy gazety, ale misją naszego wydawnictwa jest i zawsze było wspieranie i wzmacnianie społeczności, którym służymy. Chcemy, aby gazeta nie tylko pełniła funkcję informacyjną, ale również inspirowała Polonię do działania, do angażowania się, do bycia aktywnym nie tylko wśród Polonii, ale również wśród lokalnych społeczności, w których mieszka. Dlatego przednim hasłem firmy jest dziś „News that inspires” – tłumaczy Barcikowski.

Kilka tygodni temu ruszyła też nowa strona firmowa pod domeną www.whiteeaglenews.com, na której szczegółowo są przedstawione publikacje wydawane przez White Eagle Media oraz oferta handlowa firmy. Znajdują się na niej również elektroniczne archiwa gazety oraz informacje o naszej działalności w języku polskim i hiszpańskim. Logo i winiety poszczególnych gazet, w tym „Białego Orła”, pozostają bez zmian, tak samo jak portal gazety, który ukazał się w nowej odsłonie 2 lata temu i można go znaleźć pod adresem: www.BialyOrzel24.com.

 WEM



WHITE EAGLE MEDIA, LLC

55 Broad St. Suite 220, New Britain, CT 06053

Sales & Editorial: (860) 223-1150
Email: info@whiteeaglenews.com
Toll Free: (800) 668-0667

www.whiteeaglenews.com

Publisher & Managing Partner

Darek Barcikowski – publisher@whiteeaglenews.com

Editor-in-Chief & Managing Partner

Marcin A. Bolec – editor@whiteeaglenews.com

Associate Editor: Joanna Szybiak

Office Manager: Barbara Styrzcula

Advertising: Helena Boczoń

Graphics:

Tomasz Świętoniowski,
Zbigniew Czeranowski,
Barbara Styrzcula

www.BialyOrzel24.com

Reporters:

Marek Kania, Barbara Bilińska Bolec,
Agnieszka Granatowska, Edward Bolec,
Robert Strybel, Halina Kossak, Halina Głowacka,
o. Tymoteusz Michał Tarnacki, Anna Miler,
Sylvia Wadach Kloczkowska, Piotr A. Piasecki

Contributors:

Robert Rothstein, Czesław Michałowski,
Ryszard Urbaniak, Zofia Braun,
Tomasz Moczerniuk, Barbara Szenk,
Dominika Heyduk, Bogumiła Gładysz,
Arkadiusz Rogowski

Intern & Special Projects Manager:

Aleksandra Szykielewska

 [Facebook.com/BialyOrzel24](https://www.facebook.com/BialyOrzel24)

The White Eagle is a biweekly publication of White Eagle Media LLC. The content of this publication may not be reprinted or re-transmitted in whole or in part without the expressed written consent of the publisher. White Eagle Media assumes no responsibility for advertising content or errors but will reprint whatever part of the advertisement needs corrections if written notice is submitted within a week of the date of publication. Unsolicited photos will not be returned. The newspaper accepts no responsibility for unsolicited manuscripts, photographs or artwork.

The White Eagle welcomes letters from its readers. Letters must be signed and include a daytime telephone number. Letters may be edited for space restrictions. Back issues can be ordered by sending a request specifying the edition and date as well as a processing fee of \$5.00 per copy. Some issues may no longer be available. Annual subscriptions are available at the rate of \$89. Semiannual subscriptions are available at a rate of \$49. All requests, inquiries and unsolicited content should be sent to White Eagle Media LLC P.O. Box 52057, Boston, MA 02205.

ULEGŁEŚ WYPADKOWI?

Dzwoń teraz po bezpłatną konsultację w języku polskim!

NASZE WYGRANE

\$5,400,000

Poślizgnięcie i upadek, operacja zespolenia kręgosłupa lędźwiowego, stymulator rdzenia kręgowego

\$3,900,000

Wypadek ciężarówki na I-95, śmierć niemowlęcia i złamanie nóg wymagające operacji

\$3,500,000

Pracownik budowlany spadł z wysokości 20 stóp i doznał obrażeń szyi i pleców

\$3,000,000

Wypadek i potknięcie się na Bronxie, powodujący obrażenia szyi i ramion

- Wszystkie rodzaje wypadków
- Wypadki na budowie
- Workers' Compensation
- Wypadki samochodowe
- Disability - inwalidztwo
- Błędy medyczne



POLSKI ADWOKAT W POLSKICH DZIELNICACH

Ewelina Sierzputowska



BROOKLYN • QUEENS • MANHATTAN



www.AdwokatWypadek.com

Twój status
imigracyjny nie
ma znaczenia

BEZPŁATNA KONSULTACJA

Dzwoń: 718-306-6703

2 kwietnia w polskich miastach odbędą się przemarsze ku czci papieża Jana Pawła II

Narodowy Marsz Papieski

W niedzielę, 2 kwietnia, ulicami m.in. Warszawy, Krakowa i Szczecina przejdzie Narodowy Marsz Papieski. Jak zapewniają organizatorzy, będzie to wydarzenie apolityczne, niezależne i adresowane do wszystkich, którzy cenią naukę Jana Pawła II. Wydarzenie odbędzie się w 18. rocznicę śmierci papieża.

Narodowy Marsz Papieski to inicjatywa społeczna. Jak informuje portal Niezależna.pl, na pomysł organizacji wydarzenia wpadła Małgorzata Żaryn, autorka książek i publikacji historycznych, dziennikarka. Współorganizatorką Marszu Papieskiego jest Barbara Konarska.

W stolicy Polski uczestnicy przemarszu wyruszą spod Krzyża Papieskiego na pl. Piłsudskiego, skąd przejdą pod bazylikę archikatedralną św. Jana Chrzciciela, gdzie ma odbyć się msza święta. – Spotkajmy się pod Krzyżem Papieskim na Placu Piłsudskiego. Stańmy w obronie Jego pamięci. Podziękujmy wielkiemu Polakowi za pozostawioną kolejnym pokoleniom schedę miłości i wiary – zachęcają do wzięcia udziału organizatorzy.

W Krakowie uczestnicy marszu planują odtworzyć trasę „Białego Marszu”, który po zamachu na Jana Pawła II w 1981 roku zgromadził na krakowskich Błoniach kilkaset tysięcy ludzi. Marsz



© Domena publiczna


Narodowy Marsz Papieski odbędzie się 2 kwietnia, w 18. rocznicę śmierci Jana Pawła II

wyruszy o godzinie 11:00 spod krzyża na placu Józefa Piłsudskiego.

W Szczecinie marsz rozpocznie msza święta o godzinie 15:00 w Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa. Uczestnicy marszu przejdą ze świątyni pod pomnik Jana Pawła II obok urzędu miasta.

Marsz ku czci papieża ma się odbyć również w Poznaniu, gdzie za organiza-

cję wydarzenia odpowiada Jacek Sommer, katechista archidiecezji poznańskiej. Uczestnicy mają przejść z placu Mickiewicza przez Al. Niepodległości, Królowej Jadwigi do Drogi Dębińskiej i o 21.37 być pod Krzyżem Papieskim, by odśpiewać „Barkę” i „Boże coś Polskę”.

Niewykluczone, że podobne przemarsze zostaną zorganizowane również w innych polskich miastach. 

Zabójca Pawła Adamowicza skazany

© Adamowicz.pl




Paweł Adamowicz pełnił funkcję prezidenta Gdańska przez ponad 20 lat

Stefan Wilmont został skazany na dożywocie za zabójstwo prezidenta Gdańska Pawła Adamowicza. Zgodnie z wyrokiem sądu o przedterminowe zwolnienie będzie mógł się starać po 40 latach przebywania w odosobnieniu.

Do zabójstwa doszło 13 stycznia 2019 r. w trakcie trwającego w Gdańsku finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zabójca wbiegł na scenę, niepowstrzymany przez nikogo, i zadał prezydentowi Adamowiczowi kilka ciosów nożem. Życia zaatakowanego nie udało się uratować.

– Stefan Wilmont popełnił zbrodnię bez precedensu w historii Polski – uzasadniała werdykt przewodnicząca sądu orzekającego Aleksandra Kaczmarek, podkreślając, że zabójstwo prezydenta odbyło się na oczach tysięcy widzów i publiczności podczas imprezy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Obronca Stefana Wilmonta zapowiedział złożenie apelacji. 

Polska już niemal ćwierć wieku jest członkiem Paktu Północnoatlantyckiego

24 lata w NATO

12 marca br. minęły dokładnie 24 lata od czasu, kiedy w Independence w stanie Missouri w USA odbyła się uroczystość oficjalnego przyjęcia Polski, Czech i Węgier do NATO.

Polska, Czechy i Węgry otrzymały zaproszenie do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim podczas szczytu w Madrycie w

1997 r. Ministrowie spraw zagranicznych przekazali dokumenty ratyfikacyjne sekretarz stanu USA Madeleine Albright w amerykańskim mieście Independence 12 marca 1999 r.

Z okazji przypadającej rocznicy na fasadzie Pałacu Prezydenckiego w Warszawie została wyświetlona okolicznościowa iluminacja.





© KPRP

Prezydent RP Andrzej Duda gościł w Pałacu Prezydenckim uczestników 6. edycji akcji Startupy w Pałacu

„Innowacje Młodych”

14 marca w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyła się 6. edycja projektu Startupy w Pałacu pod nazwą „Innowacje Młodych”. W spotkaniu wzięł udział prezydent RP Andrzej Duda. „Startupy w Pałacu” to cykliczny projekt, którego głównym dotychczas celem było wspieranie innowacyjnych polskich firm w poszukiwaniu możliwości rozwoju, w tym ewentualnych inwestorów,

partnerów biznesowych i nowych rynków zbytu.

– Od samego początku chciałem, aby Pałac Prezydencki włączył się w akcję promowania młodych talentów. Kreatywność wymaga wsparcia. Pamiętajcie, że kapitał ma ojczyznę, ale trzeba otwierać się na świat – powiedział prezydent Andrzej Duda. Prezydent zwrócił uwagę, że chociaż wiele przykładów spektakularnych karier płynie ze Stanów Zjedno-

zonych, aktywnie biorą w nich udział także innowatorzy polskiego pochodzenia. Jak przypomnieli, w Pałacu Prezydenckim kilkakrotnie gościła Susan Wojcicki, córka wybitnego amerykańskiego fizyka polskiego pochodzenia Stanisława Wójcickiego, do której ponad dwadzieścia lat temu zgłosili się młodzi informatycy Siergiej Brin i Larry Page, by założyć w jej garażu firmę – Google Inc. Susan Wojcicki przez wiele lat była wiceprezesem Google'a, przez wiele lat – do lutego tego roku – kierowała też serwisem YouTube. Wspomniał również, że w Pałacu Prezydenckim gościł też urodzony pod Tarnowem Łukasz Nosek, który wyjechał jako dziecko z rodzicami do Stanów Zjednoczonych, gdzie w czasie studiów poznał Elona Muska, rozpoczął z nim współpracę i dziś zajmuje wysokie stanowiska w grupach kapitałowych miliarda, prowadząc prace m.in. nad modułowymi reaktorami atomowymi.

Podczas spotkania uczniowie Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych nr 1 w Warszawie zaprezentowali nowatorską wyrzutnię ratowniczą „Life Gun”, a uczniowie Zespołu Szkół nr 6 im. Jana III Sobieskiego w Jastrzębiu-Zdroju – symulator zajęć technicznych wykorzystujący wirtualną rzeczywistość, który pozwala na prowadzenie szkolenia w bezpiecznym dla użytkownika środowisku odwzorowującym laboratorium wysokich napięć.

 KPRP



W spotkaniu wzięli udział uczniowie ze szkół w Warszawie i Jastrzębiu-Zdroju, którzy zaprezentowali swoje innowacyjne projekty

9 nowych wpisów na Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego

Polska bogata w tradycje

Tradycja wyplatania koszy „wikowych” w gminie Ciężkowice, wyplatanie z korzeni świerkowych w Beskidzie Śląskim, bobowska koronka klockowa, tradycje Barbórkowe oraz kult św. Kingi wśród górników solnych kopalni w Bochni i Wieliczce, zwyczaje związane z kultem św. Barbary oraz tradycje górników kruszcowych na ziemi tarnogórskiej, tradycje kulturowe górniczych orkiestr dętych z Górnego Śląska, plecionkarstwo oraz zielarstwo i ziołolecznictwo na Śląsku Opolskim czy tradycje hafciarskie w Dobrze-

niu Wielkim – to praktyki kulturowe, które decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego zostały wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Krajowa Lista Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego to spis przejawów żywego dziedzictwa niematerialnego z terenu Polski oraz forma ochrony dziedzictwa kulturowego wynikająca z podpisanej przez Polskę Konwencji UNESCO z 2003 r. w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa

kulturowego. Lista ma charakter informacyjny i zawiera opis zamieszczonych na niej zjawisk, ich rys historyczny, informacje o miejscu występowania i znaczeniu dla kulturowych je społeczności. Obecnie na liście znajdują się 73 wpisy.

Warto podkreślić, że fakt, iż jakiś element jest wpisany na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, skutkuje tym, że może być później wpisany na światową listę UNESCO.

 WEM

W lutym inflacja w Polsce osiągnęła najwyższy poziom od ponad 26 lat
Rekordowa inflacja

 MKiDN



Polacy odczuwają skutki inflacji, zwłaszcza wzrostu cen żywności i energii

Zgodnie z opublikowanymi 15 marca danymi Głównego Urzędu Statystycznego ceny towarów i usług konsumpcyjnych w lutym 2023 r. w Polsce wzrosły o 18.4 proc. w porównaniu z tym samym okresem w poprzednim roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosły o 1.2 proc.

Dane te oznaczają, że inflacja w Polsce jest najwyższa od ponad 26 lat. Bardzo podroża żywność – jest droższa o niemal 25 procent niż rok temu. „Królem drożyzny” jest cukier, który podrożał aż o 85 proc. W górę poszły też ceny energii – średnio o 40 proc. Więcej płacić muszą też polscy kierowcy na stacjach benzynowych – paliwa podrożały o 31 proc. rok do roku.

Polacy boleśnie odczuwają na własnych kieszeniach skutki inflacji, jednak rząd jest dobrej myśli. – Od marca odczyty inflacji będą coraz niższe, aby zejść w drugiej połowie roku do poziomu jednocyfrowego – zapowiedział dwa dni po publikacji danych GUS wiceminister finansów Artur Soboń.

 WEM

 MKiDN



Na listę wpisane zostały m.in. zwyczaje górnicze związane z kultem św. Kingi i św. Barbary

AlexAutoExport.us



1700 W Blancke, St Linden, NJ 07036 • (973) 508-6097



PACZKI LOTNICZE I MORSKIE DO 183 KRAJÓW

- **Możliwość monitorowania paczek**
- **Unikatowy program lojalnościowy**
- **Największa sieć autoryzowanych punktów wysyłkowych**



- ▶ **WYSYŁKA POJAZDÓW**
- ▶ **MIENIA PRZESIEDLENIA**
- ▶ **SERWIS OD DRZWI DO DRZWI**
- ▶ **WYNAJEM CAŁEGO LUB CZĘŚCI KONTENERA**
- ▶ **PRZESYŁKI KOMERCYJNE**
- ▶ **WYSYŁKA KWIATÓW I GOTOWYCH ZESTAWÓW UPOMINKOWYCH**

Wykaz naszych autoryzowanych punktów znajdziesz na

www.polonezparcelservice.com

Wyślij paczkę z dowolnego punktu w USA po bardzo korzystnych cenach. Szczegóły na stronie www

Tel. 1-413-732-3899

polonez@polonezparcelservice.com

- ▶ **FACHOWOŚĆ**
- ▶ **TRADYCJA**
- ▶ **DOŚWIADCZENIE**

Wielki Bal Dziennikarski



Z okazji 20-lecia gazety
„**BIAŁY ORZEŁ**”

*Celebrate
with us!*

**Sobota
29 kwietnia
2023 r.**

6 PM – 1 AM

Sala bankietowa „Sokolnia”
201 Washington Street
New Britain, Connecticut

**Specjalni
goście
ze świata
mediów
i rozrywki**

Wykwintna kolacja
serwowana przez
restaurację „Belvedere”.

- Toast szampanem
- OPEN BAR

Muzyka:
**DJ Mariusz
Wierzbicki
z Bostonu**

W programie:
– **pokaz tańców towarzyskich**
– **degustacja wódek V1**
– **inne niespodzianki**



*Stroje
wieczorowe*

Bilety w cenie \$125 do nabycia na BialyOrzel20.com oraz w redakcji „Białego Orła” i sklepach: MaxMart w New Britain, Bałtyk Deli w Bostonie, Bernat Deli w Chicopee.
Rezerwacje stolików: 860.223.1150, info@whiteeaglenews.com

SPONSORZY BALU:



Gary L. Bridgman
Attorney
Death and taxes
Question the inevitable





W OBIEKTYWIE

↓ DOYLESTOWN, PA – 4 marca



Żołnierze z 37. dywizjonu raketowego Obrony Powietrznej w Sochaczewie w przerwie szkolenia w Alabamie przybyli z wizytą do Amerykańskiej Częstochowy i Polskiej Szkoły w Doylestown.

↓ TOKIO, JAPONIA – 5 marca



Na starcie jednego z najbardziej kulturowych maratonów w całej Azji – Tokio Marathon – stanęło aż dwunastu biegaczy z nowojorskiego klubu Polska Running Team.

↓ CHICAGO, IL – 6 marca



Wielki Marszałek tegorocznej Parady Pułaskiego w Nowym Jorku Frank Piwowarczyk wziął udział w obchodach Dnia Pułaskiego w Muzeum Polskim w Ameryce.

↓ GREENPOINT, NY – 8 marca



Z okazji Dnia Kobiet w Centrum Seniora w Centrum Polsko-Słowiańskim odbył się koncert w wykonaniu chóru „Krakus” pod dyktando Katarzyny Drucker.

↓ GARFIELD, NJ – 11 marca



W dorocznej kolacji honorującej poprzednich marszałków prowadzących kontyngent z Garfield 5. Aleją podczas Parady Pułaskiego wziął udział m.in. burmistrz miasta Richard Rigoglioso.

↓ HARTFORD, CT – 11 marca



Z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika uczniowie z kl. 7 Polskiej Szkoły Sobotniej w Hartford przygotowali projekt o wybitnym polskim astronomie.

↓ ROSEMONT, IL – 11 marca



Drużyny Chicago Wolves i Rockford Icehogs zmierzyły się na Allstate Arena podczas Nocy Dziedzictwa Polskiego z okazji Dnia Pułaskiego, a na trybunach kibicowała liczna Polonia.

↓ SCHILLER PARK, IL – 11 marca



W 24. Gali Wyborów Królowej Parady Dnia Konstytucji 3 Maja wzięło udział 12 kandydatek. Królową Parady 3 Maja została Marianna Mosz (druga od lewej).

↓ CHICAGO, IL – 13 marca



Sędzia Sądu Apelacyjnego stanu Illinois Aurelia Puciński odwiedziła siedzibę konsulatu generalnego RP w Chicago i spotkała się z konsulem generalnym Pawłem Zyzakiem.

Organizowaliście lub braliście udział w ciekawym wydarzeniu. Chcecie, aby wiadomość o nim ukazała się w naszym „Obiektywie”?



Prosimy o przesłanie zdjęcia z krótkim opisem wydarzenia oraz informacją, kto jest autorem fotografii na adres: info@whiteeaglenews.com.



Polish Center of John Paul II

Polskie Centrum Im. Jana Pawła II
Clearwater, Florida

"Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro" *Joannes Paulus II*


Zapraszamy na okolicznościowe spotkania, zabawy, imprezy patriotyczne i kulturalne,
oraz stałe wydarzenia programowe!

- 
Niedzielne Obiady
Niedziela od godz. 15:00
- 
Klub Seniora
Czwartek od godz. 15:00
- 
Polska Szkoła
Sobota od godz. 9:00
- 
Disco z Dj-em
Sobota od godz. 21:00
- 
Biblioteka
Czw/Niedz godz. 15:00-17:00

SZCZEGÓLNE INFORMACJE:

Adres: 1521 North Saturn Avenue, Clearwater, FL 33755

(Biuro czynne w środę, czwartek, piątek i sobotę od 11 am do 4 pm)

E-Mail: PolCenterBiuro@gmail.com Tel. 727-298-8609 www.polishcenterfl.org  Polskie Centrum im. Jana Pawła II, Inc.

NAJWIĘKSZY OŚRODEK KULTURY POLSKIEJ NA ZACHODNIEJ FLORYDZIE!

POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA NA DOMY W STANIE FLORYDA

GERARD SCHEFFLER
CELL: (773) 909-3346
NMLS# 219524

www.GERARDSCHEFFLER.COM/FLORIDA
SCHEFFLERGERARD@GMAIL.COM

20 LAT
DOŚWIADCZENIA
MÓWIĘ PO POLSKU



KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

- pożyczki na kupno domów jednorodzinnych
- pożyczki na nieruchomości inwestycyjne
- pożyczki w całym stanie Floryda
- przefinansowania

GRU Financial Corp. 1410 Higgins Rd. #103, Park Ridge, IL 60068
NMLS: 189514



UBEZPIECZAMY

Domy • Auta • Biznesy • Mieszkania • Condominia
Budynki Wielorodzinne • Jachty • Motory
Inwestycje • Samochody Komercyjne
General Liability & Worker's Compensation

Podnadto ubezpieczenia na:
życie, zdrowie w tym Medicare

Pracujemy z największymi firmami
ubezpieczeniowymi aby znaleźć
TOBIE najlepsze oferty!

PRACUJEMY W:
NEW JERSEY - NOWYM JORKU
PENNSYLVANII - FLORYDZIE

Allstate 
You're in good hands



Cezary Gawel

Zadzwoń jeszcze dziś!

1-800-715-9373

Twój niezawodny partner
w świecie ubezpieczeń!

Cezary Gawel Agency & Financial Services, LLC
33 Wood Ave. South, 6th floor, Iselin, NJ 08830

B Bridge
B Capital
Enterprises LTD.

Polski Mortgage Broker
od 1998 r.

POŻYCZKI

- DOMY JEDNO- I WIELORODZINNE
- DOMY KOMERCYJNE
- CONDOMINIUMS & CO-OPS

Profesjonalna obsługa i konkurencyjne oprocentowania.
Zadzwoń po bezpłatną konsultację.

718-416-1111

Bridge@nybridge.com

60-43 Maspeth Ave., Maspeth, NY 11378

Registered Mortgage Broker. All Loan Arranged Through Third Party

WinDoorfull
Imports Inc

Let Windoorfull
make it **WONDERFUL!**

We help turn your
ideas into reality.



W naszym sklepie oferujemy:

- Świetnej jakości okna dwu- oraz trzyszybowe w kolorze białym i czarnym
- Drzwi balkonowe jednoskrzydłowe, french door i drzwi przesuwne
- Nowoczesne drzwi zewnętrzne
- Rolety dzień i noc
- Moskitiery do okien i drzwi
- Rolowane rolety zewnętrzne na drzwi i okna
- Rolowane bramy garażowe
- Polskie dachy i rynny
- Dekoracyjne panele 3D



Mówimy po polsku!



Zapraszamy już dziś do kontaktu oraz do odwiedzin naszych sklepów

97-38 99th Street
Ozone Park, NY 11416
800 River Drive,
Garfield, NJ 07026
www.windoorfull.com



Contact Us Now

NYC 716-404-3300
store@windoorfull.com
NJ 973-246-4875
storenj@windoorfull.com

Join us for the

the **KF** THE
KOSCIUSZKO
FOUNDATION

86th Annual Fundraising

dinner & ball

CELEBRATING
LEGENDS OF POLISH MUSIC

Urszula Dudziak



Waldemar Dąbrowski



SATURDAY, **APRIL 22nd**, 2023

THE PLAZA; NYC

TICKETS: marketing@thekf.org, (212) 734-2130

Dzień Kobiet w PSFCU

Z okazji Dnia Kobiet w oddziałach Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej rozdawano odwiedzającym je tego dnia paniom kwiaty i słodkie upominki. W niektórych miejscach zaplanowano dodatkowe atrakcje, takie jak loteria.



Nowo powstały Fundusz Nicole i Masona Pachowiczów został zasilony przez Children's Smile Foundation

Pomocna dłoń



Więcej zdjęć znajdziesz na
www.BialyOrzel24.com

 Wojtek Maślanka

Osierocone w grudniu przez nagłą śmierć Marcina Pachowicza dzieci Nicole i Mason zostały podopiecznymi nowojorskiej Children's Smile Foundation. Z myślą o ich stałym wsparciu powstał specjalny fundusz, z którego będą finansowane różne wydatki związane z ich rozwojem i nauką.

Celebracja Dnia Kobiet

Okazją do inauguracji nowego funduszu był Dzień Kobiet. W związku z tym świętem 8 marca w siedzibie Belvedere Bridge na Greenpointie odbyło się spontaniczne spotkanie przeznaczone dla członków, przyjaciół oraz sympatyków Children's Smile Foundation. Wzięło w nim udział około 30 osób – głównie kobiet, dla których został zorganizowany okolicznościowy poczęstunek z symboliczną lampką wina oraz toastem wzniesionym z okazji międzynarodowego Dnia Kobiet. Podczas imprezy została również omówiona działalność Children's Smile Foundation ze szczególnym uwzględnieniem wszystkich charytatywnych akcji organizowanych w ciągu minionego roku. Zaprezentowano także dokumentację fotograficzną z tych wydarzeń.

Jednak najważniejszą część spotkania stanowiło ogłoszenie powstania nowego funduszu przeznaczonego dla Nicole i Masona Pachowiczów, a także przekaza-

nie na ręce ich mamy Moniki czeku z donacją pochodzącą z tegorocznego Balu Walentynkowego. Uroczystości wręczyła go mec. Joanna Gwóźdź, pełniąca od początku marca funkcję prezesa Children's Smile Foundation. Czek opiewał na kwotę 5,225 dolarów, które zostały zebrane w loterii fantowej podczas imprezy zorganizowanej 11 lutego w Terrace on the Park na Queensie. Z kolei pieniądze pochodzące z przeprowadzonej podczas tegorocznego Balu Walentynkowego licytacji koszulki Roberta Lewandowskiego z autografami reprezentacji Polski w piłce nożnej – 2,500 dolarów – trafiły na nowo powstały Fundusz Nicole i Masona Pachowiczów. W tym celu w Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej zostało utworzone specjalne konto – o numerze 1501563 – na którym gromadzone będą środki na pomoc dla osieroconych dzieci.

Pomoc dla osieroconych dzieci

Nicole i Mason są uczniami Polskiej Szkoły Doksztalającej działającej przy parafii św.św. Cyryla i Metodego na Greenpointie, a także należą do parafii św. Stanisława Kostki znajdującej się w tej polskiej dzielnicy. Obecny na spotkaniu ks. Grzegorz Markulak, proboszcz tego kościoła i zarazem kapelan Children's Smile Foundation, opowiedział o 11-letniej Nicole i 9-letnim Masonie, którym miał przyjemność udzielać sakramentu



W spotkaniu zorganizowanym z okazji Dnia Kobiet wzięło udział około 30 osób – głównie pań

chrztu i przygotowywać je do I Komunii Świętej. O dzieciach opowiadała także ich mama Monika, która również przybliżyła historię szczęśliwego małżeństwa ze zmarłym nagle 12 grudnia ub.r. Marcinem Pachowiczem.

Zwróciła szczególną uwagę na wielkie przywiązanie Nicole i Masona do ich taty oraz traumę, jaką dzieci przeżyły wraz z jego śmiercią. Zresztą ta ogromna miłość, jaka ich wszystkich łączyła, była doskonale widoczna na prezentowanych z projektora rodzinnych zdjęciach. Zmarły na atak serca 45-letni Marcin Pachowicz był bardzo aktywnym w polonijnym środowisku sportowcem i zarazem piłkarzem klubu Polonia NY z Greenpointu, a w przeszłości również klubu Jagiellonia Białystok i młodzieżowej reprezentacji Polski.

Spotkanie z okazji Dnia Kobiet – jak praktycznie każde wydarzenie Children's Smile Foundation – miało dobroczynny charakter i było także okazją do złożenia donacji na nowo powstały fundusz. W dodatku, zupełnie niespodziewanie, jedna z uczestniczek – pani Ewa Żyłka – podarowała dwa złote łańcuszki na zaimprovizowaną aukcję, która w sumie przyniosła 1,210 dolarów. Jeden wylicytowała Bożena Szawrycka, a drugi dr Joanna Zimny.

Poza tym w ramach indywidualnych donacji zebrano dodatkowych 2,130 dolarów. W sumie dzięki tej charytatywnej akcji na Fundusz Nicole i Masona Pachowiczów

trafiło dodatkowych 3,340 dolarów. Każdy może w dowolnej chwili wesprzeć ten fundusz, a przekazane pieniądze – podobnie jak wszystkie donacje przekazywane na Children's Smile Foundation – można sobie odpisać od podatku. W tym celu najlepiej wysłać na adres fundacji czek wypisany na Children's Smile Foundation wraz z adnotacją (w memo) – „Nicole i Mason Pachowiczowie” lub „Fundusz Pachowiczów”.

Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie www.childrensmilefoundation.org oraz uzyskać pod numerem telefonu: (718) 894 6443.

Podczas spotkania czas jej uczestniczkom swoją grą na pianinie umilał Nicholas Kaponyas, który w marcu swoją obecnością zasiłił skład Rady Dyrektorów Children's Smile Foundation i jest zarazem najmłodszym dyrektorem fundacji.


 PR CHILDREN'S SMILE FOUNDATION

Numer konta Funduszu
Nicole i Masona Pachowiczów
w PSFCU: # 1501563

Adres fundacji:
Children's Smile Foundation
60-43 Maspeth Avenue
Maspeth, NY 11378



Pachowiczowie byli bardzo kochającą się rodziną

 Archiwum rodziny Pachowiczów



12 marca w kościele św. Stanisława Kostki na Greenpoincie odprawiona została uroczysta msza św.



Ks. Józef Szpilski (drugi od lewej) świętował 90. urodziny

Nowojorska Polonia uczciła 90. urodziny zasłużonego kapłana

Piękny jubileusz

W niedzielę, 12 marca, w kościele św. Stanisława Kostki na Greenpoincie została odprawiona uroczysta msza św., podczas której celebrowano jubileusz 90. urodzin ks. Józefa Szpilskiego.


Ks. Józef Szpilski urodził się w 1933 r. w Radomiu, a święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie 24 czerwca 1956 r. Posługa ks. Józefa wśród Polonii rozpoczęła się już we wczesnych latach sześćdziesiątych i obejmowała parafie w Pensylwanii, Connecticut oraz w stanie Nowy


Jork. Przez dziesięć lat (1972-1982) ks. Szpilski był proboszczem parafii św. Stanisława Kostki na Greenpoincie, do której powrócił w 2009 roku i posługuje w niej do dzisiaj. Duchowny angażuje się w życie nowojorskiej Polonii. Od 2013 r. pełni funkcję kapelana Koła Fundacji Jana Pawła II, a od 2015 r. zasiada w radzie dyrektorów Centrum Polsko-Słowiańskiego na Greenpoincie. W 2021 r. świętował jubileusz 65-lecia kapłaństwa.

W ciągu tylu lat duszpasterskiej posługi ks. Józef zdobył wśród nowojorskiej Po-

lonii wielu przyjaciół, nie dziwi więc, że w urodzinowym nabożeństwie tłumnie uczestniczyli przedstawiciele polonijnych organizacji i parafianie. Obecna była m.in. reprezentacja Centrum Polsko-Słowiańskiego na czele z prezesem Marianem Żakiem i członkowie Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Nowym Jorku na czele z prezesem Mieczysławem Pająkiem. O oprawę muzyczną nabożeństwa zadbały chóry Hejnał i Adonai. Ważnym momentem były życzenia, złożone m.in. przez ministrantów, przedstawicieli wspólnoty

parafialnej, dzieci z zespołu Krakowianki i Górale oraz delegację Akademii św. Stanisława Kostki na Greenpoincie.

Po części oficjalnej wszyscy udali się do szkolnej sali w Akademii św. Kostki Na Greenpoincie, gdzie miało miejsce przyjęcie urodzinowe. Wzięło w nim udział ok. 500 osób, zatem kolejka do tego, by oświadczyć życzenia jubilatowi była długa. Nie zabrakło tortu oraz chóralnie odśpiewanego „Sto lat”, a całe spotkanie przebiegało w wyjątkowo serdecznej i wzruszającej atmosferze. 

 facebook – Mary Bielski, Akademia św. S. Kostki, Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II



Jubilat w otoczeniu polonijnych dzieci



Uczniowie Akademii św. Stanisława Kostki przygotowali pamiątkowe tablo

Obrazy Ismeny Halkiewicz można zobaczyć w She Gallery na Manhattanie

Polonijne spotkania ze sztuką

 Marcin Żurawicz

Kolekcje obrazów znanej artystki Ismeny Halkiewicz można zobaczyć w She Gallery na Manhattanie przy 799 Lexington Ave. W galerii zgromadzono kilkadziesiąt prac malarki z różnych okresów twórczości, ale cały czas powstają nowe obrazy.

– Miejsce to jest nie tylko galerią, ale również moją pracownią, w której cały czas tworzę – mówi w rozmowie z „Białym Orłem” Ismena Halkiewicz. – W tej chwili prezentuję blisko 30 moich obrazów, ale są również tutaj prace i innych twórców – dodaje.

Prawie wszystkie prace artystki wykonane są techniką olejną. Powstały w ciągu ostatnich 30 lat, a niektóre przyjechały

wraz z malarką jeszcze z Polski w latach 90.

– Wychowałam się na impresjonizmie, ale później skierowałam się bardziej w stronę abstrakcji, inspirując się między innymi twórczością Picassa i Dalegò – wyjaśnia artystka. – Myślę, że wszystkie te inspiracje widoczne są w moich obrazach. Malując, korzystam ze swojej podświadomości i wyrzucam z siebie nagromadzone emocje. Najczęściej bywa tak, że podchodzę do obrazu z jakimś wstępnym pomysłem i w trakcie pracy uwalnia się moja wyobraźnia twórcza i powstają wizje, które przenoszę następnie na płótno. Życie płynie wartkim tempem, wydarzenia, emocje i doświadczenia nakładają się na siebie, podobnie jak ja nakładam na płótno kolejne warstwy farby olejnej. Akt tworzenia obrazu jest dla mnie formą spowiedzi i oczyszczenia się. Malując, zapominam o kłopotach i jestem tu i teraz. Jestem wdzięczna Bogu, że obdarował mnie talentem artystycznym – twierdzi Ismena Halkiewicz, opisując swój proces twórczy.

Artystka chciałaby, aby w przyszłości w galerii prezentowane były również prace innych polonijnych artystów. Stąd pomysł, aby regularnie w każdą sobotę, o 7 wieczorem, organizować spotkania dla twórców i ludzi kochających sztukę. Pierwsze z nich odbędzie się już w najbliższą sobotę. Wstęp na spotkania będzie wolny. Osoby chcące wziąć w nich udział proszone są rejestrację poprzez wysłanie e-maila na adres: ismenadesign@gmail.com.

 M.Ż.



Ismena Halkiewicz w She Gallery

Ismena Halkiewicz to absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie studiowała u Juliusza Joniaka, Lucjana Żąbkowskiego i Jana Szancenbacha. Po otrzymaniu tytułu „Primus Inter Pares” w Krakowie w 1991 roku uzyskała stypendium, dzięki któremu udała się na studia na Akademii Sztuk Pięknych w Norymberdze. W Nowym Jorku mieszka od 1999 roku. Oprócz malarstwa olejnego zajmuje się również tworzeniem murali i renowacją obrazów oraz mebli. Uchodzi za doskonałą kolorystkę. Więcej informacji o Ismenie Halkiewicz i jej sztuce można znaleźć na stronie internetowej artystki: www.ismenadesign.com

Program stypendialny PSFCU pod patronatem prezydenta RP

LETNI STAŻ W POLSCE

Program stypendialny organizowany jest przez Polsko-Słowiańską Federalną Unię Kredytową w partnerstwie z Kancelarią Prezydenta RP.

Stypendium obejmuje krótki letni staż w Polsce pod patronatem prezydenta RP. Staż będzie połączeniem wymiany politycznej, gospodarczej i kulturalnej oraz wiedzy. Obejmuje wizyty w wiodących polskich i międzynarodowych firmach zlokalizowanych

w Polsce oraz spotkania z przedstawicielami polskiego rządu i liderami biznesu.

PSFCU pokryje wszystkie koszty transportu do Polski i ubezpieczenia zdrowotnego w Polsce dla wszystkich stypendystów – do wysokości \$2,000. Koszty zakwaterowania i zajęć podczas pobytu w Polsce zostaną uwzględnione w ramach stypendium pod patronatem prezydenta RP.

Wszyscy wnioskodawcy muszą być głównymi posiadaczami konta PSFCU, któ-

rzy otworzyli swoje konta przed 1.01.2022 r. Program skierowany jest do studentów od drugiego (sophomore) do czwartego (senior) roku na poziomie undergraduate. Studenci pierwszego roku (freshmen) oraz studiów graduate nie kwalifikują się. Wymagana jest minimalna łączna GPA na poziomie co najmniej 3.2.

Program jest otwarty wyłącznie dla obywateli USA i stałych rezydentów. Należy posiadać ważne dokumenty podróży.

Staż odbędzie się w terminie 24 maja – 3 czerwca 2023 r.

Termin składania wniosków upływa 31 marca 2023 roku.

Aby uzyskać więcej informacji, należy wysłać e-mail na adres scholarships@psfcu.net lub zadzwonić do Działu Marketingu PSFCU pod numer 973-808-3240, we. 6133.

 OPR. WEM

W Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie odbyła się promocja nowej płyty Jakuba Polaczyka, pokaz filmu dokumentalnego o kompozytorze i celebrazja jego 40. urodzin

Potrójna okazja do świętowania

W czwartek, 9 marca, w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie znany kompozytor, pianista i pedagog Jakub Polaczyk obchodził potrójną uroczystość: promocję nowej płyty, filmu dokumentalnego o nim oraz 40. urodziny.

Nowa płyta

Albany Records wydało płytę z współczesnymi kompozycjami Jakuba Polaczyka pt. „Union Square”. Nazwa nawiązuje do miejsca, gdzie spotykają się ludzie różnych kultur, grając w szachy, jego ulubioną grę. Union Square jest miejscem dla niego inspirującym, porównuje metodę kompozycji z grą w szachy. Na płycie jest 11 utworów w tym kołysanka dla synka Juliana pt. „Yoolcoo, Yoolcu, Yoolcou”.

Film dokumentalny

Podczas spotkania odbyła się też premiera filmu dokumentalnego „Rozmowy z Jakubem Polaczykiem” w reżyserii Dennisa Woytka, wieloletniego profesora Duquesne University w Pittsburghu. Jest to plon rozmów reżysera z kompozytorem prowadzonych na przestrzeni dziesięciu lat. Jakub Polaczyk przedstawia w nich swoją drogę jako muzyka z Nowego Sącza, gdzie mieszkał jako dziecko, do Nowego Jorku, gdzie obecnie tworzy. Widzowie dowiadują się również, że najlepszą porą tworzenia dla kompozytora jest godzina 3 rano. Spotkanie prowadziła aktorka Weronika Woźniak, która również dzięki połączeniu satelitarnemu prowadziła rozmowę na żywo z profesorem.

Okrągłe urodziny

W czasie marcowego spotkania w Centrum Polsko-Słowiańskim wystąpili: akordeonista Iwo Jedynecki – stypendysta Fulbright, skrzypaczka Karolina Mikołajczyk oraz sam Jakub Polaczyk, akcentując ich utwór na szklanej misie, gdyż jest inspirowany dźwiękiem szkła, który pojawia się w tym utworze „a bit of glass” i był praprzyniany w Carnegie Hall w 2015 roku.

Na zakończenie wieczoru prezes CPS Marian Żak pogratulował Jakubowi Polaczykowi jego osiągnięć i podziękował wykonawcom. Po zrobieniu wspólnego zdjęcia Jakub z żoną Schell zaprosili wszystkich do spróbowania wspaniałego tortu z Riwery z okazji 40. urodzin kompozytora.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI



Jakub Polaczyk świętował swoje 40. urodziny, więc nie mogło zabraknąć urodzinowego tortu



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania w Centrum Polsko-Słowiańskim



Od lewej: Marian Żak – prezes CPS, Jakub Polaczyk wraz z żoną Schell, Karolina Mikołajczyk, Iwo Jedynecki

Jakub Polaczyk ukończył Szkołę Muzyczną im F. Chopina w Nowym Sączu, potem Państwową Szkołę Muzyczną im. W. Żeleńskiego oraz Akademię Muzyczną (obecnie im. K. Pendereckiego) obie w Krakowie, gdzie studiował: kompozycję, muzykę komputerową, instrumentację oraz muzykologię na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W latach 2011-2013 uzyskał pełne stypendium w Carnegie Mellon School of Music, dzięki któremu wyjechał do USA, gdzie doskonalił swoje umiejętności w klasie kompozycji w Pittsburghu, uzyskując tytuł Artist Diploma in Composition oraz w Royal Conservatory w Brukseli. Od 2015 roku pełni funkcję wykładowcy, gdzie uczy kompozycji, teorii muzyki i gry na fortepianie w The New York Conservatory of Music prowadzonej przez słynnego pianistę prof. Jerzego Stryjniaka oraz jego żonę Joannę. Od 2018 roku jest Dyrektorem Muzycznym Festiwalu Chopin and Friends w Nowym Jorku, założonego przez Mariana Żaka, gdzie jest też twórcą corocznego konkursu kompozytorskiego.

Jakub Polaczyk jest bardzo wszechstronnym muzykiem, trudno wyliczyć wszystkie jego umiejętności i nagrody w konkursach kompozytorskich, z których ostatnie to: Composers Guild of New Jersey (2022), American Prize in Composition (2020), International Compositional Competition for Harpsichord w Mediolanie (2019). Jego utwory wykonywane były w 23 stacjach, w tym także w Carnegie Hall w Nowym Jorku i na licznych festiwalach w Azji, Australii i w Europie. Działa też jako pianista. Był członkiem Carnegie Contemporary Ensemble, w którym wykonywał muzykę najnowszą. Współpracował z Operą Krakowską i zespołami baletowymi w Nowym Jorku. Prowadzi audycję w Polskim Radio WRKL AM910 z Chicago, gdzie prezentuje nowoczesną i klasyczną muzykę. Wraz z żoną Schell, architektką, tworzą instalacje i starają się połączyć architekturę z muzyką. Jest człowiekiem z pasją. Często też prowadzi koncerty jako konferansjer, podczas których dał się poznać jako świetny erudyta i znawca historii muzyki.

Niezwykła wystawa celebrująca 100. urodziny znanego polskiego fotografa oraz wpisująca się w obchody 25-lecia Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika

„Fryderyk Dammont i przyjaciele”

4 marca w pięknie odnowionej sali wystawowej Centrum Polsko-Słowiańskiego przy 177 Kent Str. na Greenpointe Polsko-Amerykański Klub Fotografika rozpoczął obchody 25. rocznicy istnienia Klubu. Świętowano także przypadające w marcu 100. urodziny Honorowego Członka Klubu Fryderyka Dammonta.

Trochę historii...

Inspiracją do założenia Klubu Fotografika było spotkanie „Wieczór z fotografią” zorganizowane przez Polonijny Klub Podróżnika w maju 1998 roku. Na spotkanie to prezes Jerzy Majcherczyk zaprosił do konsulatu pięcioro znanych fotografików w osobach: Jerzy Gać, Wojtek Kubik, Zosia Zeleska-Bobrowska, Jerzy Koss i Jarosław Woszczyzna do wygłoszenia krótkich prelekcji jak i czym fotografować. Ogromne zainteresowanie tym tematem przerosło oczekiwania organizatorów i samych prelegentów. Właśnie wtedy zaczęli oni ze sobą rozmawiać o potrzebie zorganizowania się. Zarys działania klubu powstał

w pięknej scenerii Madison Square Park na Manhattanie z udziałem fotografów, którzy brali udział w spotkaniu w Konsulacie, przed domem Jerzego Kossa i zostało uwiecznione na zdjęciu przez jego wnuczkę – ośmioletnią Violetę Koss. Nieco ponad miesiąc później, 24 czerwca, z inicjatywy Romualda Dymskiego zorganizowano w Galerii Nowego Dziennika inauguracyjne spotkanie klubu, który nazwano Polish Photographer's Club of America. Pierwszym prezesem został Jarosław Woszczyzna, a w skład zarządu weszli fotograficy biorący udział w spotkaniu w konsulacie. Patronat nad Klubem objął Nowy Dziennik, a Romuald Dymski został jego honorowym prezesem. Do prezentacji swoich prac zapraszani byli znani fotograficy z Ryszardem Horowitzem na czele. On też został honorowym prezesem klubu. Drugim prezesem klubu został wybrany Jerzy Koss, który poprowadził klub przez następne dwa lata.

Zwieńczeniem pierwszego roku działalności stał się pierwszy Salon Fotograficzny zorganizowany w konsulacie



Fryderyk Dammont na tle swoich fotografii

© Zosia Zeleska-Bobrowski



© Wojtek Maślanka

Uczestnicy jubileuszowego spotkania w Centrum Polsko-Słowiańskim

prawie dokładnie w rocznicę powstania klubu. Wzięto w nim udział 50 fotografików, prace swoje prezentowali też Eva Rubinstein i Ryszard Horowitz.

Następnymi prezesami zostali kolejno: Wojtek Kubik, Wiesław Zdaniewski i od 2005 roku do chwili obecnej Edward Madej. Dziesiąty Salon w ramach obchodów 20-lecia odbył się w 2019 roku. Przez ostatnie kilka lat Klub nie miał stałego miejsca spotkań, dopiero w 2022 roku nowe władze CPS przyjęły Klub do swojej siedziby.

Wyjątkowe spotkanie

W rocznicowej wystawie pt. „Fryderyk Dammont i przyjaciele” wziął udział sam Fryderyk Dammont i 26 członków Klubu w osobach: Grażyna Benkowska, Edward Bochnak, Wiesław Burdzy, Ryszard Horowitz, Katarzyna Iwaniec, Henryk Iwaniec, Dariusz Kanarek (Connecticut), To-



Od lewej: Edward Madej – prezes Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika w Nowym Jorku, Fryderyk Dammont, Marian Żak – prezes CP-S

masz Klimek, Krzysztof Kościkiewicz, Wojtek Kubik, Zbigniew Łukasik, Edward Madej, Katarzyna Mojeścik, Małgorzata Olszewska, Dawid Parus, Aneta Pieróg-Sudoł, Stanisław Promowicz, Mira Satryan, Tomek Sikora (Polska), Małgorzata Sobocka, Jolanta Szczepkowska, Jacek Szymula, Małgorzata Tambor, Regina Wypych (Texas), Zosia Zeleska-Bobrowski i Ewa Zeller.

Fryderyk Dammont – jubilat, który 27 marca kończy 100 lat – jest człowiekiem o wielkiej kulturze, miłym, czynnym, o dużym poczuciu humoru. W czasie II wojny światowej był więźniem syberyjskiego więzienia, tułał się po Azji i Europie. Zna pięć języków, jest naukowcem w dziedzinie fizyki i chemii. Jest członkiem Amerykańskiego Stowarzyszenia Fizyków i Chemików i Nowojorskiej Akademii Nauk. Pracował w zarządzie Oddziału Polimerów, był w Komitecie redakcyjnym periodyku tej dywizji, dla której uzyskał 1.5 miliona dolarów z jego sprzedaży. Jest osobą aktywną nie tylko w środowisku polonijnym, człowiekiem wielu pasji – jak fotografia, podróże czy sporty: narciarstwo, łyżwiarstwo, pływanie oraz muzyka klasyczna. Bierze udział w corocznych zawodach narciarskich, pokonując 70-latków. Jest chodzącą encyklopedią z zakresu historii, architektury, geografii. Najbardziej lubi fotografować Parki Narodowe, zwłaszcza Park Narodowy Skalnych Łuków w Utah (ArcheryNP) i Park Narodowy Lodowców w Montanie (Glacier NP). Jest rekordzistą w ilości prezentacji fotograficznych w Klubie, oprócz tego miewa 10-20 prezentacji rocznie w bibliotekach, college'ach, klubach seniora i organizacjach polonijnych, gdzie zadziwia słuchaczy swoją pamięcią, podając dużo ciekawych

szczegółów. Urządza też około siedem wystaw rocznie. Na obecnej wystawie pokazuje zdjęcia ze swoich podróży, piękno amerykańskiej przyrody i historii pierwotnych tubylców.

Pasja i przyjaźń

Pan Fryderyk cieszy się wspianą kondycją fizyczną oraz umysłową lepszą niż wielu młodszych od niego osób. W czasie uroczystości tryskał humorem oraz zabawiał obecnych dowcipami i żartami. Był oblegany przez koleżanki i kolegów z Klubu oraz nie tylko, każdy chciał sobie zrobić zdjęcie z jubilatem.

Polsko-Amerykański Klub Fotografika to wyjątkowo zwarta grupa ludzi, których łączy wspólna pasja tworzenia sztuki za pomocą obiektywu. Przez wernisaz przewinęło się ponad 250 osób, w tym wiele ludzi sztuki i przedstawicieli organizacji polonijnych. Licznie reprezentowane były polskie media, prasa: Nowy Dziennik, Kurier Plus, Super Express, Radio Rampa, Mała Polska – YouTube Channel, obecny był też korespondent PAP.

W czasie wernisazu wystąpił świetny zespół jazzowy Santi Debriano z doskonałą solistką Niną Shankar.

Atrakcją wieczoru była loteria, w której do wygrania był bilet lotniczy do Polski. Wygrał go znany na Greenpointie Adam Collignon, właściciel sklepu z ramami – Greenpoint Frames. Ucieszył się bardzo, gdyż słyszał jak piękna jest Polska i chce ją odwiedzić.

Sponsorami uroczystości byli: Centrum Polsko-Słowiańskie, Klub Fotografika oraz The Nowodvorski Foundation.

Uroczyste zakończenie wystawy odbędzie się w piątek 31 marca o 7 PM.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI

Nowe przedstawienie Polskiego Instytutu Teatralnego w Nowym Jorku

„POWRÓT ORDONKI”

Hanka Ordonówna była polską gwiazdą kabaretową dwudziestolecia międzywojennego. Jej wspaniale rozwijającą się karierę przerwała wojna. Artystka zmarła na emigracji w wieku zaledwie 48 lat, ale jej piosenki, talent i życie fascynują do dziś. Postać tę współczesnym widzom postanowił przypomnieć Polski Instytut Teatralny w Nowym Jorku.

Spektakl „Powrót Ordonki” – dramat ze starymi piosenkami – jest skierowany do odbiorców dorosłych i młodzieży od 12 lat. Autorem sztuki jest Kazimierz Braun. W tytułową postać wcieli się Krystyna Tyszkiewicz. Za reżyserię odpowiedzialny jest Krzysztof Vened Szwaja, kierownikiem muzycznym jest Pablo Zinger, nad dźwiękiem i oświetleniem będzie czuwał Zbigniew La-

skowski, natomiast o kostiumy o scenografię zadbała Olga Szulc.

– Była taka jak my. My, emigranci. Każdy, kto emigruje, ma za sobą wiele i przed sobą wiele. „Rodzina migracyjna” to społeczność połączona pasmem doświadczeń, wyzwań i umiejętności lądowania na stałym lądzie – mówi w rozmowie z portalem Dobra Szkoła Nowy Jork Izabella Laskowska, dyrektor Polskiego Instytutu Teatralnego w Nowym Jorku i aktorka od 30 lat związana z życiem artystycznym Polonii w Nowym Jorku.

Spektakl będzie można zobaczyć w niedzielę, 26 marca, o godz. 16.00 w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej na Manhattanie (15 East 65 Street).

Bilety do nabycia na stronie: www.eventbrite.com/e/pti-prezentuje-powrot-ordonki-dramat-ze-starymi-piosenkami-lata-20-i-30-tickets-569769685467.



 Domena publiczna



Hanka Ordonówna była gwiazdą polskiego kabaretu i piosenki lat 20. XX wieku

Co z paczkami?



Dokończenie ➔ ze str. 1

Na razie nie wiadomo, czy firmy zawiesiły działalność tymczasowo, czy też problemy oznaczają całkowity upadek Poloneza, którego siedziba mieści się w Springfield na zachodzie stanu Massachusetts, oraz Doma Export z siedzibą w Linden w New Jersey. Zawieszenie działalności obu firm transportowych jest niepokojącą informacją dla lokalnej Polonii, spośród której wiele osób od lat korzysta z ich usług. Ponadto cała sytuacja ma miejsce na kilka tygodni przed świętami Wielkanocnymi, a jest to jeden z najbardziej gorących okresów w ciągu roku, jeżeli chodzi o ilość nadawanych paczek do Polski z USA. Osoby, które nadały paczki w ciągu ostatnich kilku tygodni, a nawet miesięcy, przez jedną z dwóch firm, nie są pewne, czy dotrą one do docelowego miejsca w Polsce.

Firmy z tradycjami

Polonez Parcel Service istnieje od 42 lat i jak podaje na swojej stronie internetowej, jest największą firmą realizującą przesyłki między Stanami Zjednoczonymi a Polską. Poza Polską firma wysłała też paczki do niemalże każdego kraju w Europie. Firmę na terenie USA reprezentuje ponad 250 agentów, czyli punktów przyjmujących paczki. Kilka lat temu firma została sprzedana przez jej pierwotnego właściciela i założyciela Jana Chrzana. Nowy właściciel, Tom Nightingdale, który nie jest Polakiem, nabył w tym samym czasie byłego konkurenta Poloneza – Doma Export,



Siedziba firmy Karex w Częstochowie, podwykonawcy Poloneza i Doma Export, gdzie paczki z USA są sortowane i rozwożone po całej Polsce

która działa na polonijnym rynku od 60 lat wg informacji na stronie firmy. Jej poprzednim właścicielem był Ludwik Wnekowicz, który do momentu sprzedaży prowadził tę firmę wraz z rodziną.

Niepewne informacje

Na stronach internetowych Poloneza i Doma Export nie zamieszczono żadnych informacji na temat zaistniałej sytuacji, a ostatni post na stronie Poloneza na Facebooku ma datę z 21 grudnia.

Do przedstawiciela firmy udało się natomiast dotrzeć Radiu Rampa z Nowego Jorku. Dziennikarze rozmawiali z Robem Movshinem, który potwierdził, że firma przechodzi kryzys, lecz planuje go rozwiązać jak najszybciej. Zapytany, czy firma Polonez Parcel zbankrutowała, oświadczył w rozmowie z Radiem Rampa, która miała miejsce w piątek, 17 marca, że „nie jest to prawda na dzisiaj”.

W poniedziałek, 20 marca, na stronie agencji Polish American Travel Service z

Pensylwanii ukazał się komunikat, który – jak informuje agencja – otrzymała od Poloneza. Podano w nim, że firma została tymczasowo zamknięta i aktualnie nie przyjmuje paczek. Nadane paczki są wg komunikatu „bezpiecznie przechowywane” w magazynie firmy bądź u jednego z partnerów dystrybucyjnych. W komunikacie podane są również zamiary do firmy Karex w Polsce, z którą można umówić się na dostawę paczki. Firma Karex z siedzibą w Częstochowie odpowiedzialna jest za dostawę paczek nadanych przez Poloneza, które dotarły do Polski. W komunikacie nie podano natomiast informacji na temat losu paczek, które z dniem wstrzymania działalności obu firm były bądź są w transzycie albo nie zostały jeszcze odebrane z punktu ich nadania.

Jak udało się ustalić „Białemu Orłowi”, niektórym osobom udało się odebrać nadane paczki, które nie zostały jeszcze załadowane na kontener bezpośrednio z magazynu Poloneza i Doma Export w Linden w stanie

New Jersey. Lecz pomimo możliwości odzyskania paczki, z naszych ustaleń wynika, że opłaty uiszczony przy wysyłce nie udało się odzyskać na obecną chwilę.

Głośno w mediach społecznościowych

Osoby zaniepokojone statusem nadanych paczek morskich na początku roku podzieliły się w mediach społecznościowych wiadomościami, że nie mają informacji na ich temat. Jak wynika z wpisów, niektóre paczki były nadane jeszcze w lutym, a nawet na początku stycznia. Z komentarzy w mediach społecznościowych wynika, że po wpisaniu numeru przesyłki na stronie Poloneza pokazuje się jedynie komunikat, że paczki są w transzycie morskim bądź „na oceanie”.

Natomiast sprawdzając status paczki na stronie Doma Export pojawia się informacja, że ze względu na okoliczności, na które firma nie ma wpływu, transport może potrwać dłużej niż przewidywane 3 tygodnie.

Jest to bardzo trudna sytuacja... ci, którzy nadali paczki, będą się musieli uzbroić w cierpliwość – Jadwiga Smieszek z firmy Dompak

W mediach społecznościowych pojawiły się też komentarze, że firma Karex w Polsce nie przyjmuje obecnie paczek zza oceanu, ponieważ ich dostawy w Polsce nie zostały opłacone. Inni narzekają na brak możliwości dodzwonienia się zarówno do Poloneza czy Doma Export, jak i do firmy Karex w Polsce. Na Facebooku kilka dni temu została założona też grupa o nazwie: Polonez Parcel i Doma Export Gdzie Są Nasze Paczki.

Co na to agencje?

– Czekamy, aż ktoś się odezwie – komentuje sytuację Stanisław Biało z agencji Poldarex z New Britain w Connecticut. Ostatnie paczki z punktu mieszczącego się w samym sercu polskiej dzielnicy, czyli w „Małej Polsce”, zostały odebrane 9 marca. W poniedziałek, 13 marca, kiedy zaplanowany był kolejny odbiór, kierowca się nie pojawił. – Nie można się nigdzie dodzwonić – mówi „Białemu Orłowi” właściciel biznesu. – Jak wszyscy, czerpiemy informacje z Facebooka oraz z tego, co mówią klienci – dodaje.

Właściciel jednej z polskich agencji w Massachusetts, który chciał pozostać anonimowy, powiedział „Białemu Orłowi”, że agencje, które przyjmowały paczki dla obu firm, zostały poinformowane w sobotę, 18 marca, że paczki są bezpieczne, lecz nie wiadomo kiedy będą dostarczone w Polsce. Sugeruje też, że osoby zaniepokojone statusem paczek powinny kontaktować się z punktem, gdzie zostały one nadane. – Paczki nie zginęły. Jeżeli ktoś przejmie upadające firmy, jest szansa, że wszystko wróci do normy – twierdzi nasz rozmówca.

O potencjalnym przejęciu Poloneza i Domy przez nowego właściciela mówi

też inna agencja, która również chciała pozostać anonimowa. Przedstawiono jej ponoc wzór kontraktu, podpisanego przez inwestora, który rzekomo ma uratować Poloneza i Doma Export przez upadkiem.

– Jest to bardzo trudna sytuacja... ci, którzy nadali paczki, będą się musieli uzbroić w cierpliwość – mówi „Białemu Orłowi” Jadwiga Smieszek z firmy Dompak z Sayreville w New Jersey, która w ostatnich latach rozwinęła swoją siatkę punktów przyjmujących paczki na wschodnim wybrzeżu i była jednym z bezpośrednich konkurentów Poloneza i Doma Export. Do firmy zgłosiło się w ostatnich dniach sporo polskich agencji i sklepów, które szukają dla swoich klientów nowych możliwości nadawania paczek do Polski. – Jesteśmy otwarci na współpracę. Ta cała sytuacja też nas zaskoczyła, ale robimy, co możemy, żeby móc oferować nasze usługi i na pewno jesteśmy otwarci na rozmowę z nowymi punktami – twierdzi pani Jadwiga z Dompaku.

Obecnie nie wiadomo, jak dalej potoczą się losy obu firm. W branży spedycyjnej zaufanie klienta jest kluczowe. Jeżeli rzeczywiście problemy są tymczasowe, odzyskanie zaufania klientów nie będzie łatwym wyzwaniem. Jeżeli jednak jest to koniec działalności firm na rynku, sposób, w jaki następuje, niweczy reputację, na jaką poprzedni właściciele firm pracowali przez dekady. Zarówno Ludwik Wnekowicz, były właściciel Doma Export, jak i Jan Chrzan, były właściciel Polonez Parcel Service, nie tylko byli polonijnymi przedsiębiorcami, ale są również szanowanymi członkami polonijnego społeczeństwa na wschodnim wybrzeżu USA.

 DAREK BARCIKOWSKI

 Google



Siedziba firmy Doma Export w Linden w stanie New Jersey, gdzie niektórym osobom udało się odzyskać nadane paczki

Pierwsze na Florydzie polskie biuro detektywistyczne zaprasza do skorzystania z usług

- Poszukiwania osób ► Sprawy rozwodowe
- Pomoc w sprawach na terenie Polski
- Dochodzenia ubezpieczeniowe ► Ustalanie majątku

PIERWSZA KONSULTACJA ZA DARMO



35 Grand Palms Blvd,
Englewood, FL 34223
Mobile: 941 549 2395
Email: office@contra-riskconsulting.com
www.contra-riskconsulting.com



Myślisz o przeprowadzce na Florydę?





**Orlando i okolice.
20 lat doświadczenia.
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
W JĘZYKU POLSKIM!**

- ✓ Kupno domu?
- ✓ Inwestycja w nieruchomości na wynajem sezonowy albo całoroczny?
- ✓ Chcesz wystawić swój dom na sprzedaż?




MAGDALENA DANOS
Realtor®
Gold Key of Excellence
Accredited Buyer's Representative
Accredited Luxury Home Specialist
NHC: New Home Co Broker

tel. 407-760-9286
Iron Valley Real Estate Orlando
Team Transatlantic
magdalenadanos@gmail.com
www.ironvalleyorlando.com
225 S Eola Dr Orlando, FL 32801

SOCIETY OF POLISH AMERICAN TRAVEL AGENTS

POLSKIE AGENCJE PODRÓŻY
polecają szeroki wachlarz usług,
bogate doświadczenie oraz profesjonalną,
osobistą obsługę klienta, której nie znajdą
Państwo w internecie.



www.spata.org

LISTA ZRZESZONYCH AGENCJI

MASSACHUSETTS

Golemo Travel Service (508) 755-2753
Pat Tours Division of W.W.T. (413) 747-7702

NEW JERSEY

Classic Travel (973) 473-3845
Dom Polski, LLC (732) 727-7711
Europe Travel (732) 390-1750
Globe Travel (732) 525-8589
Krystyna Travel Tours & Services (973) 779-0077
Polish American Bureau (973) 472-0522
Pulaski Travel (732) 826-1500
Spojnik Agency (609) 393-1616

NOWY JORK

Albatross Travel Agency (718) 383-7211
Interport Travel Service (716) 892-8002
Maria Agency (718) 389-6208
Pol-Travel Service (718) 383-0505
Renata's Agency (845) 628-8828

PENNSYLVANIA

J.World Travel Inc (215) 634-6006

ILLINOIS

Polamer, Inc (773) 685-8222

Zapraszamy nowych członków!



SPATA

36 Main Street, South River | New Jersey 08882

Phone: 732-390-1750

E-mail: europetravelhp@gmail.com

„Biały Orzeł” rozmawia z MARKIEM KAMIŃSKIM
– innowatorem, filozofem i podróżnikiem

Podróżnik przez życie

Zdobywca biegunów, założyciel Fundacji Life Plan Academy oraz Marek Kaminski Academy. W 1995 roku jako pierwszy człowiek na świecie zdobył oba bieguny Ziemi w ciągu jednego roku i dzięki temu wyczynowi został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. Inspiruje setki tysięcy ludzi w Polsce i na świecie poprzez książki, filmy, podcasty, webinary oraz programy trenerskie. Jego najnowszymi projektami są: kurs Power4Resilience, Marsze Mocy oraz aplikacja LifePlan App będąca cyfrowym narzędziem pomagającym odkrywać swój potencjał i budować odporność psychiczną.



„Biały Orzeł”: Czuje się Pan spełniony w życiu?

Marek Kamiński: Tak. W sumie codziennie się nad tym zastanawiam i muszę odpowiedzieć twierdząco. Czuję się jak najbardziej spełniony, nawet tysiącrotnie. Będąc dzieckiem nigdy bym nie przypuszczał, że będę miał tak ciekawe i wielowymiarowe życie. Nie myślałem, że będę podróżnikiem, marynarzem, pisarzem i aktorem, a dane było mi być wszystkim po trochu. Z drugiej strony chciałbym zauważyć, iż prawdziwe spełnienie polega na tym, że człowiek spełnia się każdego dnia. Moim zdaniem nie można spełnić się w życiu raz, nie jest to dane raz na zawsze. Dzisiaj mogę czuć się spełniony, ale jutro czegoś zacznę mi brakować i moje odczucie będzie zupełnie inne. Tak więc moim zdaniem każdego dnia spełniamy się od nowa. Ja w każdym razie czuję się obecnie tak, że niezależnie od tego, co się ze mną stanie w przyszłości, zawsze będę mógł powiedzieć, że zrobiłem wszystko, co mogłem.

Może w takim razie powinienem spytać, czy jest Pan szczęśliwy?

Co do szczęścia, to jest jeszcze trudniej odpowiedzieć, bo przecież można być

spełnionym, ale nieszczęśliwym. Szczęście też nie jest dane raz w życiu. Na przykład można być spełnionym zawodowo w wielu dziedzinach, ale nieszczęśliwym w miłości. I analizując życie wielu ludzi często tak właśnie jest. Są spełnieni zawodowo i osiągają wszystko w wymiarze materialnym, ale na przykład są samotni lub nie mają kontaktu z własnymi dziećmi. Spełnienie i szczęście to dwie różne kwestie, które znaczeniowo na siebie nachodzą, ale nie są tożsame. Moim zdaniem szczęście nie polega na tym, że akceptujemy zarówno siebie jak i świat takim, jakim jest. I w tym sensie czuję się szczęśliwy. Według mnie bycie szczęśliwym nie polega na tym, że odnosimy sukcesy. Albo na tym, że posiada się rodzinę, pieniądze czy cokolwiek innego. Szczęście jest czymś znacznie bardziej intymnym i osobistym. Przykładowo moje życie, wbrew temu, co myślą niektórzy, nie jest pasmem nieustannych sukcesów. Często powtarzam, że wiele rzeczy w moim życiu nie ułożyło się w taki sposób, jak chciałem. Jednak na obecną chwilę jestem szczęśliwy. Jestem w Nowym Jorku, pierwszy raz ze swoim synem Kayem, rozwijam swoje programy, a także mam kolejne pomysły,

które chcę realizować w życiu. Cieszę się tym wszystkim. Zawsze może się stać coś, co mnie unieszczęśliwi w przyszłości, nawet jutro. Jednak na dzisiaj jestem szczęśliwy.

Większość osób kojarzy Pana jako podróżnika, gdyż do powszechnej świadomości przebił się przede wszystkim fakt zdobycia przez Pana dwóch biegunów Ziemi podczas jednego roku. I tu zaskoczenie, gdyż w Wikipedii czytamy o Panu – innowator, filozof, a podróżnik pojawia się dopiero na samym końcu? Kim jest więc Marek Kamiński?

Przede wszystkim człowiekiem i to jest dla mnie najważniejsze. Natomiast z tych wymienionych profesji, to czuję się przede wszystkim innowatorem. Podróże stały się dla mnie punktem wyjścia do eksploracji ludzkiej duszy i osobowości. Takim swoistym eksperymentem, również społecznym. Zresztą większość moich podróży to nie były klasyczne wyprawy służące tylko zdobywaniu czy przejściu z punktu A do punktu B. Oczywiście to było ważne, ale w tle często pojawiał się aspekt pomocy drugiemu człowiekowi, jak chociażby w przypadku

wyprawy z Jaśkiem Melą czy też wyprawy samochodem elektrycznym do Japonii. Tak więc już z założenia, te wyprawy miały w sobie element innowacji. Dla mnie innowator to człowiek, który nie tylko odkrywa, ale też zmienia świat na lepszy. Bez wątpienia jestem również filozofem. Filozofia to dokładnie umiłowanie mądrości, a ja lubię rozmyślać i zadawać sobie pytania, z których to pytań zresztą biorą się kolejne pomysły i projekty. Jestem więc filozofem – innowatorem. A to czasem wiąże się z podróżami, czasem z pisaniem książek, a niekiedy z założeniem jakiejś firmy. Zawsze myślę bardzo praktycznie i obecnie wszelkie podróże nie są dla mnie celem samym w sobie, a raczej pewną formą do wprowadzania idei w życie. Przykładowo do Nowego Jorku nie przyjechałem, aby pozwedzać miasto. Oczywiście przy okazji tak, ale mój przyjazd wiąże się przede wszystkim z tym, że zamierzamy wprowadzić w Stanach program Life Plan Academy, chcemy budować odporność psychiczną w polonijnych szkołach, a także mamy w planach zorganizowanie Marszu Mocy. Widzę po wykładach w Nowym Jorku, że jest duże zainteresowanie wieloma moimi pomysłami.

Filozof, nawet innowator, zazwyczaj kojarzy się z trybem siedzącym, a jeśli już podróżuje, to że tak powiem, do wnętrza swojego umysłu. Jeden z cytowanych czasem przez Pana filozofów, Immanuel Kant, całe życie spędził w rodzinnym Królewcu. Pan natomiast z tego Królewca przeszedł piechotą do Santiago de Compostela w Hiszpanii. Tej drogi liczącej ponad 4,000 km, w samym wymiarze czysto fizycznym, trudno przecież nie docenić. Co dają filozofowi podróże?

Na obecnym etapie swojego życia podróże fizyczne nie mają dla mnie wielkiego znaczenia. Jeśli człowiek ma bardzo przenikliwy umysł i dostęp do danych, to można wiele rzeczy zrobić nigdzie nie jeżdżąc. Myślę tak teraz, bo wcześniej byłem głodny świata i podróże pomagały mi w zrozumieniu siebie. Byłem przekonany, że poznając świat przesuwam granice swojego poznania, ale tak naprawdę świat jest bardziej w nas samych niż gdziekolwiek na zewnątrz. Na początku wydawało mi się, że przemieszczając się zewnątrznie niejako rozszerzam i buduję swój świat wewnętrzny. Z pewnością trochę tak było, tym bardziej że mój głód do podróży zrodził się z książek, które przeczytałem w dzieciństwie. One zbudowały mi ten mit bohatera, który zdobywa coś niemożliwe do zdobycia, takie „złote jabłko”.

Jakie to były książki?

Było ich bardzo wiele. Zwłaszcza autorstwa Juliusza Verne'a, takie jak „20 tysięcy mil podmorskiej żeglugi” czy „Tajemnicza wyspa”, ale też „Niewiarygodne Przygody Marka Piegusa” Edmunda Niziurskiego i komiksy z serii „Tytus, Romek i A'Tomek” autorstwa Papcia Chmiela. Z czasem zauważyłem jednak, że książki mogą mieć też negatywny wpływ na życie. Niekiedy sugerują, że ważny jest jedynie cel. Co może prowadzić do sytuacji, że jak już coś zdobędziemy, to przestaje nas interesować. A to jest pułapka. Studiowałem biografie innych podróżników nie patrząc tylko na ich rzeczywiste osiągnięcia, ale również na życie wewnętrzne. Na przykład Roald Amundsen (pierwszy zdobywca bieguna południowego – przyp. red.) nigdy się nie



Marek Kamiński zapisał się w historii jako pierwszy człowiek, który w jednym roku zdobył oba bieguny Ziemi

ożenił, bo ciągle chciał tylko zdobywać i kobieta, którą zdobył, przestawała go interesować. Na pewnym etapie swojego życia zrozumiałem, że to droga jest ważna, a nie cel, w czym zresztą pomogły mi moje studia filozoficzne. Nie wpadłem więc tak jak niektórzy w pułapkę wiecznego zdobywania. Droga zdobywcy jest zresztą w dużym stopniu dość smutna, gdyż zawsze jest to doświadczenie jednostkowe. Kolejny szczyt i co z tego? Lepiej jest znaleźć sposób, aby dzielić się swoimi osiągnięciami. W tym względzie wyprawa z Jankiem Melą (zdobywcą obu biegunów Ziemi w jednym roku – przyp. red.) była dla mnie ważniejsza, niż gdybym wszedł na wszystkie ośmiotysięczniki w jednym roku. To jest taki inny wymiar zdobywania. Można zdobywać może mniej fizyczne cele, ale zdobywać więcej w przestrzeni ludzkich serc. Kiedy w jednym roku zdobywałem oba bieguny Ziemi, to czułem, że wtedy Polska potrzebuje takiego sukcesu, czegoś spektakularnego. Cel osiągnąłem, ale później zrozumiałem, że dużo ważniejsza była dla mnie sama pomoc Jaśkowi. W tym roku blisko miesiąc spędziłem na Wyspie Wielkanocnej, która znana jest przede wszystkim z posągów moai. Z jednej strony wyspa ta jest w jakimś sensie przykładem upadku cywilizacji, a z drugiej strony niezwykle ciekawym miejscem, pokazującym jak niewielka cywilizacja potrafiła wyrazić siebie tworząc te niesamowite, kamienne kolosy.

Śluchając wielu Pana wypowiedzi, można zacząć się zastanawiać, czy podróże, zgodnie z obiegową opinią, rzeczywiście kształcą i rozwijają. Jest przecież wielu ludzi, którzy nigdy nigdzie nie jeździli, a wydają się być

znacznie mądrzejsi od wielu osób, które cały czas gdzieś podróżują. Nie wiem, czy ma Pan podobne spostrzeżenia, ale jest to chyba pewien paradoks?

Zgadzam się z tym. Tym bardziej, że człowiek widzi językiem, a nie oczami. Nam się tylko wydaje, że widzimy, a tak naprawdę cały czas opisujemy sobie świat za pomocą dostępnych nam słów i znaczeń. Tylko w języku przecież wyrażamy swoje myśli. Rozmawiając, na przykład w Ameryce Południowej po hiszpańsku, nie tylko się komunikujemy, ale de facto chłonimy duszę tamtejszej rzeczywistości, pewną strukturę, która zawarta jest w danym języku. Ja znam 8 języków. Poznawałem je nie dlatego, że miałem takie hobby, ale chodziło mi o możliwie najpełniejszy opis świata, a każdy język opisuje go inaczej. Poznając więc języki, mamy pełniejszy obraz otaczającej nas rzeczywistości. Granice języka są więc jednocześnie granicami mojego myślenia. Znając tyle języków, mój świat jest zupełnie inny niż byłby bez ich znajomości. Ludzie, którzy tylko gdzieś planowo jadą, robią bezrefleksyjnie zdjęcia, ale nie prowadzą wewnętrznego dialogu, raczej nie potrafią zrozumieć otaczającego ich świata, bo często nawet nie próbują go opisać. Nie chodzi mi tutaj o faktyczną znajomość danego języka, gdyż niekiedy można czerpać tutaj ze swojego bogatego wnętrza. Jednak nawet jeśli takie wnętrza posiadamy, ale mamy określone nastawienie i wszystko wiemy, to raczej niewiele zobaczymy. To mit, że samo bycie gdzieś i patrzenie powoduje, że wchłaniamy rzeczywistość. Jeśli jesteśmy zamknięci wewnątrz, to samo podróżowanie nic nam nie da. Czasem obejrzenie filmu czy przeczytanie książki na

kanapie może nas rozwinąć bardziej niż fizyczne przemieszczanie się. Poznałem w życiu wielu ludzi, którzy licytowali się ze mną, w ilu miejscach na świecie byli. Zawsze mnie to śmieszy. Oczywiście fajnie jest podróżować i zawsze jest to ciekawe doświadczenie, jednak aby coś z tego wynieść, to trzeba coś dać od siebie.

Nauczenie się 8 języków to chyba dość żmudny proces?

Tak, nie było to łatwe. Oczywiście, innymi mówię lepiej, innymi gorzej. W nauce języka nie przeceniałbym jednak talentu czy wrodzonych zdolności, gdyż według mnie jest to przede wszystkim praca. Każdy uczy się swojego języka oczystego, na przykład polskiego, i człowiek nie musi mieć tutaj żadnych specjalnych predyspozycji. Podobnie jest z innymi językami. Nie wierzę w zdolności językowe. Wierzę przede wszystkim w pracę na sobą i nad językiem. Tak było w moim przypadku. Uczyłem się języka kraju, w którym akurat mieszkałem. Jeśli zaś chodzi o skalę trudności, to najwięcej czasu zajęło mi opanowanie języka francuskiego i japońskiego.

Odnoszę wrażenie, że ludzie często podróżują, gdyż próbują uciec od samych siebie?

Dokładnie. Erich Fromm w latach 40. XX wieku napisał książkę „Ucieczka od wolności”, która stała się kultowa. Ja z kolei miałem pomysł, aby napisać książkę pod tytułem „Ucieczka od siebie”. Zjawisko to nie występuje tylko przy podróżowaniu, ale w ogóle obecnie styl naszego życia często tak wygląda. Podróżujemy w internecie na przykład i cały czas niejako przebywamy na zewnątrz siebie. Uciekamy od rzeczywistości. Moim zdaniem współczesny człowiek jest dalej od siebie niż ludzie sto lat temu. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, w tym między innymi olbrzymi nawał informacji. Ja, podróżując, nigdy przed niczym nie uciekałem. Zwyczajnie ciągnęło mnie, aby odkrywać świat, a później, aby odkrywać siebie.

I ta ostatnia sztuka się Panu udało?

To proces, który ciągle trwa. Podróż, zwłaszcza ekstremalne, były dla mnie pewnym punktem wyjścia. Takim swoistym laboratorium ludzkiej duszy. Dały mi wyjątkową przestrzeń, aby skoncentrować się na przeżyciach wewnętrznych. Na co dzień jesteśmy za bardzo pochłonięci zewnętrznym światem, pracą czy też rodziną. Natomiast będąc sam z sobą, mogłem wyciszyć się i lepiej zrozumieć siebie. A poznając siebie, poznajemy też innych ludzi, świat i boga. Podróż pozwoliła mi na poznanie pewnych mechanizmów ludzkiego wnętrza i zrozumienie jak działa człowiek. Na to doświadczenie złożyło się wiele podróży. Nie jedna.

Ciąg dalszy ➔ str. 23

Myślę, że prawdziwa nieśmiertelność nie polega na naszym fizycznym trwaniu, ale na tym, że żyjemy w umysłach ludzi. Człowiek istnieje pełniej, jeśli daje coś drugiemu człowiekowi.

Dokończenie ➔ ze str. 23

Lista Pana sukcesów jako podróżnika jest bardzo długa. Co Pan uznaje za swój największy życiowy sukces?

Największe moje osiągnięcie stanowi fakt, że realizując siebie miałem i mam duży pozytywny wpływ na życie innych ludzi. Najpierw poprzez podróże, a później poprzez spotkania, szkolenia czy też książki, które napisałem, zmieniłem życie wielu osób na lepsze. To pewien paradoks, że poznając siebie lepiej rozumiemy świat i że powracamy do niego po podróży z inną wizją samego siebie, a także z większym zrozumieniem innych ludzi. Cieszę się, że podążając za własną intuicją i będąc w pełni sobą, nieustannie rozwijając swój potencjał, byłem w stanie tak wiele dać innym. Chociażby przez swoje książki. Takie jak „Moje bieguny” czy „Power4Start”. Dostaję wiele e-maili od ludzi, że lektura tych książek zmieniła ich życie na lepsze, pomogła w depresji, w chorobie dwubiegunowej, w znalezieniu lepszej pracy czy nawet w zmianie kierunku studiów. To są rzeczy, które są dla mnie dużo ważniejsze niż to, co ja sam osiągnąłem jako podróżnik. Chyba każdy człowiek marzy o nieśmiertelności. Myślę, że prawdziwa nieśmiertelność nie polega na naszym fizycznym trwaniu, ale na tym, że żyjemy w umysłach ludzi. Człowiek istnieje pełniej, jeśli daje coś drugiemu człowiekowi.

Często podczas swoich prezentacji cytuje Pan Winstona Churchilla, który twierdził, że sukces polega na przechodzeniu od porażki do porażki bez utraty entuzjazmu. Wiele ich Pan ponosił w życiu?

Myślę, że całkiem sporo. Zresztą życie to nieustanne porażki. Poniosłem ich wiele zarówno na gruncie podróżniczym, jak i biznesowym czy prywatnym. Kiedyś chciałem przemierzyć Antarktydę w poprzek i nawet doszedłem już do bieguna, ale ze względu na wypadek i warunki pogodowe, musiałem zawrócić. To tylko jeden z wielu podróżniczych przykładów. Chciałem z synem pójść na biegun północny i też ta sztuka mi się nie udała. W ogóle chciałem więcej podróżować ze swoimi dziećmi, co niestety nie za bardzo mi wyszło. Od lat prowadzę firmę Invena, zajmującą się importem i produkcją instalacji sanitarno-grzewczych, gdzie zatrudniam ponad 120 osób, a sama firma ma obecnie stabilną pozycję finansową.



© Marcin Żurawicz

Aktualnie Marek Kamiński spełnia się, realizując projekty skierowane m.in. do młodzieży

Jednak nie zawsze tak było. Był moment, że mieliśmy kryzys i stanąłem przed widmem zwalniania ludzi. Ostatecznie udało nam się z tego wyjść, ale mam świadomość, że niektóre moje decyzje biznesowe związane z firmą mogły być znacznie lepsze. Nawet w przypadku jednego z moich najważniejszych projektów, czyli aplikacji LifePlan App, zakładałem, że zakończymy jej tworzenie w ciągu roku, a praca nad nią trwa już trzy lata. Na początku brakowało funduszy, aby napisać kody, później trzeba było poprawiać pierwszą wersję. Do tego wszystkiego doszły problemy natury marketingowej. Z różnych powodów upadło także wiele innych projektów, w które byłem zaangażowany. Bez wątpienia tych porażek w moim życiu było tyle, że mógłbym wymieniać je przez cały dzień. Wychodzę jednak z założenia, że w porażkach bardzo często tkwią korzenie naszych przyszłych sukcesów. Ważne, aby się nie poddawać i uczyć się na błędach.

Podczas swoich podróży wielokrotnie stawał Pan w obliczu zagrożenia życia. Co sprawiło, że potrafił Pan przetrwać i wyjść z wielu kryzysowych sytuacji? Sprzyjało Panu szczęście czy decydowały o tym jakieś inne czynniki?

Myślę, że pomogła mi cała moja przeszłość. Także to, że odniosłem wcześniej wiele porażek, z których potrafiłem wyciągnąć wnioski. Sytuacje kryzysowe uczyły mnie od początku, aby przede wszystkim budować wiarę w siebie. Następnie dzięki wielu przeczytanym książkom nauczyłem się też zarządzać strachem. Ludzi boją się śmierci i to jest

naturalne. Jednak bojąc się śmierci często boimy się też życia, które jest przecież ze śmiercią związane. Moim zdaniem strach przed śmiercią nie powinien przysłaniać nam życia. Jest takie zdanie w Biblii mówiące, że ci, którzy za wszelką cenę starają się chronić życie tracą je, a ci którzy wystawiają je na próbę zyskują nowe. Jest to podane w kontekście wiary, ale można to różnie interpretować. Ja dość wcześniej zaakceptowałem to, że mogę umrzeć podczas moich podróży. Jest to jakaś cena za to, że mogę mieć wspaniałe życie. Kiedy stanąłem przed wyborem, czy mam się bać podróży, czy też realizować siebie nawet kosztem utraty życia, to wybrałem tę drugą opcję. To oczywiście nie znaczy, że nie odczuwam lęku. Boję się cały czas, ale też mam do tego duży dystans i lęk nie przysłania mi chęci życia. Z sytuacji kryzysowych wyszedłem przede wszystkim dzięki doświadczeniu. Coraz bardziej eksponowałem się na coraz trudniejsze warunki i uczyłem się z tego. Tłumaczyłem sobie również, że nawet jeśli zginę, to przynajmniej próbowałem wieść dobre i ciekawe życie.

Pana ulubiony filozof, Austriak Ludwig Wittgenstein, twierdził, że to, co decyduje o sensie życia, nie jest wyrażalne za pomocą języka. Pan często określa siebie jako poszukiwacza sensu. Tak więc dobrze mieć w życiu sens, czy też chodzi o to, aby cały czas go szukać?

Wittgenstein nie był prorokiem, a raczej pewną inspiracją. Sam zresztą pisał o sobie, że jest drabiną, po której się wchodzi, ale że jak już się wejdzie na pe-

wien poziom, to można tę drabinę odrzucić. Miał świadomość tego, że rzeczywistość się rozszerza, świat ciągle się zmienia i nie da się wyrazić jakichś prawd raz na zawsze. Generalnie istnieją pewne rzeczy niezmiennie, ale cały czas następuje przyrost wiedzy. Ciekawie to ujął Albert Einstein mówiąc, że pytania co prawda pozostają takie same, ale prawidłowe odpowiedzi się zmieniają. Całkiem możliwe więc, że można znaleźć prawidłową odpowiedź, która będzie inna niż odpowiedź Wittgensteina. Oczywiście wierzę, że ludzie mogą znaleźć sens w życiu. A dokładniej, że sami go wybierają, bo przecież tak się to naprawdę odbywa. Na różnych etapach życia mamy różne priorytety. Praca, rodzina, samorealizacja. Trudno jest określić jeden sens na całe życie. W tym kontekście bardzo ciekawa, ale i o wiele trudniejsza, jest odpowiedź na pytanie, jak znaleźć sens życia wszystkich ludzi? Po co w ogóle istniejemy? Na poziomie jednostki jest to jednak łatwiejsze, choć Wittgenstein miał niewątpliwie rację, że trudno jest sens życia wyrazić językiem. Bo wielu ludzi na przykład twierdzi, że rodzina jest najważniejsza i ona stanowi sens ich życia. Ale co w tej rodzinie? Zgoda, szczęście, bliskość? Często nie wyjaśniają. Myślę, że ja ten swój sens też w życiu znalazłem, chociaż już opisanie go słowami jest dla mnie bardzo trudne, tym bardziej, że widzę go bardziej podświadomie. Definicja sensu jest ulotna i cały czas mi się wymyka, stąd zapewne ten wspomniany poszukiwacz. Jednak, jeśli już musiałbym się określić, to dla mnie sensem egzystencji jest życie w prawdzie.

Teraz trzeba by zdefiniować czym jest prawda?

To akurat nie jest trudne. Oczywiście można się o tę definicję spierać, ale intuicyjnie człowiek wie albo wyczuwa, kiedy mówi prawdę czy też kiedy żyje zgodnie z samym sobą. Ja zawsze wierzyłem w rzeczy, które robiłem, i zawsze starałem się być przy tym prawdziwy. I nawet jeśli popełniałem błędy, to dość szybko orientowałem się, że podążam w złym kierunku. Chociaż moje priorytety zmieniały się w czasie. Kiedyś najważniejsza była mnie realizacja własnych marzeń. Później pomaganie innym. Zdziwiłem się, kiedy spytano Jana Pawła II, jaka jest dla niego największa wartość w życiu. Myślałem, że usłyszę słowa takie jak miłość, wiara czy nadzieja. A on powiedział, że właśnie prawda.

Co najbardziej przeszkadza człowiekowi w osiągnięciu celów?

Istnieje tutaj wiele przeszkód. Po pierwsze nie potrafimy sobie tych celów wyznaczyć. Niby chcemy coś zrobić, ale brak nam konkretnych, a następnie zaplanowanych działań w czasie, które pozwoliłyby nam te cele osiągnąć. Często coś nam nie pasuje, coś chcielibyśmy zmienić,

Na pewnym etapie swojego życia zrozumiałem, że to droga jest ważna, a nie cel.

ale nie potrafimy zdefiniować, na czym ta zmiana miałaby dokładnie polegać. Po drugie, aby osiągać cele, potrzebna jest wolność myślenia, a my zazwyczaj myślimy bardzo schematycznie i nie potrafimy wyjść poza granice, które zresztą sami sobie stawiamy. Po trzecie nie wierzymy w siebie. Polecam tutaj swoją książkę „Power4Change. Sztuka osiągania celów”. Tam jest ten temat dobrze omówiony. Wiele sprowadza się do tego, że aby osiągać cele w życiu, trzeba przede wszystkim poznać dobrze samego siebie. Czyli wracamy niejako do punktu wyjścia w naszych rozważaniach. Dużą przeszkodą jest również to, że w dzisiejszych czasach człowiek cały czas od siebie ucieka.

Podczas swoich prezentacji w Nowym Jorku w styczniu br. wspominał Pan, że za każdym razem, kiedy na przestrzeni lat odwiedzał Pan to miasto, był Pan każdorazowo inną osobą. Czy człowiek nieustannie zmieniając się może pozostać sobą?

Oczywiście. Nie ma w tym żadnej sprzeczności. Bycie sobą polega również na zwiększaniu swojego potencjału, na rozwijaniu się. Całe życie służy zresztą rozwojowi. Świat zmienia się nieustannie, tak więc zmiana samego człowieka też jest czymś zupełnie naturalnym. Ja mówię o sobie, że jestem inny niż byłem wcześniej. Jednak nie wartościowałbym tego. Jestem po prostu pełniejszą wersją samego siebie. Przy czym oczywiście cały czas pozostaję sobą.

Opisując swoją pieszą wędrowkę po Europie stwierdził Pan, że człowiek wcale nie potrzebuje ekstremalnych wyzwań, aby poznać siebie. To dość przewrotne stwierdzenie, gdyż większość podróżników twierdzi dokładnie odwrotnie?

Tak uważam. U mnie droga do poznania samego siebie zaczęła się od ekstremalnych podróży. Jednak później doszedłem do wniosku, że to, co się dzieje we wnętrzu człowieka, wcale nie musi być zależne od trudności trasy, pogody czy jakichkolwiek warunków zewnętrznych. Kiedy szedłem przez całą Europę, to na zewnątrz wyglądało to dość spokojnie i zwyczajnie. Jednak w trakcie wędrowki wewnątrz mnie zaczęły dziać się rzeczy ekstremalne i ostatecznie ukończenie tej podróży wcale nie było dla mnie łatwiejsze niż wcześniejsze dotarcie do biegunów. Świat jest pełen paradoksów i to jest jeden z nich.

Czy wszystko, co nas spotyka, dzieje się z jakiegoś powodu, czy raczej jest kwestią przypadku?

Trudno powiedzieć czym jest przypadek. Myślę, że obydwie tezy mogą być słuszne. W każdym razie jedna drugiej nie wyklucza. Uważam, że prawdziwa logika świata wymyka się naszej, ludzkiej logice. Jestem gotów przyznać, że wszystko w życiu dzieje się z jakiegoś powodu, ale dużą rolę pełni jednak przypadek.

Nowy Jork mnie fascynuje i inspiruje. Zawsze wyjeżdżam stąd z głową pełną pomysłów.

Jest Pan twórcą metody Biegun, której stosowanie pomaga w osiąganiu życiowych celów. Na czym dokładnie polega ta metoda?

Ta unikalna metoda, którą oparłem na swoich doświadczeniach, uczy ludzi, jak pokonywać trudności, które przynosi życie, jak rozwiązywać problemy i jak osiągać wyznaczone cele. Uczy także tego, że jeżeli już ten cel uda nam się osiągnąć, to żeby nie zatrzymywać się, tylko iść dalej. Bo jeśli tego nie zrobimy, to niekiedy znajdziemy się w miejscu, w którym chcielibyśmy się znaleźć. Metodę Biegun realizujemy dzięki ćwiczeniom, pracy z trenerem i Marszom Mocy. Same Marsze Mocy uznaję za wstęp do stosowania tej metody. W tym roku zamierzamy zorganizować osiem z nich, m.in. 4 czerwca w Nowym Jorku w Central Parku. Konsul generalny RP w Nowym Jorku już się zadeklarował, że nam w tym pomoże. Wiem, że są duże skupiska Polonii również i w innych stanach. Mam więc nadzieję, że w tym i następnym roku uda się kilka tych Marszów Mocy na amerykańskiej ziemi zorganizować. Oprócz Nowego Jorku myślę tutaj o Waszyngtonie, Miami i San Francisco. Sama idea Marszów Mocy jest niezwykła i uczestniczenie w nich daje siłę i pozwala na budowanie odporności psychicznej. Dzięki Marszom Mocy osiągamy świetne rezultaty w Polsce. Wierzę, że podobnie będzie w Stanach.

Oprócz metody Biegun oferuje Pan wiele innych metod i narzędzi, które pomagają w rozwoju osobistym i lepszym poznaniu samego siebie...

Razem ze swoim zespołem prowadzę webinary, szkolenia oraz programy trenerskie. Polecam aplikację LifePlan App, którą stworzyliśmy dla dorosłych i młodzieży. Moją główną misją podczas obecnej wizyty w Nowym Jorku było wprowadzenie do polonijnych szkół Life Plan Academy. Jest to program, który w założeniu ma pomóc w zapobieganiu depresji wśród młodzieży i budowaniu własnej wartości, między innymi poprzez naukę osiągania indywidualnych celów. Zachęcam więc do współpracy polskie szkoły. Ja i moi trenerzy oferujemy zdalne przeszkolenie dla nauczycieli, którzy chcieliby wprowadzić ten program w swoich placówkach. Life Plan Academy sprawdza się między innymi w Norwegii i w Afryce, mam więc nadzieję, że okaże się sukcesem również

w Stanach. Chociaż na zewnątrz tego nie widać często, czasy dla funkcjonowania własnego umysłu są bardzo trudne. Ludzie bardzo często nie potrafią się odnaleźć. Dla młodzieży te warunki stały się wręcz ekstremalne, ale wsparcia potrzebują zresztą nie tylko młodzi ludzie. Obecnie jesteśmy po pandemii, zachodzi zmiana modelu funkcjonowania gospodarki. Dodatkowo trwa epidemia depresji, wypalenia zawodowego i wielu ludzi odczuwa brak sensu życia. Dla tych osób przygotowaliśmy program budowania odporności dla biznesu, czyli Power4Resilience, stworzony w ramach Kaminski Academy. Ze wszystkimi programami i kursami najlepiej zapoznać się na mojej stronie internetowej www.marekkaminski.com.

W jednym z wywiadów czytałem, że lubi Pan Nowy Jork?

To prawda. Jestem między innymi członkiem amerykańskiego The Explorers Club, więc w metropolii bywałem już wiele razy. Dla mnie Nowy Jork to specyficzne miasto-świat. Miejsce, które ciągle się odradza. Energia tego miasta jest niesamowita, ale też przebywanie w nim wiele człowieka pod względem energetycznym kosztuje. Lubię być tutaj przez tydzień czy dwa, ale później zaczynam być zmęczony. Poza tym potrzebuję kontaktu z naturą. Jednak niewątpliwie Nowy Jork mnie fascynuje i inspiruje. Zawsze wyjeżdżam stąd z głową pełną pomysłów.

Ma Pan w metropolii swoje ulubione miejsca?

Lubię podążać szlakiem scen filmowych czy też pisarzy. Nowy Jork jest miejscem, gdzie rozgrywa się akcja wielu moich ulubionych filmów z dzieciństwa, na przykład „Ojca Chrzestnego”. Mam nawet specjalną aplikację, która mi w tym pomaga. Poza tym uwielbiam muzea, ta-

kie jak MoMa czy też Amerykańskie Muzeum Historii Naturalnej. Zawsze też podczas pobytu w metropolii znajduję czas na spacer po Central Parku. W Nowym Jorku jest wiele ciekawych księgarni, jak na przykład oddział japońskiej księgarni Kinokuniya, którą znam jeszcze z czasów, kiedy mieszkałem w Tokio. Często też odwiedzam kawiarnie z dobrą kawą, których w Nowym Jorku przecież nie brakuje.

Tym razem pojawił się Pan w Stanach na zaproszenie Jurka Majcherczyka, prezesa Polonijnego Klubu Podróżnika, aby jako gość honorowy wziąć udział w dorocznym Balu Podróżnika. Podczas gali otrzymał Pan również z rąk Adriana Kubickiego, konsula generalnego RP w Nowym Jorku, oryginalne wyróżnienie Klubu, a mianowicie Globus Niepodległości. Jak odbiera Pan Polonię i jakie wrażenia towarzyszą Panu po tej gali?

Jurek Majcherczyk jest moim wieloletnim przyjacielem i również od wielu lat mnie wspiera. Chciałbym mu bardzo podziękować za tegoroczne zaproszenie. Sam bal był dla mnie dużym przeżyciem. Fantastyczni goście i niesamowita atmosfera. Odbylem wiele ciekawych rozmów, a mój wykład spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem. Mam więc tylko same pozytywne odczucia. To budujące, że Jurkowi przez lata dzięki ciężkiej pracy udało się stworzyć społeczność podróżników i są to tak ciepli i mądrzy ludzie. Cieszę się też z otrzymania wyróżnienia, jakim jest globus niepodległości. Z pewnością znajdzie on honorowe miejsce w moim domu i zawsze będzie mi przypominał, aby wracać do Nowego Jorku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
 **MARCIN ŻURAWICZ**

 facebook.com/MarekKaminskiExplorerPL



Marek Kamiński przebywał w styczniu br. w Nowym Jorku, gdzie został wyróżniony przez Polonijny Klub Podróżnika Globusem Niepodległości

W siedzibie konsulatu generalnego na Manhattanie odbyła się pierwsza Konferencja Metodyczna Centrum Doskonalenia Nauczycieli przy CPSD

„Z językiem polskim przez świat”

 KG w NY, CPSD, facebook

12 marca w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku odbyła się pierwsza Konferencja Metodyczna Centrum Doskonalenia Nauczycieli przy Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce. Hasłem przewodnim konferencji było: „Z językiem polskim przez świat”.

Gości, w tym nauczycieli z polonijnych szkół na wschodnim wybrzeżu USA oraz prelegentów z Polski, powitał konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki. Następnie głos zabrała prezes CPSD dr Dorota Andraka. W dalszej kolejności Maria Marchwiński i Aneta Matyszczyk przybliżyły działalność Centrum Doskonalenia Nauczycieli przy CPSD.

Gościem specjalnym wydarzenia był prof. Jan Miodek, z którym uczestnicy konferencji mogli usłyszeć się i zobaczyć wirtualnie. Jego wykład inauguracyjny pt. „Spodziewane i niespodziewane w polszczyźnie” wzbudził spore zainteresowanie uczestników konferencji, a możliwość rozmowy z wybitnym znawcą polszczyzny była dla nich cennym doświadczeniem.

Następnie swoje prezentacje wygłosili zaproszeni prelegenci. Dr Beata Jędryka przedstawiła temat „Wykorzystanie fotografii w dydaktyce języka polskiego jako odziedziczonego oraz obcego”. Mgr Iwona Stemppek podzieliła się pomysłami na to, jak w atrakcyjny sposób prowadzić lekcje w prezentacji pt. „Udane lekcje języka polskiego – sprawdzone pomysły, zadania oraz gry językowe”. Mgr Tomasz Stemppek opowiedział „Jak sprawić, aby nauczanie online było skuteczne i atrak-



W konferencji, zorganizowanej przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli przy CPSD, wzięli udział polonijni pedagodzy ze szkół na wschodnim wybrzeżu USA

cyjne? Jak prosto tworzyć interaktywne materiały, gry i testy?”. Jako ostatnia prelegentka wystąpiła mgr Lucyna Bzowska – trenerka Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA, nauczycielka, instruktorka tańca ludowego, współautorka podręcz-

ników dla dzieci polonijnych i Inspiratorów dla nauczycieli Wydawnictwa Edukacyjnego SEN, która wygłosiła wykład: „Uczmy się bawiąc, aktywnie i praktycznie z językiem polskim”. Po każdym wykładzie był czas przewidziany na dyskusję.

Wnioski z przeanalizowanych zagadnień zebrały Maria Marchwiński i Aneta Matyszczyk, a kilka słów podsumowujących spotkanie wygłosiła dr Andraka.

Konferencja transmitowana była na żywo w internecie przez Radio Rampa.





POLAMER

www.polamerusa.com

773-685-8222

Imieniny, Urodziny, Rocznice i inne imprezy okolicznościowe

Wyślij kwiaty, bądź zestaw upominków dla BLISKICH w POLSCE

Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU!



Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej jest jednostką naukowo-dydaktyczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszego uniwersytetu w Polsce, założonego w 1364 roku. Instytut, powstały w 2020 roku z przekształcenia Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie, należy do najważniejszych polskich ośrodków kształcenia cudzoziemców. Wchodzi w skład Wydziału Polonistyki. Instytut prowadzi intensywne zajęcia z języka polskiego na wszystkich poziomach zaawansowania oraz wykłady z literatury, historii, kultury oraz wiedzy o społeczeństwie polskim, umożliwiające ich uczestnikom zdobycie wiedzy o przeszłości i współczesności Polski. Zajęcia prowadzą wykwalifikowani nauczyciele akademicy Instytutu i innych jednostek UJ, mający doświadczenie w nauczaniu obcokrajowców zdobyte w uczelniach na całym świecie.

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej oferuje następujące programy dla obcokrajowców:

- semestralne
- roczne
- roczne i semestralne programy przygotowujące do podjęcia studiów w Polsce na następujących kierunkach: nauki społeczne, nauki polityczne i stosunki międzynarodowe, marketing i zarządzanie oraz na medycynie
- kursy wakacyjne w ramach Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej UJ
- wakacyjny kurs języka i kultury polskiej dla młodzieży „Lato Odkrywców”
- kursy języka polskiego dla studentów programu Erasmus
- kursy języka polskiego dla obcokrajowców odbywających staże naukowe
- indywidualne kursy dla biznesmenów i tłumaczy
- kursy przygotowujące do zdawania egzaminu certyfikatowego z języka polskiego jako obcego.



Szczegóły dotyczące oferowanych programów są dostępne na stronie <https://plschoo.uj.edu.pl>

Pytania dotyczące programów prosimy kierować tutaj:

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej UJ

ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska, tel. +48 12 6631814, 6631813

e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl

lub

Szkoła Języka i Kultury Polskiej

ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska

tel. +48 12 4213692, e-mail: plschoo@uj.edu.pl

UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners is a research and teaching department of the Jagiellonian University, the oldest Polish university, founded in 1364. Institute, established in 2020 as a result of the transformation of the Center for Polish Language and Culture in the World, has grown to become the main Polish research and teaching center of Polish as a foreign language. The Institute is part of the Faculty of Polish Studies. The Institute conducts intensive Polish language classes at all level of proficiency as well as lectures on Polish literature history, culture and contemporary society, enabling their participants to gain comprehensive knowledge of Poland's past and present. The classes are conducted by qualified academic teachers of the Institute and other units of the Jagiellonian University, with experience in teaching foreigners gained at universities around the world.

The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners offers the following classes for foreigners:

- One-semester program in Polish language and culture
- One-year program in Polish language and culture
- One-year and one-semester courses for studying in Poland in the following fields: social sciences, political sciences and international relations, marketing and management, and medicine.
- Summer courses as part of the School of Polish Language and Culture
- Summer course of Polish language and culture for young learners "Explorers Summer"
- Polish language courses for students of the Erasmus Program students
- Polish language courses for graduate students
- Individual courses for businessmen and translators

Details of the programs offered are available on the website <https://plschoo.uj.edu.pl>

For further information please contact:

Institute of Polish Language and Culture for Foreigners of the JU

Ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska

tel. +48 12 6631814, 6631813, e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl

or

School of Polish Language and Culture

ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska, tel. +48 12 4213692

e-mail: plschoo@uj.edu.pl



JAGIELLOŃSKI
UNIVERSITY
IN KRAKÓW

Radosnych Świąt Wielkanocnych i mokrego śmigusa-dyngusa!



Smacznie i domowo...

PIEROGI • PYZY • USZKA • NALEŚNIKI • KOPYTKA



Alexandra Foods

3300 N. Central Avenue
Chicago, IL 60634

773-282-3820

www.alexandrapierogi.com

**Domowa receptura,
tradycja smaku!**

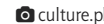
**Szukaj wyrobów Alexandra's
w lokalnych polskich sklepach!**



**Happy
Easter!**

Wiersze polskiego poety docenione przez New York Times

„Prawdziwe życie” podbije USA?

 culture.pl

Tom poezji „Prawdziwe życie” Adama Zagajewskiego doczekał się angielskiego tłumaczenia. Ukazało się ono niemal dokładnie dwa lata po śmierci poety i zostało docenione przez NY Times.

2019 rok – to właśnie wtedy w druku pojawiły się ostatnie książki Adama Zagajewskiego, jednego przedstawicieli grona najwybitniejszych polskich poetów przełomu XX i XXI wieku. Pierwsza – „Substancja nieuporządkowana” – to zbiór rozpraw poruszających m.in. takie zagadnienia jak wolność, kultura europejska, emigracja i poczucie wygnania, ale też malarstwo Miquela Barceló i Jacka Waltosia czy fenomen Brunona Schulza. Drugą książką okazał się być tom poezji „Prawdziwe życie”. To właśnie ostatnie dzieło Zagajewskiego doczekało się tłumaczenia na angielski i docenienia przez dziennikarza New York Times.

„True Life” w USA

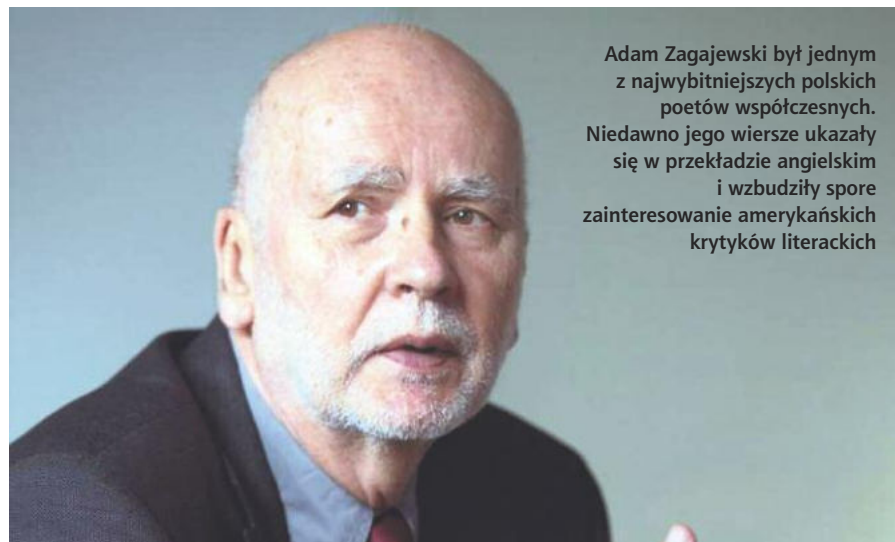
Poeta nie doczekał pojawienia się tłumaczenia tomu poezji „Prawdziwe życie”. Zmarł niemal dwa lata przed ukazaniem się w USA zbioru „True Life”. Teraz recenzja tomu ukazała się w New York Times, a jej autor dostrzegł w nim nadzwyczajną aktualność problemów, o których

wspominał w swojej twórczości Zagajewski. Dziennikarz tłumaczy je koniecznością przeprowadzki Polaka jeszcze w czasach dzieciństwa – jego rodzina została wypędzona z Lwowa przez urzędujących na Kremlu poprzedników Putina. Poeta zmarł rok przed inwazją rosyjską na teren Ukrainy. A jego twórczość, wg dziennikarza NYT, przypominająca o rodzinnym Lwowie na wielu poziomach, pozostaje wciąż aktualna. Jak podkreśla autor artykułu, wizja historyczna i osobisty ton przenikają się w „Prawdziwym życiu”, a w zasadzie w „True Life” – opublikowanym pośmiertnie w efektywnym angielskim tłumaczeniu Clare Cavanagh.

Kilka słów o pisarzu

Zagajewski swoją twórczością na stałe zapisał się w historii przełomu XX wieku. Zmarł 21 marca 2021 roku w Krakowie. 10 października jego prochy ruszyły w ostatnią podróż – zostały złożone w Panteonie Narodowym w krypcie kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie.

Jego twórczość zapewniła mu nie tylko miejsce w XX-wiecznej historii, ale i uznanie, potwierdzone wieloma nagrodami, w tym m.in. amerykańską Neustadt przyznaną przez periodyk „World Literature Today”, kanadyjską Griffin Prize,



Adam Zagajewski był jednym z najwybitniejszych polskich poetów współczesnych. Niedawno jego wiersze ukazały się w przekładzie angielskim i wzbudziły spore zainteresowanie amerykańskich krytyków literackich

miast Vilenica w Słowenii i Vršac w Serbii. Został też uhonorowany odznaczeniami. Na ich liście znalazły się Legia Honorowa we Francji i Pour le Mérite w Niemczech.

Zagajewski urodził się 21 czerwca 1945 roku we Lwowie. Gdy był dzieckiem jego rodzice podjęli – w związku z sytuacją polityczną – decyzję o przeprowadzce do Gliwic. Młody Zagajewski podjął studia na

Uniwersytecie Jagiellońskim. Poznał tu m.in. Juliana Kornhausera, Stanisława Stabro i Jerzego Kronholda, z którymi powołał do życia grupę poetycką „Teraz”. Jak się później okazało, stała się ona najważniejszym ugrupowaniem literackim pokolenia ‘68 i Nowej Fali.

 OPR. ANNA MILER

Z floty Polskich Linii Lotniczych LOT znikają samoloty śmigłowe

Koniec pewnej ery

Polskie Linie Lotnicze LOT na początku 2023 roku pożegnały się z samolotami śmigłowymi, po niemal 100 latach ich obecności we flocie przewoźnika. Pod koniec 2022 roku Polskie Linie Lotnicze LOT świętowały swoje 94. urodziny.

Powstały dokładnie 29 grudnia 1928 roku i od samego początku do teraz przewoźnik posiadał w swojej flocie samoloty śmigłowe – nawet po pojawieniu się samolotów odrzutowych. Teraz sytuacja ta uległa zamianom. W styczniu LOT pożegnał się z maszynami śmigłowymi w swojej flocie.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Polskie Linie Lotnicze od pewnego czasu przechodzą swoistą transformację. Jest ona odpowiedzią na zapotrzebowanie. Jak wynika z

danych Air Data News, rosnące zapotrzebowanie na kursy na trasach europejskich przełożyło się na decyzję przewoźnika o pełnym przejściu na większe samoloty odrzutowe typu Embraer. Dla samolotów turbośmigłowych De Havilland Canada DHC-8-Q400, które niedawno obsługiwały loty LOT-u, oznaczało to po prostu przejście na lotniczą emeryturę.

LOT rozpoczął 2023 rok pożegnaniem z ostatnim w swojej flocie samolotem z napędem śmigłowym Dash 8. Pomimo niemal 100-letniej historii wykorzystywania maszyn tego typu nie będą one już kursowały na jego trasach. Ostatni lot musiał odbyć się z pompą, a było pożegnanie huczne. Został uczczony m.in. salutem z armatki wodnej.

W przeciwieństwie do pozostałych dwóch samolotów śmigłowych LOT-u, które swoje ostatnie trasy pokonały pod koniec 2022 roku, ostatni lot SP-EQL LOT-u miał charakter krajowy. Maszyna wystartowała z Gdańska i ostatecznie powróciła do warszawskiej bazy przewoźnika. Ostatni przelot Dash 8 odbył się 1 stycznia i trwał 41 minut – od 12:05 do 12:46.

Na temat zmiany we flocie LOT-u i zaprzestania wykorzystania przez przewoźników samolotów turbośmigłowych wypowiedział się rzecznik prasowy przedsiębiorstwa Krzysztof Moczulski. – Najdłuższe obsługiwane trasy prowadziły z Polski do Beauvais i do Chorwacji. Codzienne operacje odbywały się na trasach krajowych i do Europy środkowo-wschodniej. Od teraz będziemy

obsługiwać te trasy naszymi regionalnymi odrzutowcami Embraer – stwierdził.

Ostatnie trzy samoloty Dash 8 LOT-u były stosunkowo młode. Średni wiek 78 maszyn wynosił niepełne 10 lat. Nie zostały wycofane ze względu na swój stan techniczny, a strategię przewoźnika. Oznacza to, że maszyny nadal mają przed sobą perspektywę wielu godzin w chmurach. Jak przekazał Aerobuzz, na razie samoloty wrócą do swojego leasingodawcy, czyli Nordic Aviation Capital.

Na razie nie wiadomo, jaki będzie dokładnie dalszy los ostatniego Dash 8 kursującego w barwach LOT-u. Poprzednie maszyny trafiły do brytyjskiego regionalnego przewoźnika Flybe.

 ANNA MILER



Park Skaryszewski w Warszawie



Kampinoski Park Narodowy

W tych polskich miastach można poczuć wiosnę!

Zielone miasta

Odpooczywać w otoczeniu zieleni i przyrody, ale nie rezygnować z uroków i atrakcji miasta. To marzenie wielu, ale czy realne do spełnienia? W Polsce tak! Poznaj wspaniałe polskie aglomeracje, w których połączysz wielkomiejskie walory z odpoczynkiem na łonie natury.

Zacznijmy od Warszawy. Choć kojarzy się ona z centrum biznesowym i administracyjnym Polski oraz licznymi zabytkami i atrakcjami, to jest także prawdziwą gratką dla fanów zieleni. To chyba jedyna stolica w Europie, która niemalże graniczy z parkiem narodowym – Kampinoskim PN. A i w centrum nie brakuje uroków natury, by wspomnieć tylko Ogród

Saski, Pole Mokotowskie czy ogrody Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Punktem obowiązkowym są Łazienki Królewskie – jeden z najpiękniejszych zespołów pałacowo-parkowych, który służył za letnią rezydencję króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Latem odbywają się w nim bezpłatne fortepianowe koncerty chopinowskie. Warto także zagubić się w licznych alejkach Parku Skaryszewskiego, najstarszego takiego w całej Warszawie.

Ze stolicy przenieśmy się do Bydgoszczy, gdzie znajdziemy największy w Polsce park miejski – Leśny Park Kultury i Wypoczynku Myślęcinek. To 830 hektarowa enklawa leśnych uroczysk ze wzgó-

rzami oraz jarami, stawami i ponad stuletnimi okazami drzew. Nie da się tam narzekać na nudę – jest ogród zoologiczny i botaniczny, a cały kompleks służy za miejsce licznie organizowanych festynów, koncertów oraz zawodów.

Z zieleni i zrównoważonej turystyki znany jest Wrocław. Czule nazywany „Wenecją Polski” Wrocław składa się z 12 wysp oddzielonych od siebie przepływającymi rzekami, a połączonymi setkami mostów. W mieście znajdują się również 44 zapierające dech w piersiach parki, w tym 16-hektarowy Park Szczytnicki z 1783 roku. To w nim znajduje się słynny Ogród Japoński. Najlepszym sposobem na poznanie tego wspaniałego

miasta na wiosnę jest rejs łodzią po wielu wrocławskich drogach wodnych.

To tylko niewielki wycinek polskich zielonych city-breaków. Równie fantastyczne miejsca znajdziecie także na Śląsku, gdzie muzyka, muzea i bogata historia górnictwa łączy się z bogactwem terenów zielonych, które zajmują choćby połowę arealu Katowic z super Parkiem Śląskim w Chorzowie na czele. W Poznaniu urzeka gigantyczny Park Cytadela, w Gdańsku fantastyczne plaże, a w Krakowie choćby wzgórze i polana Sowiniec. Nie sposób opisać wszystkich – musicie zobaczyć to sami!

Tekst i zdjęcia:

 WWW.POLSKA.TRAVEL/PL/



Ogród Japoński we Wrocławiu



Park Szczytnicki we Wrocławiu



*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
składamy wszystkim klientom
najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, smacznego jajka,
mokrego dyngusa, mnóstwa wiosennego
słońca oraz samych sukcesów.*

Kubuś Deli

Polskie delikatesy na Maspeth

Kubuś Deli

6527 Grand Ave, Maspeth, NY 11378

Tel. 718-326-6028



Wesołego Alleluja

życzą właściciele oraz pracownicy



**POLISH EAGLE
MEAT MARKET**



Słoneczna Floryda dla Ciebie!

FLORYDA

Sarasota - Bradenton - Venice - NorthPort

- Kupno nieruchomości i pomoc w przeprowadzce na Florydę
- Nieruchomości bankowe
- Biznesy
- Działki budowlane
- Inwestycje

Jako właściciel budynków na wynajem pomogę w znalezieniu właściwej inwestycji i zadbam o właściwe zarządzanie

REALTY EXECUTIVES

Mario Mlotkowski
REALTOR / PUBLIC NOTARY
(941) 822-1688
www.941HomesForSale.com



Dentysta Rodzinny

Dr Bożena Piekarcz-Lesiczka

Oferujemy szeroką gamę usług dentystycznych, począwszy od dentystyki estetycznej, przez leczenie kanałowe, a skończywszy na protetyce oraz prostych zabiegach chirurgicznych.



Są Państwo zawsze mile widziani w naszej klinice:

FAMILY DENTAL CARE
146 Driggs Avenue
Brooklyn, NY 11222

Tel. 718-472-4344



Akceptujemy większość ubezpieczeń dostępnych na rynku. W kwestii szczegółów prosimy o kontakt telefoniczny



www.doctorbozenapiekarcz.com

NIE WSZYSTKO W ŻYCIU MOŻNA PRZEWIDZIEĆ.
ALE NAWET W TYCH NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH
MOŻESZ MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE NA NAS MOŻESZ LICZYĆ.

Od ponad 100 lat pomagamy rodzinom zaplanować uroczystości pogrzebowe wg życzeń ich bliskich. W trudnych chwilach z niezwykłą troską opiekujemy się pogrążonymi w żałobie.



ARTHUR'S FUNERAL CHAPELS, INC.

207 Nassau Avenue, Brooklyn, NY 11222
Tel. 718-389-8500, www.arthursfuneralhome.com



USŁUGI KSIĘGOWE PODATKI



- ▶ Rozliczenia podatkowe indywidualne i biznesowe, w tym samochodów ciężarowych
- ▶ Rejestracja biznesu i licencje
- ▶ Konsultacje
- ▶ Bezpodatkowa zamiana domów
- ▶ Social Security – korekty danych

MICHAŁ PANKOWSKI

Porady – Księgowość – Podatki

896 Manhattan Avenue Suite 27 (na piętrze)
Brooklyn, NY 11222

Tel: 718-609-1560, Fax: 718-383-2412

Email: info@mpankowski.com

Doświadczenie, na którym możesz polegać!

MEDICARE



**DUŻE, KORZYSTNE ZMIANY
W DOFINASOWANIU
SKŁADEK ZA PART B,
KOSZTÓW LECZENIA
I LEKARSTW
W STANIE NOWY JORK**

Jeżeli Wasza łączna emerytura jest mniejsza niż \$2,107 na miesiąc na osobę – proszę dzwonić już dziś po więcej szczegółów. Ilość oszczędności nie ma znaczenia!

Tel. 718-383-0314

Stanisław Gil

LICENCJONOWANY BROKER



GREENPOINT
SENIOR
SERVICES

Autoryzowany do oferowania planów **MEDICARE**

Greenpoint Senior Services

194 Nassau Ave, Brooklyn, NY 11222, Tel. 718-383-0314



Wiosenna pielęgnacja, czyli jak zadbać o skórę po zimie

Rozkwitnij na wiosnę!

 Archiwum WEM

Ciepłe promyki słońca muskają nam twarz, co jest bardzo miłe, ale zarazem to samo słońce – czym lampa po mroku ujawnia każdy szczegół i tu rodzi się lekka obawa... Cera po zimnych miesiącach wydaje się nieco ziemista, szorstka, mało elastyczna. Jak przywrócić jej promiennosc i aksamitność? Co zrobić, by reszta ciała też odzyskała dobry wygląd, tak samo jak włosy wymyżone czapką?

Nie ma czasu ani potrzeby narzekać przed lustrem, pora na wiosenne „porządki”. Najlepiej działać na kilku płaszczyznach, by efekt był skuteczniejszy: wzmożona pielęgnacja, zdrowsza dieta (więcej mineralnej, warzyw, owoców, ryb i kasz), dotlenianie i wysypianie. Kto pali, może śmiało dodać do tych wytycznych walkę z nałogiem, bo papierosy „spalają” nie tylko zdrowie, ale i urodę.

Zmiana warty

Jeśli chodzi o pielęgnację, na pewno przyda się remanent w kosmetyczce – czas na stosowanie kremów z filtrem UV, mocno nawilżających i rozświetlających skórę. Warto postawić na skuteczne i zarazem delikatne oczyszczanie. Godne polecenia – zwłaszcza dla dojrzałych osób – są skoncentrowane kosmetyki, które wspomogą regenerację. Mogą to być pro-

dukty z peptydami, których zadaniem jest pobudzenie w skórze produkcji włókien kolagenowych, a więc przywrócenie jej odpowiedniej jędrności i elastyczności.

Pozimowym problemem skóry jest często przesuszenie i to nie tylko na skutek wietrznej pogody. Silniej wysusza powietrze w pomieszczeniach ogrzewanych kaloryferami czy klimatyzowanymi. Jeżeli skóra piecze, czerwieni się, to świadczy, że brak jej wody i substancji tłuszczowych – lipidów. Pomocne są kremy bogate w substancje nawilżające – ceramidy, witaminę E, oleje mineralne i roślinne, kwas hialuronowy czy glicerynę. Bardzo przydatne są też substancje, które wzmacniają zdolność obronną skóry, koją i niwelują zaczerwienienia: D-pantenol, wyciąg z rumianku i z aloesu, miłorzębu japońskiego, bratka polnego czy krwawnika.

Domowy salon urody

Niezależnie od dobrodziejstw gotowych kosmetyków dużo pożytku mogą dać samodzielne domowe zabiegi z naturalnych produktów: peelingi, maski, maseczki.

Owiany peeling na twarz

Czubatą łyżkę płatków owsianych zmieszaj z łyżeczką jogurtu naturalnego, połową łyżeczki kurkumy i połową łyżeczki soku z cytryny. Powstała z wy-



Wiosna to dobry czas, aby zadbać o często przesuszoną lub podrażnioną po zimie skórę i przygotować ją na lato

mieszania składników pastę nałóż na twarz i szyję, przez kilka minut wmasowując ją okrężnymi ruchami w skórę. Pozostaw peeling na twarzy jeszcze na 5 minut, a następnie spłucz letnią wodą.

Scrab kawowy do ciała

Przygotuj pół filiżanki fusów z kawy (całkowicie wyschniętych), szklanek drobnego białego cukru lub soli, ćwierć szklanki oleju (ze słodkich migdałów, jojoba lub inny olej). Można też dodać łyżeczkę cynamonu. Połącz w słoiku składniki, reguluj proporcje, by uzyskać pożądaną konsystencję peelingu. To porcja na kilka razy, więc przechowuj w chłodnym, suchym miejscu, z dala od światła słonecznego. Peeling wcieraj okrężnymi ruchami w ciało, najlepiej przed prysznicem w łazience, bo brudzi, więc resztki trzeba dobrze spłukać.

Maseczka na koloryt i jędrność

Potrzebna będzie 1 marchewka, 1 łyżka oliwy z oliwek, 1 łyżeczka miodu, opcjonalnie kilka kropel soku z cytryny. Marchewkę zmiel w blenderze lub malakserze, można również zetrzeć ją na tarce o małych oczkach. Do marchewki dodaj oliwę, miód oraz sok z cytryny. Mieszanke nałóż na oczyszczoną twarz na 15 minut. Potem papkę zmyj, tonizuj skórę i nakładaj właściwy do swojej cery krem.

Maska drożdżowa na włosy

Drożdże to źródło biotyny, witamin z grupy B, cynku, selenu, miedzi, potasu, wapnia, chromu i fosforu. Wzmacniają włosy, ukorzeniają cebulki, zapobiegają wypadaniu, przyspieszają wzrost włosów. Można więc śmiało spróbować domowej roboty maski. Potrzeba na nią pół kostki drożdży spożywczych, 1 łyżkę stołową jogurtu naturalnego, kefiru lub ciepłego mleka, małą łyżeczkę naturalnego miodu. Składniki połącz, by uzyskać jednolitą konsystencję. Maskę nałóż na włosy i skórę głowy. Połącz to z masażem, który pobudza mikrokążenie. Owiń włosy ręcznikiem, folią lub czepek i zostaw na około godzinę. Po minionym czasie umyj głowę.

Profesjonalne starania

Wielu z nas nie wystarczy domowe sposoby dbania o skórę. Fachowa pomoc dużo znaczy. Jednak nie wszystkie zdobycze kosmologii są dobre na każdy sezon. Na wiosnę trzeba rezygnować z zabiegów zarówno laserowych, jak i tych na bazie kwasów, aby słońce nie podrażniło skóry. Natomiast dobrze spisują się zabiegi takie jak: peeling kawitacyjny, mikrodermabrazja czy oczyszczanie manualne. Strategię działań należy ustalać indywidualnie. Regularność starań na pewno zaowocuje.

 HALINA KOSSAK



Używając niedrogich składników, które każdy z nas ma w swojej kuchni, można przygotować prawdziwe domowe spa

Na jaką aktywność się zdecydować, by w końcu wstać z kanapy?

Wiosenne aktywności

 Archiwum WEM

Wiosna to idealny moment na rozpoczęcie aktywności fizycznej. Budząca się do życia przyroda, coraz dłuższe dni i większa ilość słońca sprzyjają uprawianiu sportu. To m.in. dlatego wiosną warto zacząć dbać o formę i sylwetkę – w końcu lato coraz bliżej, a razem z nim plaża i błogie lenistwo! Tym bardziej że wysiłek wcale nie musi być intensywny – wystarczy, że będzie regularny, a efekt stanie się widoczny. Wiosenne aktywności fizyczne można potraktować jako pewnego rodzaju wstęp do dalszej pracy nad sobą, przygotowanie, „rozbudzenie” po zimie. Wcale nie muszą być katorżnicze. Pomysł o sztandze na razie proponujemy porzucić – niczym postanowienia noworoczne... Zacznijmy od podstaw, które w tym przypadku będą znacznie przyjemniejsze i mniej obciążające!

Na jaką aktywność fizyczną warto się zdecydować? Która będzie idealna dla osoby początkującej, a która będzie nieco bardziej wymagająca? Wachlarz możliwości jest naprawdę szeroki! Wybierając typ aktywności fizycznej dla siebie, warto odpowiedzieć sobie na kilka podstawowych pytań.

Po pierwsze: ile czasu mamy poświęcać na treningi. Jeśli jesteśmy zabiegani,

warto postawić na coś bardziej intensywnego, co da efekty w krótszym czasie. Drugą kwestią będzie właśnie intensywność. Jeśli wiemy, że nie mamy kondycji, nie warto od razu forsować się 10-kilometrowymi biegami... Będzie to zaprzeczeniem lekkiej, wiosennej aktywności, która ma przygotować człowieka do lata. Po trzecie: warto przemyśleć kwestię przeciwwskazań. W końcu nie chodzi o to, by podnawiać stare kontuzje albo pogłębić istniejące problemy...

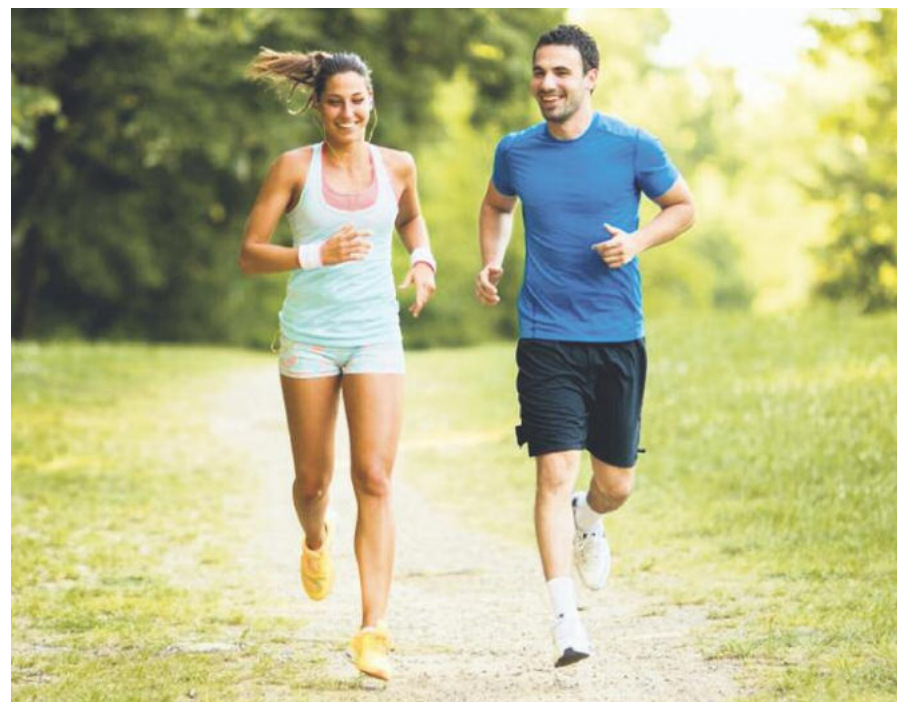
Lekkie aktywności, które i tak spalają kalorie

- 🕒 wchodzenie po schodach – 948 kcal/godz.
- 🕒 szybki marsz – 600 kcal/godz.
- 🕒 powolny spacer – 172 kcal/godz.
- 🕒 pływanie – 468 kcal/godz.
- 🕒 aerobik – 300 kcal/godz.
- 🕒 skakanka – 492 kcal/godz.

Bieganie

Dla kogo? Dla każdego, kto nie zniechęca się wysiłkiem fizycznym, lubi widzieć postęp w ćwiczeniach i ich efekty.

Co potrzeba, by zacząć? Podstawą są odpowiednie buty. Obuwie biegowe musi mieć dobrą amortyzację. Bez niej ani rusz – kontuzje gwarantowane.



Wiosna to doskonała pora roku, aby zadbać o swoje zdrowie i zwiększyć aktywność, np. zacząć regularnie biegać

Przeciwwskazania? Bieganie nie będzie dla osób ze źle zaleczonymi kontuzjami i uszkodzeniami stawów. Może też być zbyt wymagającą formą aktywności dla kogoś, o wyjątkowo kiepskiej kondycji.

Joga

Dla kogo? Dosłownie dla każdego – bez względu na wiek i kondycję!

Co potrzeba, by zacząć? Już na sam początek przyda się mata, na której będą wykonywane asany. Dobrze, by była cienka i nie rozciągała się. Na początek przygody z jogą warto znaleźć dobrego instruktora – na żywo albo w internecie. Pomoże to uniknąć błędów w praktyce asan.

Przeciwwskazania? Brak. Możesz zacząć w dowolnym wieku i w dowolny sposób. Ważny jest sam ruch i poprawiające się samopoczucie.

Jazda na rowerze

Dla kogo? Dla każdego miłośnika rowerowych przejażdżek. Jest to doskonała alternatywa biegania – zdecydowanie mniej obciąża stawy. Pozwala na połączenie aktywności fizycznej z podziwianiem budzącej się do życia przyrody.

Co potrzeba, by zacząć? Oczywiście rower i kask, reszta jest już tylko twoją inwencją.
Przeciwwskazania? Niezaleczone kontuzje.

Spacer

Dla kogo? Dla każdego, bez jakichkolwiek ograniczeń!

Co potrzeba, by zacząć? W zasadzie tylko chęci. Jest to najprostsza, najbardziej podstawowa aktywność fizyczna, na jaką można się zdecydować. Jej minusem będzie czasochłonność i powoli pojawiające się efekty, ale... w końcu nie od razu Rzym zbudowano. Od czegoś trzeba zacząć. A spacer do tego są po prostu idealne.

Przeciwwskazania? Brak!

Pływanie

Dla kogo? W zasadzie dla każdej osoby umiejącej pływać. Nie obciąża stawów i doskonale poprawia wydajność organizmu.

Co potrzeba, by zacząć? Strój kąpielowy i czepek – to wszystko.

Przeciwwskazania? Jeśli nie umiesz pływać, nie porywaj się na tę aktywność bez pomocy instruktora.

 ANNA MILER



Rowerowe wycieczki nie tylko są sposobem aktywnego spędzenia czasu, ale również umożliwiają poznanie ciekawych zakątków w swojej okolicy

Rynek nieruchomości na Florydzie wyraźnie się poprawia. Nadal są nieskie ceny i jest sporo kupujących.

- ✓ **DOMY**
- ✓ **CONDOMINIUM**
- ✓ **WIELORODZINNE**
- ✓ **MOTELE**



Marian Kaluza
Future Home Realty

- ✓ **Tampa**
- ✓ **Clearwater i okolice**
- ✓ **DOBRY KLIMAT**
- ✓ **LICZNA POLONIA**

istnieje możliwość
PRYWATNEJ POŻYCZKI

proszę dzwonić po informacje

727-277-2371

zapraszam na moją stronę internetową

www.tampabayclearwaterhomes.com

Limitowana oferta!

PRCUA
150^K ANNUITY SERIES



W TYM SEZONIE PODATKOWYM...

- ✓ ZARÓB WIĘCEJ
- ✓ ZASIL PLAN EMERYTALNY
- ✓ POWIĘKSZ ZWROT PODATKOWY
- ✓ DOŁĄCZ DO PRCUAlife I CELEBRUJ Z NAMI

otwierając konto emerytalne w NOWEJ serii
lub dokonując transferu istniejącego konta

NOWE, WYŻSZE OPROCENTOWANIE OD 1-GO MARCA 2023

MYGA MULTI-YEAR GUARANTEED ANNUITY

EDGE 150^K — 3 lata

4.50%
APY

3 LATA GWARANTOWANE

\$1,500 minimum wpłaty

ELITE 150^K — 8 lat

5.00%
APY

1 ROK GWARANTOWANY

\$500 minimum wpłaty

STAR 150^K — 5 lat

4.75%
APY

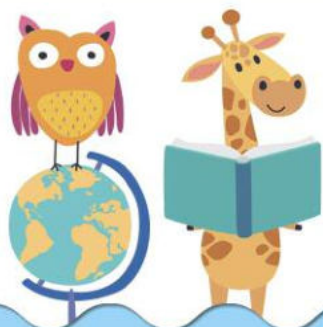
1 ROK GWARANTOWANY

\$500 minimum wpłaty

*MINIMUM GWARANTOWANE 3%



ZJEDNOCZENIE POLSKIE RZYMSKO-KATOLICKIE W AMERYCE | Ubezpieczenia na życie, konta emerytalne & korzyści członkowskie
984 N Milwaukee Ave, Chicago, IL 60642 | (800) 772-8632 | PRCUA.ORG | 



Biały Orzeł Junior

Dodatek dla **dzieci i rodziców**



BIAŁY
WHITE EAGLE
ORZEŁ

POCZYTAJMY RAZEM

Nina Opic

POWRÓT FELKA

Felek był najmłodszym bocianim dzieckiem, które wykluło się w gnieździe przy kościele. Gdy jego rodzeństwo już zaczynało próby latania, to on stał nieporadnie w gnieździe i tylko im się przyglądał.

– No, Felek, rozprostuj skrzydła. Teraz zacznij nimi machać – mówił stojący w gnieździe jego ojciec, bocian Florian.

W końcu i jemu udało się wzbić w powietrze. Może nie był to mistrzowski lot, ale zawsze kilka razy poszybował nad gniazdem, kościołem i najbliższymi domami.

– Już za tydzień wybieramy się, jak co roku, w daleką podróż do Afryki – zaklekotał na bocianim sierpniowym sejmiku wujek Bolek.

Był to starszy już bocian, który wielokrotnie był szefem bocianich afrykańskich wędrówek... No i za jakiś czas wszystkie bociany zebrały się po raz ostatni na łące pod



lasem i stopniowo odrywały się od ziemi, klekotały i szybowały w powietrzu do ciepłych krajów. Felek jako ostatni wzbił się w powietrze, bo ciągle jeszcze nie za dobrze radził sobie ze zmianą kierunku lotu, ale otoczony kochającą bocianią rodziną nie zostawał w tyle...

Minęło wiele czasu, przyszła jesień, która malowała kolorowo liście drzew i snuła welony mgieł wśród traw, za nią przyszła zima i dała dzieciom krótkie chwile zabaw na śniegu i pomału zbliżała się wiosna. Tu i ówdzie z ziemi wychylały

się nieśmiało pierwsze wiosenne kwiaty, pszczoły rozpoczynały wiosenne obloty okolicy, a ptaki zaczęły szukać miejsc na gniazda. Brakowało tylko bocianów, ale i one któregoś dnia zaczęły nadlatywać. Wszyscy ich wypatrywali...

– Nie ma Felka – martwiły się dzieci i bały się, czy przyleci. Był przecież trochę mniejszy od pozostałych bocianów.

– Patrzcie, patrzcie, to nadlatuje nasz Felek!

– Pokonał tak wiele kilometrów, aby wszystkim pokazać, że jak się bardzo czegoś chce, to można to osiągnąć!

SŁOWEM MALOWANE

Edward Guziakiewicz Rower

Rower górski będę miała, na nim miasto zaś zwiedzała, pedałując co sił w nogach po rozjazdach, krętych drogach.

Jeżdżąc, poznam wnet ulice, skrzyżowania i dzielnice, stary rynek, place, parki, ciche miasta zakamarki.


I za miasto też wyruszę, ujrzę wioski, sady, grusze. Łąki, sioła, stawy zwiedzę, zajrzę w lasy, wjadę w miedzę.



UWAGA, KONKURS!

Polonijny Rodzic na 6

Tytuł „Polonijny Rodzic na 6” jest specjalnym wyróżnieniem dla wybitnych rodziców szkół polonijnych na całym świecie.

 polonijnyrodzicna6.com


Konkurs został zainicjowany przez Komisję Kulturalno-Oświatową Szkoła Polska w Portland w 2018 roku. Konkurs odbywa się co-rocennie – w tym roku trwa jego 6. edycja. Jego współorganizatorami są Polska Szkoła w Portland, OR, Kongres Oświaty Polonijnej i Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża.

Konkurs ma na celu docenienie roli rodzica w rozwoju szkoły polonijnej oraz podkreślenie jak istotnym i ważnym jest jego zaangażowanie w pracę na rzecz szkoły. Ma promować postawę rodzica – nauczyciela swoich dzieci, który przekazuje i pielęgnuje język ojczysty w swoim domu.

Celem konkursu jest docenienie wkładu rodziców w współtworzeniu szkół polonijnych i nagrodzenie ich pracy, roli rodziców w pielęgnowaniu polskości, polskiego języka, tradycji i kultury u swoich

dzieci, zaangażowania i pomocy rodziców, dzięki którym szkoły polonijne mogą prężniej działać i oferować ciekawszy program dla uczniów oraz inicjatywy, i szczególnych wpływów, jakie dany rodzic ma na środowisko szkolne uczniów szkół polonijnych i we własnym domu.

Do konkursu może być nominowany każdy rodzic szkoły polonijnej na świecie, który zaangażowany jest w życie szkoły przez minimum 5 lat. Rodzic może być nominowany przez nauczycieli, dyrektora szkoły, komitet rodzicielski, a zgłaszany jest przez dyrektora szkoły. Dla zwycięzcy konkursu przewidziany jest dyplom oraz nagroda „Polonijny Rodzic na 6”, a dla wszystkich nominowanych rodziców dyplom.

Termin zgłaszania nominacji upływa 30 marca 2023 r. Szczegółowy regulamin konkursu można znaleźć na stronie: www.polonijnyrodzicna6.com



HISTORIA

Patroni roku 2023

Rok Pamięci Bohaterek i Bohaterów Getta Warszawskiego

Senat RP podjął uchwałę o ustanowieniu roku 2023 Rokiem Pamięci Bohaterek i Bohaterów Getta Warszawskiego w związku z 80. rocznicą powstania w getcie warszawskim, oddając w ten sposób hołd poległym oraz tym, którzy przeżyli i do końca swoich dni podnosili głos protestu przeciwko zbrodniczym planom zagłady narodu żydowskiego.

Senatorowie przypomnieli, że w utworzonym w 1940 r. getcie warszawskim Niemcy zamknęli ponad 400 tys. Żydów, a 22 lipca 1942 r. rozpoczęli ich deportację do niemieckiego obozu zagłady w Treblince, gdzie zmarło niemal 300 tys. warszawskich Żydów. 19 kwietnia 1943 r. warszawscy Żydzi podjęli walkę zbrojną z Niemcami. Jak podkreślono w uchwale, wybrali śmierć z bronią w ręku.

Powstanie kwietniowe było największym zbrojnym zrywem Żydów podczas II wojny światowej, a zarazem pierwszym powstaniem miejskim w okupowanej Europie, bezprecedensową odpowiedzią na bestialstwo niemieckich nazistów, którzy postawili sobie za cel wymordowanie całego narodu. Bohaterstwo tych, którzy stanęli naprzeciwko maszyny zbrodni, było wyjątkowe.

Kilkuset bojowców z Żydowskiej Organizacji Bojowej zrobiło wszystko, by usłyszał ich świat. „Głosy Mordechaja Anielewicza, Miry Fuchrer, Tosi Altman, Arie Wilnera, Marka Edelmana, Miry Hajsnsdorf, Cypory Gunschtat, Cywii Lubetkin, Symchy Rotema, Pawła Frenkla i wielu innych wciąż wybrzmiewają” – można przeczytać w uchwale. „Jako obywatelki i obywatele Polski – kraju doszczętnie zniszczonego podczas II wojny światowej i noszącego po dziś dotkliwie ślady okupacji niemieckiej w wymiarze społecznym, kulturalnym czy infrastrukturalnym – mamy obowiązek stania na straży pamięci ofiar i podejmowania wszelkich działań uniemożliwiających powtórzenie się tej historii” – napisali senatorowie.

Jak zaznaczyli, „wierzymy, że ustanowienie roku 2023 Rokiem Pamięci Bohaterek i Bohaterów Getta Warszawskiego pozwoli nie tylko przywołać Ich świadectwa, ale stanie się także okazją do refleksji nad powszechnymi w dyskursie wartościami takimi jak: bezpieczeństwo, dom, wolność, które uznajemy za oczywiste, ale ich prawdziwą wagę i znaczenie odkrywamy dopiero w chwili, gdy stają się zagrożone”.

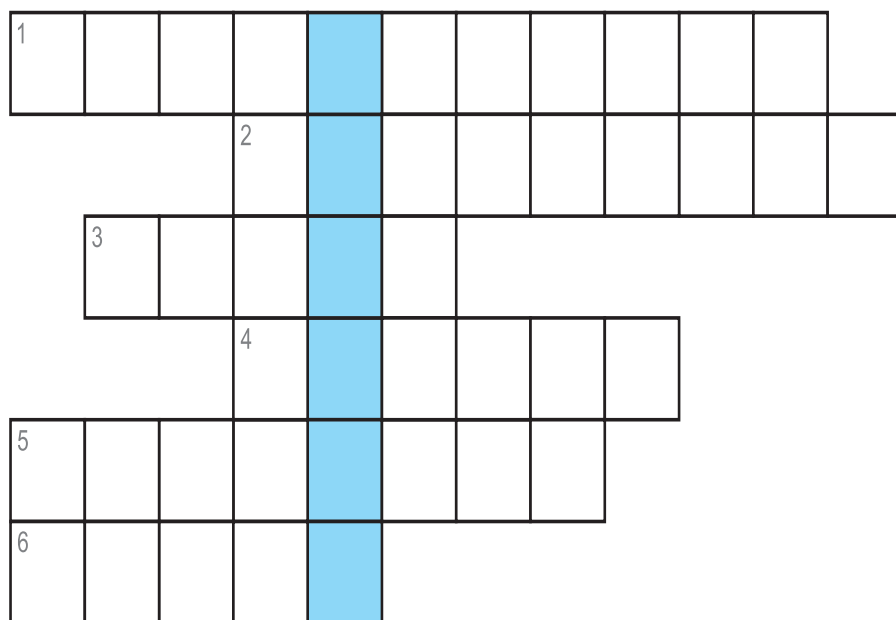




Powstanie w getcie warszawskim wybuchło 16 kwietnia 1943 r. i trwało dokładnie miesiąc. Na zdj. zakończenie akcji likwidacji getta przez Niemców, 16.05.1943 r.

KRZYŻÓWKA

1. Jeden z pierwszych wiosennych kwiatów
2. Wiosenne warzywa
3. Uzupełnij przysłowie: W ... jak w garncu
4. Zaczyna się 21 marca
5. Topiona pierwszego dnia wiosny
6. Tarty na Wielkanoc



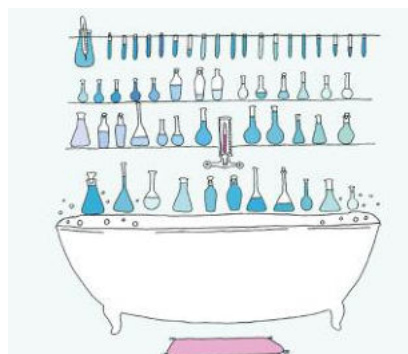

HASŁO:

CIEKAWOSTKA JĘZYKOWA

BALNEOTERAPIA

Balneoterapia to inaczej 'wodolecznictwo', czyli 'leczenie za pomocą kąpeli mineralnych, gazowych i borowinowych, często połączone z leczeniem pitnymi wodami mineralnymi i leczeniem klimatycznym'.

Człon balneo- pochodzi od łacińskiego rzeczownika balneum 'łaźnia, kąpiel'. Wskazuje na związek danego wyrazu z kąpielą, łaźnią, ale także szerzej – z wodami leczniczymi.

 NCK.PL

 Marcelina Jarnuskiewicz

CO KRAJ, TO OBYCZAJ

Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów

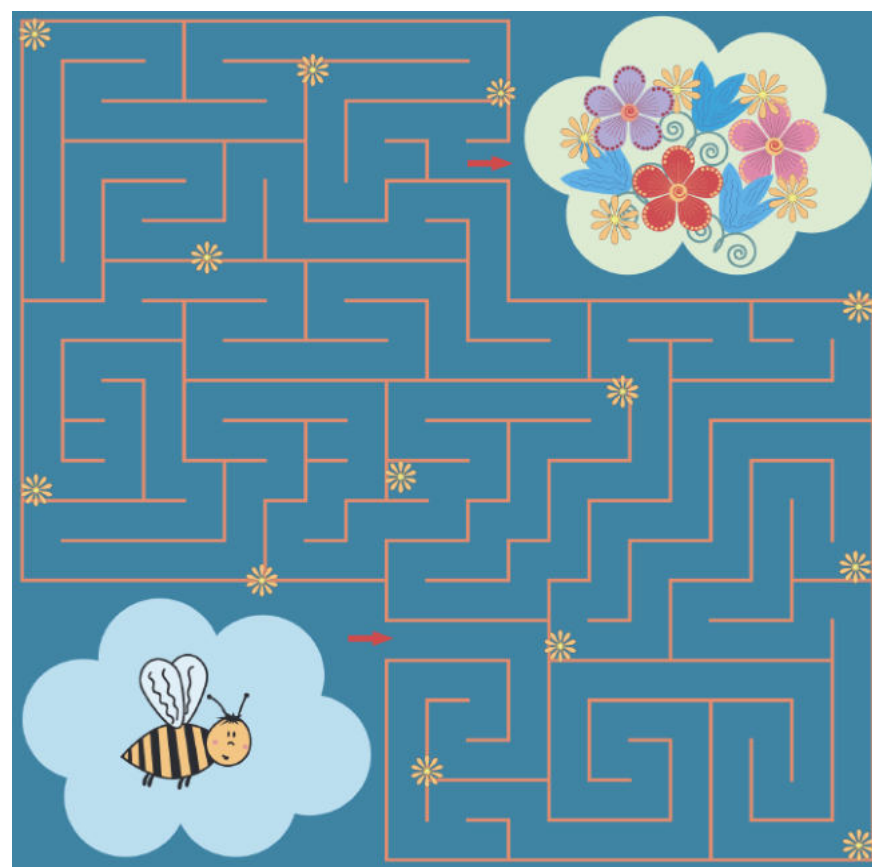
Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką przypada 24 marca – w rocznicę śmierci rodziny Ulmów z Markowej (woj. podkarpackie) rozstrzelanej przez niemieckich żandarmów za ukrywanie Żydów. Dzień ten jest wyrazem pamięci o wszystkich Polakach, którzy mimo ogromnego niebezpieczeństwa nieśli pomoc ludności żydowskiej. Święto jest obchodzone od 2018 r., kiedy to zostało oficjalnie ustanowione przez polski

parlament. Dzień ten ustanowiono – jak zapisano w treści ustawy – „w hołdzie Obywatelom Polskim – bohaterom, którzy w akcie heroicznej odwagi, niebywałego męstwa, współczucia i solidarności międzyludzkiej, wierni najwyższym wartościom etycznym, nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia oraz etosowi suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, ratowali swoich żydowskich bliźnich od Zagłady zaplanowanej i realizowanej przez niemieckich okupantów”.

 WEM

LABIRYNT

Zaprowadź pszczółkę do kwiatków



KAŹCIK RODZICA

Prima Aprilis – uważaj, bo się pomylisz!



Prima Aprilis z łacińskiego tłumaczenia oznacza pierwszy kwiecień, jest jednym z przyjemniejszych i bardziej pozytywnych świąt w roku. Jest to także stary zwyczaj, który szczególnie lubią dzieci na całym świecie. Robienie sobie żartów pierwszego kwietnia niemal od początku wyglądało tak samo jak obecnie. Ludzie oszukiwali się w drobnych sprawach, wykorzystując naiwność lub łatwowierność innych.

Chociaż początki święta sięgają dużo wcześniej, to najbardziej prawdopodobną genezą Prima Aprilis jest okres, w którym papież Grzegorz XIII wprowadził nowy kalendarz do świata chrześcijańskiego. Było to w roku 1582. Wiele się wówczas zmieniło w sposobach odliczania czasu – dawne święta otrzymały nowe miejsce w kalendarzu. Przykładem jest Nowy Rok, który wcześniej obchodzony był 1 kwietnia, a nie jak później 1 stycznia. Wielu ludzi, nie rozumiejąc zmian i sensu powstania nowego kalendarza, w dalszym ciągu witało Nowy Rok po staremu. Ci bardziej postępowi namięwali się i nazywali ich kwietniowymi głupcami. Oczywiście robiono im przeróżne, mniej lub bardziej zabawne, kawały.

Do Polski Prima Aprilis dotarł w XVI wieku najprawdopodobniej z Niemiec i dosyć szybko się rozpowszechnił w formie, która jest znana do dziś. Już w XVII w. polski poeta Wacław Potocki pisał: „Prima Aprilis albo najpierwszy dzień kwietnia. Do rozmaitych żartów moda staroletnia.”

Współcześnie nie tylko zwykli ludzie, ale również media takie jak stacje radiowe i telewizyjne, gazety oraz portale internetowe podają 1 kwietnia nieprawdziwe wiadomości obok faktów, co niekiedy utrudnia zorientowanie się, które z podanych informacji są prawdziwe. Polskie zwyczaje związane z pierwszym dniem kwietnia nie różnią się od tych, jakie znamy z innych krajów. Jest to dzień pełen radości i zabawy.

Stany Zjednoczone Ameryki są miejscem, gdzie Prima Aprilis ma się bardzo dobrze. Jednak żarty, na jakie pozwalają sobie koledzy, są raczej wyważone i delikatne, gdyż w USA bardzo łatwo jest zostać oskarżonym o oszustwo czy nękanie, a sprawy takie nierzadko kończą się w sądzie. Znany jest przypadek z roku 1998, gdy jedna z lokalnych stacji radiowych podała informację o śmierci w katastrofie burmistrza jednego z amerykańskich miast. Dziesiątki ludzi wyprzedzało pospiesznie akcje firm związanych z martwą, jak myślano, osobą. Po czasie, gdy okazało się, że to tylko żart, gazeta zapłaciła wielomilionowe odszkodowanie i ledwo uniknęła zamknięcia. Od tego czasu żarty w Prima Aprilis są bardziej przemyślane. Te pochodzące z ostatnich lat to przede wszystkim informacje o odnalezieniu życia na Marsie czy próbach wyprostowania krzywej wieży w Pizie. W popularnych programach telewizyjnych pierwszego kwietnia prowadzący zmieniają się miejscami z gośćmi, a tematy przez nich poruszane są raczej zabawne i lekkie. Jednym z najpopularniejszych żartów to psikus Google, który w 2014 roku ogłosił powstanie nowej gry, która umożliwiła szukanie Pokemonów za pomocą Google Maps. Nagrodą za pobicie rekordu miała być praca na stanowisku Pokemon Master. Po kilku latach dowcip przyczynił się do stworzenia gry „Pokemon Go”.

Podsumowując: Prima Aprilis to dzień żartów i radości. A jak wszystkim dobrze wiadomo, śmiech towarzyszy nam przez całe życie – od dzieciństwa do starości, jest wartością ponadczasową. Był, jest i będzie zawsze potrzebny. Dzięki niemu czujemy się szczęśliwi, potrafimy zapomnieć o trudnościach dnia codziennego, on też rozjaśnia szare dni życia, pozwala patrzeć na świat przez „różowe okulary”, dostrzegać całe jego piękno i bogactwo. Dowcip pozwala często powiedzieć to, co



Prima Aprilis to dobry pretekst do żartów, ale trzeba uważać, żeby w zamiśle śmieszny dowcip nie sprawił komuś przykrości

niedozwolone. Dowcipy bywają zabawne, ale czasem niesmaczne. Trzeba wiedzieć, gdzie, kiedy, komu i jaki dowcip można opowiedzieć. Dowcipu tak jak wielu innych umiejętności trzeba się nauczyć.

Aby uniknąć gafy, warto znać zasady dobrego żartu:

- Zanim opowiemy lub zrobimy komuś dowcip, zastanówmy się, czy komuś nie zrobimy tym przykrości.
- Nigdy nie należy żartować z wyglądu innych, światopoglądu, pochodzenia czy religii.
- Żart jest śmieszny wtedy, gdy bawi opowiadającego i wszystkich słuchaczy.

➤ Trzeba mieć do siebie dystans i umieć się z siebie śmiać.

➤ Należy żartować, ale niedopuszczalne są żarty złośliwe, obrażające.

Pamiętajmy też, aby przez psikusy nikt nie płakał, bo w tym dniu wszystkim powinno być wesoło. Kierujmy się ogólnie znaną dewizą: „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”.



SYLWIA WADACH KLOCZKOWSKA
Nauczycielka Szkoły
Języka Polskiego
im. św. Jana Pawła II
w Bostonie

Bibliografia:

- <https://tzcw.naszemiasto.pl/prima-aprilis-historia-swiet-a-zwyczajaj-i-obchody-za-granica/ar/c13-8739233>
- <https://natemat.pl/346575,prima-aprilis-skad-sie-wzielo-swieto-zartow-i-dzien-glupca-historia>
- <https://www.naszszlaki.pl/archives/46990>





MAJESTIC EUROPEAN KITCHEN CABINETS AND DOORS & CONSTRUCT INDUSTRIES

PERFEKCJA • PASJA • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ WYKONANIA

Oferujemy:

- Europejskie Kuchnie Premium - produkowane na zamówienie w naszej fabryce w Miami
- Europejską Nowoczesną Linie Gotowych do Montażu Szafek i Drzwiczek Kuchennych
- Najlepsze Europejskie Drzwi Wewnętrzne i Zewnętrzne

Jesteśmy częścią międzynarodowej grupy firm z zakładami produkcyjnymi w Europie (Polska, Niemcy) oraz w USA (Miami).

Pełny katalog na www.modernmajestic.net

Ponad 100 opcji kolorów drzwiczek (acrylic i melamine)

Duży wybór wzorów

Profesjonalne doradztwo producenta

Skontaktuj się z nami już dziś
1312 NW 78th AVE, Doral, FL 33126

Office: **(813) 428-6942**
contact@modernmajestic.net

POLAMER

Jedyna taka polska firma!

Imieniny, Urodziny, Rocznice i inne imprezy okolicznościowe



Wyślij kwiaty bądź gotowy zestaw upominkowy dla Bliskich do każdego miejsca w POLSCE
Przejrzyj naszą bogatą ofertę i zamów na www.polamerusa.com



GREENPOINT - NY 880 Manhattan Ave. Tel. 718-349 1319	MASPETH - NY 64-02 Flushing Ave. Tel. 718-326-2260	WALLINGTON - NY 130 Main Ave. Tel. 973-779 6613
---	---	--

Roselle - NJ - Magazyn Cargo
275 Cox St.
Tel. 908-352 9100

Pomona - NJ
1551 Rt 202
Tel. 845-354 2400

Szukamy nowych agentów

Więcej info na:
www.polamerusa.com
oraz 773-685-8222

NIERUCHOMOŚCI NA FLORYDZIE

oraz przy słynnym Źródleku Młodości (Warm Mineral Springs)

KUPNO - SPRZEDAŻ - DOMY - DZIAŁKI

• SARASOTA • NORTH PORT • VENICE • PORT CHARLOTTE

17 LAT DOŚWIADCZENIA NA LOKALNYM RYNKU



Agata Bulanda PA

Realtor - Notary Public

50 S. Lemon Ave. Ste 302, Sarasota, FL 34236
Biuro: 941-999-1179, cell 941-323-6519
agatabulanda@msn.com
agatabulanda.preferredshore.com

MÓWIĘ
PO POLSKU

SL 3123922

SŁONECZNA FLORYDA

KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM

FT. LAUDERDALE • MIAMI • PALM BEACH

South Florida Professional Bureau of Real Estate



UNITED Realty Group 

Roman Tryndus P.A.

Direct: **754-235-0378**

houseroman@yahoo.com
www.myhouseflorida.net

→ DOMY → BIZNESY
→ MIESZKANIA → HOTELE
→ GALERIE

REPREZENTACJA PRZED IRS'em w języku POLSKIM

audyty • błędne naliczenia • windykacje • zajęcia majątku

Nie podejmuj walki z IRS samemu. Potrzebujesz pomocy? Zadzwoń!



Barbara Mrozik, E.A. - Enrolled Agent
MÓWIĘ PO POLSKU, pracujemy w każdym stanie USA!
Enrolled Agent jest najwyższym poziomem certyfikacji udzielanej przez amerykański Urząd Skarbowy

☎ 203-301-0555 ☎ 203-515-5709 ✉ mgrouptax@gmail.com

Ponad 10 lat doświadczenia!



Paczki do Polski na Wielkanoc



Polamer to firma z ponad 50-letnią historią i tradycją. Od tylu właśnie lat służymy Polonii w całym kraju i wyrobiliśmy sobie reputację jako firma, na której możesz polegać!

Zapraszamy do współpracy, a naszym obecnym Klientom dziękujemy, że właśnie nam powierzacie przesyłki do kraju.

Z Polamerem zawsze wysyłasz tak, jak trzeba!



GREENPOINT - NY
880 Manhatan Ave.
Tel. 718-349 1319

MASPETH - NY
64-02 Flushing Ave.
Tel. 718-326-2260

WALLINGTON - NY
130 Main Ave.
Tel. 973-779 6613

Roselle - NJ - Magazyn Cargo
275 Cox St.
Tel. 908-352 9100

Pomona - NJ
1551 Rt 202
Tel. 845-354 2400

Jeśli w Twoim mieście
nie ma biur Polamer
skorzystaj z serwisu Send!
Send.Polamerusa.com

POLAMER Wyślij tak,
Jak trzeba!

Wielkanocne przekazy pieniężne

do odbioru w dolarach w gotówce
już tego samego dnia

Wyślij w biurze naszego agenta
lub bez wychodzenia z domu
na stronie:

WWW.DOLARYDOKRAJU.com



**US MONEY
EXPRESS**

1.888.273.0828

facebook.com/usmoneyexpress

U.S. Money Express Co. is licensed and regulated as a Money Transmitter by the banking or financial authorities of the following states: AZ, CT, DE, FL, IL, MA (FT 2893), MI, NJ, NY, OH, WI.

U.S. Money Express Co. is also authorized to transmit Money by Check, Draft or Money Order by Department of Banking Commonwealth of Pennsylvania.

ZAPRACOWALI NA SUKCES: SYLWETKI POLONIJNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW

ROGER KWAPISIEWICZ, współwłaściciel firmy Z&R Funding, pomaga w problemach biznesowych

Finanse nie mają dla niego tajemnic

 Archiwum Rogera Kwapisiewicza

Roger Kwapisiewicz urodził się w Nowym Jorku, ale jego rodzice, Grażyna i Krzysztof, to czwarte pokolenie warszawiaków wychowane na Saskiej Kępie. Tam też Roger, dziś współwłaściciel firmy finansowej Z&R Funding, spędzał każde wakacje i śmiało może powiedzieć, że zarówno w Nowym Jorku, jak i w Warszawie, czuje się jak u siebie w domu.

– Próbowałem zamieszkać w Polsce i nawet spędziłem tam cztery lata, ostatecznie jednak zdecydowałem się na życie w Nowym Jorku, chociaż jeszcze wszystko może się wydarzyć – opowiada Roger, który nade wszystko ceni sobie wolność. – Od małego wiedziałem, że muszę być swoim własnym szefem, bo nie chciałem, żeby ktoś mi mówił co mam robić lub zmuszać mnie do robienia czegoś, czego robić nie chcę. I to marzenie spełniłem – dodaje.

Za babcią do Ameryki

– Do Ameryki najpierw wyemigrowała moja babcia Basia, która od razu zaczęła ściągać swoich synów – opowiada Roger. – Tato był zaręczony i naturalną kolejną rzeczą robił wszystko, żeby jak najszybciej dołączyła do niego przyszła żona. To nie było takie proste, ponieważ mama nie miała krewnych w Stanach. Dlatego najpierw wyjechała do obozu dla uchodźców w Austrii. Kiedy w końcu dojechała do taty, zamieszkali na Astorii na Queensie. W 1982 roku urodziła się moja siostra Claudia, a cztery lata później ja – dodaje.

Kiedy Roger miał cztery lata, rodzina przeprowadziła się na Starrett City, oddane w 1974 roku osiedle mieszkaniowe w części Spring Creek na Brooklynie w Nowym Jorku. Osiedle wciąż się rozwijało, do użytku oddawano nowe mieszkania, a oko przyciągały łące zieleni.

– Moim rodzicom wydało się to idealnym miejscem dla rodziny z dwójką małych dzieci – wspomina Roger. – Jeśli



Roger Kwapisiewicz na tarasie siedziby firmy Z&R Funding przy 5. Alei na Manhattanie

ktos zna Nowy Jork i jego pięć dzielnic, to wie, że Starrett City położone jest w sporej odległości od Manhattanu i generalnie stamtąd wszędzie jest daleko. To w sumie takie niezależne miasteczko z własną infrastrukturą, odcięte od świata, w tym przypadku od Nowego Jorku – dodaje.

– W latach 90., w których dorastałem, Starrett City było najbardziej zróżnicowaną etnicznie dzielnicą na Brooklynie – wspomina dziś. – Dzięki temu miałem znajomych różnych narodowości, kultur,

tradycji czy koloru skóry. Miałem okazję poznać te zróżnicowane kultury poprzez uczestniczenie w obchodach świąt i obyczajów innych niż polskie, spróbować zupełnie nieznanymi mi potraw, a przed wszystkim zbudować szacunek dla dobrych ludzi niezależnie od ich pochodzenia. Myślę, że dzięki temu dzisiaj jestem w stanie dobrze z każdym się porozumieć. Nie brakowało tam też polskich rodzin, ale tych było znacznie mniej. Trzymaliśmy się razem jako społeczność. Często organizowano wspólne spotkania,

imprezy, wzajemną pomoc w razie potrzeby – dodaje.

W Starrett City stajesz się twardzielem

Roger, jak pewnie każde dziecko, akceptował to, co życie przynosiło, ale dziś, z perspektywy dorosłego mężczyzny, uważa, że lekko nie było.

– Starrett City od każdego wymaga szybkiego dorostania – mówi ze śmiechem. – Pomimo że urodziłem się w Ameryce, to wychowywałem się w polskim domu i nawet moim pierwszym językiem był polski. Nie mogłem swojej wiedzy na temat Ameryki czerpać od rodziców, tak jak dzieci na osiedlu, które urodziły się już w II czy III generacji. Moi rodzice też dopiero uczyli się tego kraju, byli imigrantami i niewiele wiedzieli o tutejszych realiach. Dla nich najważniejsze było, aby mieć pracę i zapewnić mnie i siostrze jak najlepszy byt. Nie wiedzieli, co to znaczy wyrastać wśród mieszkanki kultur, tradycji, kolorów, bo wychowali się w jednolitej Polsce. Ich doświadczenia z dzieciństwa zupełnie różniły się od moich. Nigdy nie byli w takich sytuacjach, w jakich ja się znajdowałem. Dlatego szybko musiałem się nauczyć radzić sobie sam, stać się niezależnym. Bardzo mnie wspierała starsza siostra, która pierwsza została rzucona na głęboką wodę i badała teren. Przez dłuższy czas była jedyną osobą, która dzieliła się ze mną swoim doświadczeniem i doradzała w trudniejszych sytuacjach. Dłatego mocno trzymaliśmy się razem – mówi.

Chociaż w domu mówiło się tylko po polsku, mały Roger szybko zaczął rozumieć angielski dzięki telewizji i radiu. Na podwórku dogadywał się z kolegami, najlepiej jak potrafił, a także z pomocą siostry.

Przez zbyt małą znajomość angielskiego pierwsze miesiące szkoły nie należały do najłatwiejszych.

– Chociaż rozumiałem prawie wszystko, to nie zawsze potrafiłem powiedzieć to, co chciałem – wspomina Roger. – Pewnie bym nie miał żadnych problemów, gdybym wcześniej chodził do przedszkola. Ale niestety po zaledwie kilku miesiącach uczęszczania złamałem nogę i to dość nieszczęśliwie. Podczas zabawy popchnięto mnie ze szczytu wysokiej zjeżdżalni. Złamanie okazało się dość skomplikowane, wymagało długiego pobytu w szpitalu, gipsu po pas oraz poruszania się na wózku i długiej rehabilitacji. Uczyłem się chodzić od początku. Żadne z rodziców nie mogło sobie pozwolić na zrezygnowanie z pracy, dlatego opiekował się mną wujek, który specjalnie przyjechał z Polski – wyjaśnia.

– W szkole nie należałem do tych dzieciaków, które siadają w kącie i płaczą – opowiada. – Byłem dość silnym psychicznie dzieckiem i szybko stałem się samodzielny. Musiałem taki być, chociażby z tego względu, że Starrett City zupełnie różniło się od Greenpointu, którego większość mieszkańców stanowili w tamtych latach Polacy, dzięki czemu wsparcie społeczności było większe. Tu byliśmy mniejszością i niejednokrotnie dano mi to odczuć. Mimo tego szybko się nauczyłem, że o charakterze człowieka nie świadczy jego pochodzenie czy kolor skóry. Trzeba po prostu otoczyć się dobrymi osobami. Nigdy też nie generalizowałem i nie szufladkowałem ludzi. Z czasem zrozumiałem, że Amerykanie z biedniejszych dzielnic są narażeni na przestępczość, przemoc, narkotyki, brak edukacji czy złe odżywianie. W naszym polskim domu coś takiego było niedopuszczalne. Ja zetknąłem się z tymi dwoma światami – wychowywałem się w złej dzielnicy, ale w dobrym domu z tradycjami, gdzie robienie pewnych rzeczy było wstydem i hańbą. Rodzice, pomimo że od jakiegoś czasu żyli osobno, wpajali mi i siostrze jak ważna jest polska kultura, tradycja, wartości rodzinne, dążenie do wyższych celów, edukacja. Jeżeli twój dom da ci siłę, to dojdiesz wysoko. Podobnie byli wychowywani moi polscy i nie polscy koledzy z osiedla – wspomina.

Nauka najważniejsza

Państwo Kwapisiewiczowie duży nacisk kładli na edukację i zdobycie wykształcenia. Roger po skończeniu szkoły podstawowej dostał się do elitarniej publicznej szkoły średniej, podobnie jak jego siostra, jaką jest James Madison High School w Midwood na Brooklynie. Absolwentami tej założonej w 1925 roku placówki są takie sławy jak nieżyjąca już sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ruth Bader Ginsburg, znana z telewizji sędzia Judy Sheindlin, czy senatorowie: Bernie Sanders i Chuck Schumer.

– Skończyłem szkołę średnią i kontynuowałem edukację w Brooklyn College na kierunku finanse i zarządzanie –



Roger Kwapisiewicz podczas jednej z uroczystości w Konsulacie RP w Nowym Jorku

zwierza się Roger. – Nie chciałem pracować w korporacji, ale chciałem znać się na finansach, aby w przyszłości skutecznie inwestować i prowadzić interesy – dodaje.

Chęć wysokich zarobków nie wynikała z chciwości, ani wybujałego konsumpcjonizmu. – Od najmłodszych lat wiedziałem, że pieniądze oznaczają wolność – tłumaczy. – Obserwowałem rodziców, którzy jako imigranci naprawdę ciężko pracowali. Byli tego świadomi i dlatego tak często powtarzali, że mam się dobrze uczyć. W naszym domu nie było biedy, ale wychowani w trudnych czasach rodzice mieli ogromny szacunek do pieniądza. Mama, z wykształcenia ekonomistka, jako samotna matka często mówiła o oszczędzaniu i była odpowiedzialna za domowy budżet. Świetnie jej to wychodziło, bo wiedziała jak postępować z pieniędzmi. Z perspektywy czasu wiem, że mama poświęciła wszystko, abyśmy mieli porządne wychowanie, różnorodne doświadczenia, rozrywki czy elektronikę – na tyle, na ile było nas stać. Nie żałowała pieniędzy na zajęcia pozaszkolne, dzięki którym mogliśmy rozwijać swoje pasje sportowe czy artystyczne. Mama nigdy we mnie nie wątpiła i jej poświęcenie przyczyniło się do mojego suk-

cesu, za co jestem jej wdzięczny i bardzo dumny – twierdzi.

– Ćwiczyłem judo, grałem w orkiestrze, na pianinie i na perkusji jako główny perkusista orkiestry, dzięki czemu miałem zaszczyt zagrać na swoim zakończeniu szkoły średniej. W czasach szkolnych dużo podróżowałem do Polski – wspomina. Pomimo talentu sportowego i muzycznego Rogera nie pociągała ani kariera sportowca, ani muzyka. – Od dziecka na pytanie „kim chcę zostać jak dorosnę”, odpowiadałem, że bankierem albo prawnikiem – opowiada. – Prawo zawsze mnie interesowało, ponieważ cenię honor i sprawiedliwość. Uważam, że jeżeli mamy skutecznie grać w grę zwaną „życiem”, to trzeba dobrze znać jej zasady. Ponadto nie znoszę niesprawiedliwości i chciałem bronić ludzi, którzy nie potrafia tego zrobić sami. Jednak biznes mam we krwi i naturalnie przychodziły mi do głowy różne pomysły na zarobienie pieniędzy czy inwestycje, zbiórki pieniędzy na słuszne cele lub pomoc innym na rozwinięcie skrzydeł – dodaje.

– Mój talent biznesowy po raz pierwszy ujawnił się w II klasie szkoły podstawowej. Handlowałem swoim zabawkami, których już nie chciałem i nie miałem pojęcia, że robię coś złego. Myliłem się. Pa-

mięta jak wezwana do szkoły mama o mało nie zapadła się ze wstydu pod ziemię, ale w domu ze śmiechem stwierdziła, że chyba mam to w genach – opowiada.

Cenne rady taty

Roger wcześniej zdał sobie sprawę, że zapewnienie dobrego bytu rodzinie ma swoją cenę. – Rodziców całymi dniami nie było w domu, mama w pewnym okresie nawet ciągnęła dwie prace – opowiada. – Trzeba było wybrać – albo pieniądze, albo wspólnie spędzany czas. Wtedy już wiedziałem, że w dorosłym życiu nie chcę dokonywać takich wyborów, a żeby to osiągnąć, muszę pracować sam dla siebie i na swoich warunkach, biorąc w ten sposób odpowiedzialność za swój los. Chęć pracy dla siebie wszczepił we mnie mój tato, który po kilku latach w Ameryce założył swój biznes. Zanim to się stało, wykonywał wiele różnych prac, na przykład jeździł taksówką czy pracował w budownictwie. Aż w końcu otworzył na Greenpointie swój sklep jubilerski, a potem, w latach 90., firmę azbestową. Jak tylko zauważał, że migam się od nauki, od razu słyszałem: „jeśli nie chce ci się uczyć, to mam dla ciebie łopatę”. Tym mnie motywował, bo chciał, żebym miał lżej w życiu niż on. Wiedział jak ciężka potrafi być fizyczna praca. Z własnego doświadczenia też wiedział, co to znaczy praca dla kogoś. Znał mój buntowniczy charakter i powtarzał: „Albo ty będziesz decydować, co chcesz robić, albo inni tobie będą mówić co masz robić”. Od dziecka obserwowałem, jak tata postępował z ludźmi w różnych sytuacjach, zawsze robił to z szacunkiem i sprawiedliwie. Jestem dumny z osiągnięć taty oraz wdzięczny za wiedzę, którą mi przekazał o życiu i biznesie – podkreśla.

Na szczęście go nie przyjęli

Poczucie niezależności i samodzielności, które Roger wyrabił w sobie od najmłodszych lat, sprawiły, że pierwszych prac podejmował się już od szkoły średniej, m.in. w domu seniora na Bronksie czy u taty w firmie. Po ukończeniu nauki w college'u 2009 roku trzeba było jednak znaleźć stałe zatrudnienie.

– I tu się zdarzyła śmieszna rzecz, bo cały czas powtarzałem, jak to chcę pracować sam dla siebie, a poszedłem na rozmowę o pracę do jednego z największych banków inwestycyjnych na świecie Morgan Stanley – śmieje się Roger. – A zrobiłem to, bo tam już pracował mój przyjaciel, z którym wcześniej byliśmy zatrudnieni w domu seniora. Stwierdził, że dobrze by było dalej razem pracować. Ale rekruterzy widocznie wyczuli moją niechęć do atmosfery korporacyjnej i na szczęście odrzucono moją kandydaturę. To była najlepsza rzecz, jaka mogła mi się przytrafić – mówi.

Dokończenie ➔ ze str. 43

Wtedy Roger postanowił spóżytkować swoją szkolną wiedzę oraz doświadczenie kolegi z Morgan Stanley o giełdzie i zajął się handlem kontraktami terminowymi, koncentrując się na ropie naftowej, czyli umowami, na mocy których jedna strona zobowiązuje się kupić, druga zaś sprzedać określoną ilość aktywów w określonym czasie w przyszłości po określonej cenie w celu osiągnięcia zysku. Szybko pojął o co chodzi i wkrótce wypracował przyzwoite dochody.

– Zarabianie pieniędzy bez szefa nad sobą i oficjalnego zatrudnienia dało mi posmak tego, czego szukałem. Wtedy wpadłem na pomysł, że po raz pierwszy pojedę do Polski na zimowe wakacje – opowiada. – Zawsze jeździłem tylko w lecie i marzyłem o spędzeniu tam Bożego Narodzenia. Ta decyzja okazała się jedną z najlepszych w moim życiu. Pojechaliśmy z rodziną do Zakopanego na narty i zwiedzanie. To był mój pierwszy pobyt w stolicy Tatr, która mnie całkowicie oczarowała. Wszędzie leżał śnieg, dookoła górskie chaty, Morskie Oko, widok na Tatry, to wszystko mnie powaliło na kolana. A że od trzeciej klasy jeździłem na narty z tatą, czułem się tam jak w domu – wspomina.

Miłość w Zakopanem

Jeszcze większego zachwytu nad pobytem w Zakopanem dodała piękna Joanna, którą tam poznał. Roger zakochał się po uszy. Dziewczyna tak go onieśmieliła, że

ten pewny siebie mężczyzna nie miał odwagi wyznać jej swoich uczuć. Kiedy jego pobyt dobiegł końca, wsiadł do samolotu i z bólem serca wrócił do Nowego Jorku.

– Przez następne prawie 1.5 roku utrzymywaliśmy głównie pisemną znajomość – opowiada. – Pisaliśmy tak po koleżeńsku, ale ja już nie miałem siły dłużej ukrywać, że ją kocham. Poznaliśmy się lepiej przez ten czas i byłem pewien, że to ta jedyna – deklaruje.

W czerwcu 2011 Roger ponownie poleciał do Polski z okazji ślubu kuzyna i znowu spotykał się z Asią. Tym razem był już szczerzy i nie krył swoich uczuć. Ku jego wielkiej radości okazały się odwzajemnione, ale Roger znowu musiał wracać do Stanów. – Po krótkim, ale jakże cudownym, czasie z Asią zaczynało mnie nosić – wspomina Roger. – Jak ja się w tym Nowym Jorku męczyłem, miejsca sobie nie mogłem znaleźć. I cały czas zadawałem sobie pytanie: „co ja tutaj robię?”. Tam było zupełnie inne, fajne życie. W listopadzie postanowiłem, że niech się dzieje, co chce, jadę spróbować życia z Asią w Polsce – opowiada.

Prosto z warszawskiego lotniska pojechał na Dworzec Centralny, a stamtąd do Zakopanego w ramiona ukochanej kobiety.

Cudowne początki

Roger był zdecydowany, że zostanie w Polsce już na zawsze. Z czasem życie zweryfikowało te plany, ale na początku młodym, zakochanym ludziom wydawało się, że poradzą sobie z wszystkimi przeszkodami.

– Zamieszkałem u Asi w mieszkaniu, które dzieliła ze współlokatorami i było to bardzo wesołe, studenckie życie – ciągnie swą opowieść Roger. – Joanna i jej znajomi pracowali w gastronomii, najpopularniejszej branży tego żyjącego z turystyki miasta. A ja dalej robiłem to samo, co w Nowym Jorku, czyli pracowałem na giełdzie handlując ropą naftową. Kilka miesięcy później wynajęliśmy z Joasią samodzielne mieszkanie. Wszystko układało się tak, jak sobie wymarzyłem. Ponieważ od dziecka jeździłem co roku do Polski, to łączyły mnie serdeczne więzi z rodziną. Polska nie była nieznanym dla mnie światem, zwłaszcza Warszawa. I bardzo mi się tu podobało. Wyrobiłem polskie obywatelstwo i przygotowywałem się na dalsze życie – wspomina.

Trzy lata później Roger z Joanną postanowili, że przeniosą się z Zakopanego do Warszawy. – Przeprowadziłem kapitalny remont mieszkania, które było spadkiem po dziadkach – opowiada Roger. – Joasia miała trochę obaw, bo w Zakopanem czuła się dobrze, była menadżerem restauracji, świetnie sobie radziła, miała wielu przyjaciół. Jednak pochodzi z Podkarpacia, więc to nie było tak, że musiałaby się przeprowadzać po raz pierwszy – mówi.

Rzeczywistość nie taka różowa

I kiedy już prawie wszystko było gotowe do przeprowadzki, Rogera ogarnęły wątpliwości, czy faktycznie tego chce. – Wtedy mieszkalem w Polsce już ponad trzy lata i przekonałem się, że życie tam wcale nie jest takie łatwe, jak mi się na początku wydawało. Pomimo miłości, którą żywię do Polski, gdy pojawiła się propozycja i okazja, żeby zrobić coś, co zawsze mnie interesowało i byłem w tym dobry, czyli bankowość, inwestowanie i pożyczki, stwierdziłem, że trzeba brać byka za rogi i wracać do Nowego Jorku – mówi.

Kropkę nad „i” postawiła rozmowa z tatą, którą Roger odbył podczas jednej z wizyt w Nowym Jorku. – Tata nie ukrywał, że nie podoba mu się mój pomysł na zamieszkanie w Warszawie, bo on nie po to stamtąd wyjechał za lepszym życiem, żebym ja wracał. Pomimo że czasy się zmieniły, tato uważał, że i tak lepsze możliwości istnieją w Ameryce. W tym właśnie czasie pojawiła się propozycja wejścia w nowy biznes i budowy nowej firmy finansowej. Stwierdziłem, że jest to okazja, którą powinienem wykorzystać – wspomina.

Powrót do Nowego Jorku

Ostatecznie w 2015 roku Roger wrócił do Nowego Jorku. Towarzyszyła mu oczywiście Asia, którą poślubił podczas pobytu w Polsce.

– Przyznaję, że obawiałem się przyszłości – opowiada Roger. – Byłem też rozczarowany, że w Polsce jednak mi nie wyszło tak jak planowałem. Nie bałem się

jak poradzi sobie Joasia, bo to mądra, dzielna i odważna dziewczyna, więc szybko zmierzyła się z nowym wyzwaniem, ale miałem obawy, czy w ogóle jej się tu spodoba. Żona mnie zawsze ogromnie wspierała w moich działaniach. Rozumiała, że początki zwykle są trudne, ale wierzyła, że osiągnę sukces. Bardzo szanuję jej opinię, ma głowę do interesów, zarządzania i pieniędzy. Pomimo że medycyna jest jej największą pasją, trzeba przyznać, że dzięki jej wsparciu, radom i dodawaniu sił, przyczyniła się do mojego sukcesu. Jest takie znane powiedzenie, że za każdym mocnym mężczyzną stoi silna kobieta i nie jest ono wysrane z palce. Bez Joanny nie byłbym w tym miejscu, w którym jestem teraz – twierdzi.

Z Long Island na 5. Aleję

Powoli wszystko zaczęło się układać. Joasia zaczęła pracować i studiować, a wkrótce uzyskała dyplom asystenta fizjoterapeuty. W tym samym roku Roger zatrudnił się w firmie finansowej Z&R Funding i tam poznał Bartka Kabasę, swojego dzisiejszego współnika.

– Najpierw byłem szeregowym pracownikiem zarabiającym najniższą pensję plus prowizję, ale to mi nie przeszkadzało, bo widziałem szansę na rozwój. Poza tym wiedziałem, że kilka lat poza krajem i rynkiem pracy sprawiło, że najpierw muszę się wykaazać, zanim będę mógł zarządzać – wspomina Roger. – Z czasem zaprzyjaźniłem się z Bartkiem. Połączyły nas podobne zainteresowania, wiek i uczciwy charakter. Pojawiły się też wspólne plany na otwarcie podobnej firmy, w jakiej pracowaliśmy, ale własnej, według naszego pomysłu. Zamiast tego kupiliśmy Z&R Funding. Ta firma upadła z winy nieuczciwego zarządzania i złego traktowania inwestorów. Zakup firmy o niezbyt dobrej renomie był dość ryzykownym krokiem, ale zrobiliśmy to. Wiedzieliśmy, że musimy stworzyć ją na nowo. I już w pierwszym roku naszej działalności zyski wzrosły o 300%. Z roku na rok podnosiliśmy sobie poprzeczkę, aż w końcu udało nam się odrobić straty naszych inwestorów i dodatkowo zarobić dla nich pieniądze. Za swój duży sukces uznajemy fakt, że przetrwaliśmy okres pandemii koronawirusa, a wiele konkurencyjnych firm zbankrutowało. Tym samym udowodniliśmy, że nasze działania są skuteczne, a inwestycje na tyle silne, że możemy się dalej rozwijać. Pierwsza siedziba firmy mieściła się na Long Island, później przenieśliśmy się na Ridgewood na Queensie, żeby być bliżej Manhattanu, a teraz nasze biuro znajduje się w penthouse na manhattańskiej 5. Alei – mówi.

Pomoc małym i średnim firmom

Dziś firma Z&R Funding jest jednym z najszybciej rozwijających się dostawców pożyczek gotówkowych w Ameryce. Specjalizuje się w pomaganiu małym i śred-



Roger z żoną Joanną i ich ukochaną córeczką Emily

Zdaję sobie sprawę, że biznes zawsze po- trzebuje pieniędzy, zwłaszcza jeżeli jego właściciel dąży do jego nieustannego rozwoju.

nim firmom oraz przedsiębiorcom w osiągnięciu długoterminowych celów.

– Stworzyliśmy program finansowania biznesu, który pozwala małym firmom uzyskać natychmiastową gotówkę poprzez prosty proces aplikacji – tłumaczy Roger. – Jesteśmy dumni z tego, że możemy szybko, bez zabezpieczeń i ścisłych wymagań zaoferować zróżnicowane produkty finansowe, które są integralną częścią większości tradycyjnych kredytów bankowych. Do wszystkiego dochodziliśmy stopniowo, aby skutecznie zarządzać ryzykiem. W ofercie posiadaliśmy limitowane produkty, na które nie każdy by się kwalifikował, a dziś jesteśmy w stanie stanąć przed każdym wyzwaniem – mówi.

Firma Z&R Funding zapewnia usprawnioną i dostosowaną usługę w zależności od potrzeb biznesowych, z produktami takimi jak: linia kredytowa dla firm, finansowanie sprzętu, finansowanie transportu ciężarowego, biznesowa pożyczka terminowa, pożyczki krótkoterminowe, zaliczki kupieckie, kupiecki kredyt gotówkowy, kredyt na przejęcie firmy, konsolidacja zadłużenia, finansowanie faktur, kredyt pomostowy, pożyczki pod zastaw (Hard Money), re-finansowanie nieruchomości komercyjnych, kredyty budowlane i więcej, bo wciąż pojawiają się nowe produkty.

– To prywatna, butikowa firma z prywatnymi inwestorami – wyjaśnia Roger. – Wszedłem w ten interes, żeby pomagać ludziom budować lepsze życie i nie rezygnować z marzeń. Podczas studiów, a potem pracy na giełdzie i dodatkowemu kształceniu się w finansach, nauczyłem się wielu rzeczy o pieniądzu i obrocie nim. Nauczyłem się, że banki tak naprawdę nie są przyjazne małym biznesom i ciężko jest od nich uzyskać pożyczkę. A

jak już przyznają, to zwykle mniejszą niż ta, o jaką się wnioskuje. To dlatego, że banki mają restrykcyjne zasady i bezdusznie się ich trzymają. Dla banku pożyczkodawca jest tylko aplikacją z odpowiednim numerkiem, a ja widzę człowieka w potrzebie i chcę mu pomóc. Przez lata w Z&R Funding nawiązałem świetne relacje z ludźmi, którzy mieszkają w całej Ameryce, zaprzyjaźniłem się z nimi i do dziś dziękują mi za to, że pomogłem im przeskoczyć wysoko postawione poprzeczki lub wybrnąć z ciężkiej sytuacji – dodaje.

Jak to działa?

– Posłużę się prostym przykładem – tłumaczy Roger. – Bank przede wszystkim patrzy na zdolność kredytową. I jeżeli jest ona przykładowo na poziomie 64,8 punktów, a do udzielenia pożyczki potrzeba 650 punktów, to system bankowy tych dwóch brakujących punktów nie przepuści i pożyczka nie zostanie udzielona. Tymczasem w mojej firmie wiemy, że zdarzają się różne losowe sytuacje, przez które zdolność kredytowa się obniża i nie zawsze dzieje się to z winy pożyczkobiorcy. Nasz proces składania wniosków opiera się na zapoznaniu się bliżej z biznesem i ludźmi, którzy za nim stoją. W ten sposób możemy każdego potraktować indywidualnie i zaproponować najlepszą ofertę do danej sytuacji. Oczywiście, sprawdzamy wysokość ryzyka, jakiego podejmujemy udzielając pożyczki, bo my też musimy się zabezpieczyć – mówi.

– Zdaję sobie sprawę, że biznes zawsze potrzebuje pieniędzy, zwłaszcza jeżeli jego właściciel dąży do jego nieustannego rozwoju. Klientami nabywającymi nasz produkt są właściciele małych biznesów, którzy już wyczerпали swoje limity w banku, a potrzebują zastrzyku gotówki na przykład na kolejną innowację, która pozwoli im na zwiększenie obrotów i dzięki istnieniu Z&R Funding ich działalność nie zatrzymuje się w miejscu, tylko idzie do przodu – mówi.

– Najlepszy klient dla nas to taki, którego biznes skutecznie działa i chce go rozwijać, ale nagle znalazł się w sytuacji, że mógłby więcej zarabiać, gdyby miał dostęp do większej ilości pieniędzy, albo potrzebuje szybko zatrudnić ludzi, a brak mu funduszy na wypłaty lub kupić nowe maszyny, bo zwiększył się nakład pracy, co jest zawsze dobrym znakiem – wyjaśnia. – Może się też pojawić okazja zakupu nieruchomości, ale trzeba to zrobić szybko, a niestety brakuje całej potrzebnej sumy. Zdajemy sobie sprawę, że rozwój działalności biznesowej cały czas wymaga niezawodnego źródła finansowania. Zda-

rzają się też sytuacje, że trzeba zapłacić wysoki podatek – dodaje.

– Jeżeli pojawia się szansa na zainwestowanie i zarobienie większych pieniędzy, a Ty na to zainwestowanie nie masz, to Ci pomożemy. W innym przypadku, stoisz w miejscu, a konkurencja rozkwita. Dzięki prostemu procesowi aplikacji i prywatnego źródła funduszy, nasze pieniądze są szybko dostępne – mówi Roger.

Investuj dla siebie

– Cechami dyrektora generalnego czy właściciela firmy są umiejętności szybkiego rozwiązywania problemów, dostosowania do zmian na rynku oraz zachowania spokoju, aby utrzymać stabilną sytuację w biznesie. Dlatego kiedy wybuchła pandemia koronawirusa, wiedziałem, że muszę przystosować się do nowej sytuacji, aby podtrzymać tempo rozwoju firmy – opowiada Roger. – Z tego względu zaczęliśmy inwestować w nieruchomości: rozwój budownictwa, długoterminowe i krótkoterminowe wynajmy, kupno, odbudowę i odsprzedaż nieruchomości itp. Nawet w tym trudnym okresie, dzięki naszym działaniom, oferowaliśmy bezpieczne inwestycje, a nasza firma dalej przynosiła inwestorom zyski. Wtedy też zauważyłem zainteresowanie ludzi naszymi produktami z perspektywy inwestora. Dlatego skoncentrowałem się na udostępnianiu innym naszego modelu zarabiania – twierdzi.

– To bardzo istotny temat, zwłaszcza obecnie, gdy ciągle słyszy się jak fundusze emerytalne tracą na wartości, wzrasta inflacja, rosną ceny i coraz trudniej kupić dom czy mieszkanie. Ludzie nie znają dostępnych produktów, dzięki którym można inwestować i kiedy słyszą, co Z&R Funding oferuje, są pozytywnie zaskoczeni, a nasze notowania mówią same za siebie. Dlatego nie należy myśleć, że coś jest dla nas nieosiągalne, tylko przyjdź do naszej firmy. Dla nas nic nie jest niemożliwe, tylko wymaga odpowiedniej strategii. Nasza oferta jest właśnie tak skonstruowana, aby dać każdemu możliwość inwestowania w inne produkty finansowe niż te tradycyjne – podkreśla.

Dla dobra Polonii

Firma Z&R Funding pozyskuje klientów w całych Stanach Zjednoczonych, ale dla Rogera Kwapisiewicza ważne jest też dobro polonijnej społeczności.

– Działajmy i wzbogacajmy się razem – mówi. – Współpracujmy razem, pomagajmy sobie i w ten sposób wzmacniamy Polonię oraz prosperujemy coraz lepiej. Oferujemy sobie wzajemnie atrakcyjne oferty tylko dla Polonii. Z&R Funding udziela takich pakietów, bo jestem przekonany, że to jest nasz obowiązek wobec Polonii. Często podkreślam, że jako firma jesteśmy tu, żeby pomóc rozwinać Wam skrzydła. Siła jest w zjednoczeniu i obiecujemy, że zawsze będziemy wspierać polonijne biznesy. Jesteśmy otwarci na współpracę i witamy nowych partnerów, ale przede wszystkim zapraszamy do uczestnictwa w polonijnym funduszu stworzonym, aby pomagać i wspierać Polonię – mówi.

Z tego też powodu wstąpił do Pulaski Association of Business and Professional Men. – Do Pulaski Association dołączyłem w listopadzie 2021 roku – opowiada Roger. – Od dawna chciałem zostać jej członkiem, bo był nim mój tato i słyszałem o tej organizacji wiele dobrego. Kiedy rozkręcałem swój własny interes, poznałem kolejnych członków i dużo z nimi rozmawiałem. Jako finansista chciałem wprowadzić pewne inicjatywy, które pozwolą organizacji lepiej funkcjonować finansowo. To jest bardzo dobra organizacja, panuje w niej przyjazna atmosfera i wzajemna życzliwość. Skupia biznesmenów i profesjonalistów z różnych dziedzin, dzięki czemu wymieniamy się doświadczeniami i radami. W ostatnich latach szeregi Pulaski Association zasilili młodzi, prężni ludzie i jestem pewien, że będziemy działać jeszcze prężniej niż dotychczas. W marcu 2021 roku urodziła się moja córka Emily i był to moment, który utwierdził mnie w przekonaniu, że chcę zostawić po sobie coś dobrego, aby córka mogła być w przyszłości ze mnie dumna – podsumowuje.

 IWONA HEJMEJ

Jeżeli potrzebujesz szybkiej pomocy lub porady finansowej skontaktuj się z Rogerem Kwapisiewiczem – e-mail: roger@zrfunding.com, tel. 516-299-6746, adres: 347 5th Avenue Penthouse, New York 10016



PULASKI ASSOCIATION OF BUSINESS AND PROFESSIONAL MEN
Wspierając biznes – wspieramy Polonię! Więcej na www.pulaskiassociation.com

– Często nie chodzi o strach przed pandemią – stwierdził burmistrz NYC Eric Adams odnosząc się do serii kradzieży w Nowym Jorku

„Robiąc zakupy, ściągnij maseczkę”

Archiwum WEM

Demokratyczny burmistrz Eric Adams zaapelował do robiących zakupy w Nowym Jorku do zdejmowania maseczek z twarzy w trakcie wejścia do sklepów. Ma to pomóc powstrzymać kradzieże, szczególnie często popełniane przez recydywistów.

Jak przekazał polityk, chodzi jedynie o moment wchodzenia do sklepu. Gdy kupujący będą już w środku, mogą z powrotem założyć maseczkę na twarz. Apel jest następstwem serii kradzieży do których doszło w ostatnich tygodniach na Bronksie.

Podczas konferencji prasowej na początku marca szef departamentu NYPD Jeffrey Maddrey stwierdził, że maseczki założone na twarz umożliwiając złodziejom uniknięcie zidentyfikowania na sklepowym monitoringu.



Burmistrz Nowego Jorku apeluje, aby osoby wchodzące do sklepów zdejmowały maseczki, aby mogły być zidentyfikowane przez systemy monitoringu

Jak wynika z danych, liczba różnego rodzaju przestępstw, w tym rabunków, włamań, napadów i kra-

dieży, wzrosła o 22% w porównaniu z 2021 rokiem.

WEM

Stanowe finansowanie ma pomóc lokalnym rolnikom i zwiększyć odporności łańcucha dostaw żywności

Fundusze na pomoc rolnikom

Archiwum WEM

Komisarz ds. rolnictwa stanu Nowy Jork Richard A. Ball ogłosił w poniedziałek 6 marca, że kilkanaście organizacji rolniczych w całym stanie otrzyma 700,000 dolarów w ramach Farmers' Market Resiliency Grant Program.

Finansowanie programu zostało uwzględnione w budżecie na rok 2023 i jest częścią planów gubernatora Hochula dążących do poprawienia odporności stanowego łańcucha dostaw żywności po Covid-19.

Finansowanie zostało przyznane 11 organizacjom rolniczym w całym stanie. Fundusze mają wzmocnić rynki

rolnicze, czyli tzw. „farmer's markets”, i zwiększyć dostępność lokalnej żywności dla konsumentów. Pomoc w tym ma również promowanie sprzedaży internetowej, poprawa infrastruktury oraz rozszerzenie działań marketingowych i informacyjnych.

Gubernator Hochula ogłosiła w swoim orędziu w 2023 roku, że przekaże środki na realizację programu w ramach swoich starań o stworzenie odpornego systemu dostaw żywności, który sprawdzi się pomimo ekstremalnych sytuacji, a jednocześnie będzie dostępny dla wszystkich nowojorkczyków.

WEM



Fundusze mają przede wszystkim wesprzeć targi rolne w całym stanie Nowy Jork

Szef nowojorskich republikanów Ed Cox zadeklarował, że partia przed wyborami nie poprze żadnego z kandydatów, także Donalda Trumpa

Trump bez poparcia NY GOP

Ed Cox w poniedziałek 13 marca ponownie – po czteroletniej przerwie – objął funkcję przewodniczącego Partii Republikańskiej w Nowym Jorku i od razu poinformował, że GOP nie poprze żadnego z kandydatów w prawyborach prezydenckich w 2024 roku. Dotyczy to także byłego prezydenta Donalda Trumpa. Jak zwrócił uwagę, taką samą decyzję podjął w 2016 roku – 76-letni Cox był przewodniczącym GOP w latach 2009-2019.

Warto przypomnieć, że Trump w 2016 roku z łatwością wygrał prawyborcy w Nowym Jorku – swoim rodzinnym stanie. Dopiero po tym zyskał poparcie Coxa i establishmentu. W wyborach prezydenckich w 2020 roku GOP poparła Trumpa, gdy ubiegał się o reelekcję.

76-letni Trump jest jednym z republikańskich liderów w wyścigu do Białego Domu w 2024 roku.

WEM

UZDROWICIEL

BEZPŁATNA PORADA TELEFONICZNA



Leszek Richmond

POMAGAM na ODLEGŁOŚĆ.
DOSKONAŁE REZULTATY.

100 % Naturalnie. Wszelkie Dolegliwości i Objawy:
Depresja, Stres, Nerwice, bóle Głowy i Migreny
Nadwaga, bóle Kręgosłupa i Stawów, Astma,
Bezsenność, Moczenie oraz wiele innych u Dzieci i Dorosłych.

24 LATA DOŚWIADCZENIA.
TYSIĄCE WDZIĘCZNYCH OSÓB.

 **250.480.7899**

www.LESZEKRICHMOND.com

JESTEM by POMÓC

Rynek nieruchomości w Nowym Jorku od dawna jest wymagający cenowo. Jednak w niektórych dzielnicach można zauważyć spadki cen, m.in. na Greenpoincie

Spadają czynsze na Greenpoincie

Jak wynika z najnowszego raportu rynkowego StreetEasy, Greenpoint na Brooklynie jest obecnie najbardziej atrakcyjną dzielnicą Nowego Jorku, jeśli chodzi o ceny najmu nieruchomości. To tu swoje kroki powinni skierować najemcy poszukujący lokum w atrakcyjnej cenie. Wywoławcze koszty najmu obniżyły się w dzielnicy od grudnia 2022 roku o jedną trzecią (32.6%).

W grudniu 2022 roku 15% ofert wynajmu w Nowym Jorku zawierało co najmniej jeden miesiąc bez czynszu. Liczba umów, które miały zostać zawarte w Nowym Jorku, była porównywalna z tą z 2019 roku, czyli z czasu przed pandemią. Jeszcze zeszłego lata liczba ta była niższa o 6.9%. Jak przekazują autorzy raportu, właściciele dostosowują swoje oferty do obecnych warunków na rynku najmu.



Czynsze na Greenpoincie, które w ostatnich latach sięgnęły rekordów, zaczęły spadać szybciej niż w innych dzielnicach miasta

 Wikimedia Commons

Jak prognozuje StreetEasy, prawdopodobnie w tym roku czynsze wywoławcze spadną jeszcze bardziej. Tej wiosny i lata rynek wy-

najmu ma być nieco mniej konkurencyjny w porównaniu z warunkami w 2022 roku.

 WEM

Lobbyści wydają fortunę w NYC

Firmy lobbujące za propozycjami 10 nowych kasyn w obszarze metropolitalnym Nowego Jorku zarobiły co najmniej 7.2 mln dolarów w ciągu ostatnich 14 miesięcy. Pieniądze zostały pozyskane na decydujących w imieniu operatorów gier, takich jak Bally's i Caesars.

Jedną z osób, które mogą opowiedzieć o zjawisku lobbingu w Nowym Jorku, jest senator Liz Krueger – znana z niechęci do kasyn. Jej doświadczenia z lobbystami to tylko wycinek zacieklej rywalizacji, w której biorą

udział najpotężniejsi politycy w Nowym Jorku. Urzędnicy ci wkrótce zadecydują, kto zdobędzie szansę na zbudowanie być może jednego z najdroższych i najbardziej dochodowych kasyn na Ziemi. Wygląda na to, że konkurenci nie szczędzą wydatków, aby wpłynąć na każdego, kto ma możliwość poparcia ich ofert.

Zgodnie z danymi firmy doradczą CBRE kasyno w Nowym Jorku może generować do 2 miliardów dolarów przychodów rocznie i 600 milionów dolarów zysku operacyjnego – zatem lobbysci mają o co walczyć.

 WEM



Lobbyści w Nowym Jorku zgarnęli ponad 7 mln dolarów w ciągu ostatnich 14 miesięcy, aby przybliżyć swoim klientom możliwość zbudowania jednego z nowojorskich kasyn

 Wikimedia / Terabass

Nowojorczycy są... leniwi?

 Flickr



Burmistrz Nowego Jorku zachęca, aby jeszcze więcej mieszkańców miasta poruszało się po nim pieszo

Eric Adams w niedzielę 12 marca przedstawił swój najnowszy plan, którego podstawą jest ograniczenie ruchu samochodowego na odcinku Broadwayu w dzielnicy Flattiron na Manhattanie.

Jak stwierdził podczas konferencji prasowej, w mieście musi nastąpić zmiana kulturowa. 62-letni demokrat, który sam stara się dbać o zdrowie – w ramach czego przeszedł na dietę głównie wegańską – zachęcał nowojorczyków do ruchu i rezygnacji z aut na rzecz choćby podróży pociągami.

W ramach kolejnej fazy miejskiego planu zagospodarowania Broadwayu między ulicami West 25th i 27th powstają dwa place dla pieszych. Nowy projekt ulic i dwukierunkowa ścieżka rowerowa rozciągnęłyby się na północ do West 32nd Street.

Według statystyk miejskich tylko 22% mieszkańców Manhattanu posiada samochód, a tylko 8% w ogóle jeździ do pracy. Proporcja ta zmienia się w innych dzielnicach metropolii. Na Staten Island 83% gospodarstw domowych posiada samochód. Większość mieszkańców dojeżdża do pracy autami zamiast korzystać z transportu publicznego.

 WEM



CHARLES RUTENBERG
RE/MAX
"The Standard of Excellence"

Jolanta Wasowski
Realtor Associate®
Cell: 727-798-9099
jolanta07@icloud.com
1545 S Belcher Road
Clearwater, FL 33764

 **Polski agent na Florydzie:**
Clearwater • St. Petersburg • Tampa
Polecam swoje usługi w nieruchomościach: każdą transakcję traktuję jak własną

FLORYDA

Stanowi legislatorzy z Florydy pracują nad ustawą, która zezwalałaby na zakup broni już 18-latkom

Broń dla 18-latków?

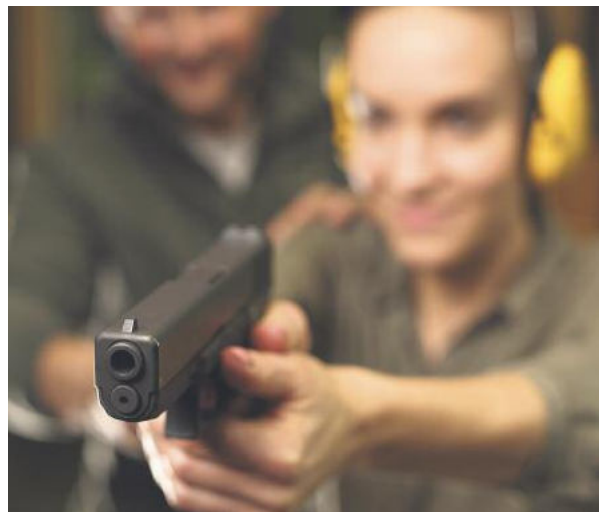
 Archiwum WEM

Dwóch republikanów z Izby Reprezentantów zaproponowało ustawę, zakładającą obniżenie minimalnego wymaganego wieku zezwalającego na zakup broni z 21 do 18 lat. Chodzi o możliwość nabycia m.in. karabinów. Projekt potencjalnie odrzucałby głośną zmianę prawa, wprowadzoną po masowej strzelaninie w Marjory Stoneman Douglas High School w Parkland z 2018 roku.

Reprezentant Bobby Payne, republikanin z Palatki i reprezentant Tyler Sirois, republikanin z Merritt Island, złożyli wniosek ustawy HB 1543 tuż przed rozpoczęciem dorocznej sesji legislacyjnej we wtorek 7 marca.

Warto przypomnieć, że ustawodawcy w 2018 roku podnieśli kryterium wiekowe z 18 do 21 lat dla osób chcących kupić długą broń. Było to następstwem ataku dokonanego

Nowa ustawa przywróciłaby minimalny wiek do posiadania broni na Florydzie do 18 lat



przez byłego ucznia szkoły w Parkland – Nikolasa Cruza. 19-latek użył karabinu półautomatycznego,

aby zabić 17 osób – uczniów i nauczycieli – oraz ranić 17 innych.

 WEM

CONNECTICUT

Ustawodawcy w Connecticut – jako kolejni w USA – chcą wprowadzenia zakazu korzystania z TikTok na urządzeniach rządowych

Connecticut rusza na wojnę z TikTokiem

Nowe przepisy zaproponował przewodniczący większości w stanowym Senacie Bob Duff. Zgodnie z jego przekonaniem, TikTok stanowi poważne zagrożenie bezpieczeństwa dla agencji rządowych i ich pracowników.

Jak przekazał Duff, Federalne Biuro Śledcze wielokrotnie zwracało uwagę na niebezpieczeństwo, jakie aplikacja stwarza dla podmiotów rządowych. Chodzi tu o możliwość gromadzenia za jej

pośrednictwem danych na temat amerykańskich obywateli przez chiński rząd.

Proponowany zakaz miałby obejmować wszystkie urządzenie rządowe, w tym smartfony i tablety. Wymagałby od agencji państwowych usunięcia TikToka ze wszystkich sprzętów, na których jest już zainstalowany. Równocześnie ustawa nie zabraniałaby pracownikom państwowym pobierania ani używania aplikacji na urządzeniach prywatnych.

 WEM



 Pexels

Connecticut jest kolejnym stanem, który chce zabronić używania chińskiej platformy społecznościowej TikTok na rządowych smartfonach i tabletach

MASSACHUSETTS

Lokalna organizacja z Massachusetts stara się o zmianę flagi stanu, argumentując, że widnieją na niej obraźliwe dla rdzennych mieszkańców USA wzory


Stanowa flaga znów w centrum uwagi

Kolonialny miecz nad głową przedstawiciela rdzennej ludności i łacińskie motto, które w angielskim tłumaczeniu brzmi „She Seeks by the Sword a Quiet Peace under Liberty” – motywy te po raz kolejny stały się powodem dyskusji wokół flagi Massachusetts. O zmianę symboliki apeluje organizacja Change the Mass Flag. Jej członkowie argumentują, że wzór na fladze jest postrzegany przez wielu jako symbol przemocy wobec rdzennej ludności i pomnik brutalnej kolonizacji ich ojczyzny.

W lutym na ręce członków Rady Miasta Newburyport trafiła rezolucja wzywająca ich do poparcia decyzji Special Commission Relative to the Seal and Motto of the Commonwealth, która wcześniej zagłosowała za zmianą flagi stanowej – 9 do 2 głosów.

Rezolucja pojawiła się ponad rok po tym, jak legislatura stanu Massachusetts głosowała za utworzeniem komisji, której celem miało być pochylenie się nad problemem flagi stanowej. Warto przypomnieć, że 2020 roku wyborcy w Missisipi głosowali za zmianą flagi stanu w celu usunięcia z niej obrazów konfederatów.

 WEM

 Change the Mass Flag



W Massachusetts od kilku lat toczy się debata na temat potencjalnej zmiany stanowej flagi



ROMUALD MAGDA, ESQ.

*Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz New York Law School*



 **718-389-4112**

776A Manhattan Ave, Brooklyn, NY 11222
Więcej informacji na www.MagdaESQ.com
romuald@magdaesq.com

WSZELKIE SPRAWY DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI

- problem z deweloperami • spory z sąsiadami o granice nieruchomości
- kupno – sprzedaż nieruchomości, condo, coop (closings)
- reprezentacja właścicieli i najemców w sprawach umów o najem lokali użytkowych (biznesów, sklepów – commercial leases) • sprawy landlord tenant

WSZELKIE SPRAWY SPADKOWE

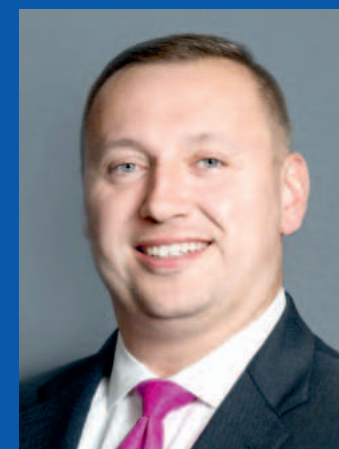
- wnioski o uznanie testamentów • spory sądowe dotyczące spadków
- reprezentacja spadkobierców i kredytorów spadku
- testamenty • trusty (living trust) • pełnomocnictwa • „living will”

SPRAWY ROZWODOWE – UMOWY PRZEDMAŁŻEŃSKIE KUPNO – SPRZEDAŻ BIZNESÓW

RZETELNOŚĆ, FACHOWOŚĆ I DOŚWIADCZENIE, NA KTÓRYM MOŻESZ POLEGAĆ!



GREENPOINT INSURANCE BROKERAGE



KOMERCYJNE:

Commercial Liability
Workers Compensation
Pojazdy komercyjne
Professional Liability
Disability
Umbrella
Bonds

OSOBISTE:

Domy
Auta
Życie
Zdrowie
Motocykle
Łodzie



MARCIN LUC
Insurancer Broker

680 Manhattan Ave., Brooklyn, NY 11222
Tel: 718-383-0306, Fax: 516-706-0206

**NOWA, DOGODNA LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW Z NJ, PA I UPSTATE NY**
321 Route 94 S, Warwick, NY 10990, Tel. 845-250-0050

Jesteśmy licencjonowani w NY, NJ, PA, CT & FL

insurance@greenpointbroker.com
www.GreenpointBroker.com

„Pogrzeb prababki”

Nusia odrabiała lekcje, kiedy ktoś gwałtownie zapukał do drzwi.

Poderwała się przestraszona, pamiętając dobijanie się pijanego ojca, jeszcze przed rozводом rodziców.

– Telegram – usłyszała przez półotwarte drzwi, w których stała już nie mniej zdenerwowana matka.

– Telegram. O Boże! Co się stało? Na pewno nic dobrego – podekscytowana rozzerwała kopertę z telegramem i czytała na głos: – Babcia Katarzyna nie żyje, stop, pogrzeb w środę, stop, przyjeżdżaj, stop.

– Nusia, Nusia, prababcia Katarzyna nie żyje – wołała matka. Ręce jej drżały, a po policzkach spływały pojedyncze łzy.

– Dopiero co byliśmy w szpitalu odwiedzić ją, a tu proszę, umarła – biadolili.

– Mamo, mamo, biedna prababcia – Nusia rozżalona przytuliła się do matki.

– Musimy jak najszybciej jechać do Skoszowa. Zostaw te lekcje i spakuj sobie rzeczy, tak jak na szkolną akademię – granatową spódniczkę i sweterek, białą bluzeczkę, zresztą wiesz, co będę ci tłumaczyć. Zabierz też coś do spania, bo na pewno będziemy musiały przenocować. Jak wrócimy, napiszę ci usprawiedliwienie, że nie mogłaś być w szkole. Muszę teraz zająć się sobą, nie wiem, czy mam w szafie coś czarnego na żałobę – i natychmiast utknęła z głową w szafie, szurając energicznie wieszakami.

– O, jest czarna sukienka, odpruję tylko tę czerwoną różyczkę i będzie jak znalazł. Do tego jeszcze czarna jedwabna chustka i biało-czarne czółenka, bo innych nie mam, a nie kupię teraz nowych, bo przecież musimy za coś pojechać. No dobrze, pakuj się i nie przeszkadzaj mi.

Nusia w pociągu myślała o zmarłej prababci. Matka jej opowiadała, że kiedy Nusia była niemowlęciem, prababcia często niańczyła ją, woziła w wózku. Nawet mama złościła się, że ubierała Nusię na spacerzy zbyt ciepło – w koszulkę, kafta-

nik, śpiochy, sweterek, podwójną czapkę i tak opatuloną pakowała do becika z pierza i mocno zawiązywała troczki z batystu, na to jeszcze kocyk, aby dziecko się nie zaziębiło. A dziecko przegrzane dośtawało potówek i płakało wniebogłosy.

Prababka była bardzo energiczną kobietą, lubiła rządzić i dyrygować, nie znosiła sprzeciwu. Była przy tym bardzo pracowita. Kiedy wpadała do domu swojej szybko owdowiałej córki, a Nusi babci, Wiesi, od progu było słychać komendę – Wiesia, bielimy dom, albo – Wiesia, trzeba pranie robić, bo deszcze będa; ustawiała po kątach dzieci z okrzykiem: – Ja tu dyscyplinę zaprowadzę, niedługo matce na łeb wyleziecie, a do nauki, do książek, żeby na ludzi się wyprowadzić, a nie tylko popod ładem latać.

Dziewczynki dostawały kawałek białego płótna, igłę i kolorowe nici. Siedziały w kącikach, choć był upał, i wyszywały narysowany na płótnie jakiś wzorek albo kwiatek, a ona sama pokazywała różne ścięgi, którymi trzeba było je wypleniać.

Nusia widzi, jakby to było dziś, jak siedzi w upalną niedzielę na krzeselku pod orzechem obok domu i wyszywa serwetkę, a naprzeciwko niej siedzi na leżaku prababka z książeczką do modlitwy, to przysypiając, to zerkając na Nusię, czy ta nie porzuca i czy robi postępy w wyszywaniu. Sama pięknie potrafiła haftować, w domu były piękne obrusy jej roboty i lubiła je prababka rozdáwać po rodzinie, zwłaszcza w prezencie z okazji ślubu, mówiła, że będą młodzi mieli po niej pamiątkę i wspomną ją dobrym słowem, jak już umrze. Mama też taki piękny obrus miała i mówiła, że jak Nusia wyjdzie za mąż, to jej ten obrus przekaże.

Kiedy obie z matką wysiadły z pociągu w Skoszowie, poczuła się przez chwilę jak na wakacjach, ale zaraz myśl o pogrzebie sprowadziła ją na ziemię.

Bała się wejść do domu, nigdy nie widziała zmarłego w trumnie, okropnie się denerwowała, ale nie dawała tego poznać po sobie, bała się też zapytać matki, czy koniecznie musi pocałować zmarłą prababkę w rękę, bo słyszała, że tak się robi.

Już z daleka widziała krzątanie wokół domu, jedni ludzie wchodzili, drudzy wychodzili, przeważnie kobiety ubrane na czarno, niektóre prowadziły się pod rękę, były to sąsiadki, a może dobre znajome.

Babcia Wiesia już przez okno wypatrzyła obie, wiedziała, że przyjadą po nią, który niedawno przejechał górą skarpy kolejowej na wprost domu.

Wyszła im na spotkanie, ucałowała je obie, pochlipując.

Patrząc na Nusię zadecydowała:

– Chorowita jesteście i lepiej, żebyś ty do pokoju, gdzie trumna stoi, nie wchodziła, zostaniesz w sieni ze wszystkimi dziećmi, tylko jako najstarsza pilnuj mi tam porządku, bo zmarłej szacunek się należy, cisza musi tam być, żadnych wygłupów.

Matka weszła do środka. Nusia została w sieni, ukradkiem, choć z przestrachem, zerknęła ciekawie w głąb pokoju, w którym zamajaczyła jej przed oczami trumna, zapalone świece i wokół floksy z ogródka we flakonach. Trumna stała na stole, przy którym zwykle jadał, a ten był odwrócony w poprzek pokoju. Prababki nie było widać. Nusia usłyszała tylko, jak któraś z ciotek powiedziała do matki, że przyjechała przedwojenna służąca prababki.

W sieni zebrała się gromadka kuzynostwa, tych mieszkających w Skoszowie i tych, którzy przyjechali z innych miejscowości pożegnać prababkę. W ogóle nie docierało do nich, że po drugiej stronie zamkniętych drzwi, w pokoju obok, stoi trumna z ich zmarłą prababką.

Chichrali się jak na wakacjach, opowiadali śmieszne historyjki ze szkoły i z podwórka.

Najbardziej jednak spodobał im się motocykl wujka Adama, który przykryty kapą z łóżka miał tu garaż. Taki motocykl wtedy we wsi to było coś wyjątkowego i wujek Adam chuchał na niego i dmuchał, dziećmi nie pozwalał nawet go dotykać.

Nuśka opowiedziała wszystkim, jak w lecie wujek Adam powoził ją po pastwisku tym motorem, ale poparzyła sobie gołą nogę na gorącej rurze wydechowej i już więcej nie chciała na motor wsiąść.

Dzieciaki śmiały się, jak nigdy wcześniej, wprost zanosili się ze śmiechu.

Podnosiły kapę i oglądały motor, jego błyszczącą srebrnie rurę wydechową i kie-

rownicę, czerwono lakierowany korpus i siodełko z czarnej skóry. Jeden z kuzynów wskoczył na niego i udawał, że jedzie, naśladując dźwięki silnika.

Musiło być ich słychać po drugiej stronie drzwi, bo z groźną miną wyskoczyła babka Wiesia. W ręce miała bambusową trzepaczkę do dywanów, którą trzymała za szafą i która była zawsze jej straszakiem. Krzyknęła:

– Powariowaliście, jakiś diabeł was opętał, czy co? Cisza mi tu, bo tu zmarła leży, wasza prababcia, i wstydu mi nie robić!

Nusia speszyła się pod karcącym wzrokiem babci Wiesi, a zupełnie zapomniała o jej prośbie i sama się sobie dziwiła w duchu, że taka była odważna do śmiechu i że dziś wyjątkowo chcieli jej się śmiać i wygłupiać, wprost o bożym świecie zapomniała. Upomnienie babki na niewiele jednak się zdało, śmiech dzieci nadal mieszał się z żałobnymi pieśniami. Przez ten gwar przebił się jednak dźwięk wbijanych w drewno gwoździ, któryś z kuzynów krzyknął:

– Słyszycie, wieko trumny zabijają gwoździami.

Wszyscy nasłuchiwali i cisza zapadła bez nakazywania.

Za chwilę drzwi do sieni otworzyły się, a dzieciaki odskoczyły jak oparzone.

W drzwiach ukazała się trumna niesiona przez mężczyzn na ramionach. Skrocili w sieni w kierunku drzwi wejściowych i przed progiem zatrzymali się. Pochylając się, početně uderzyli dnem trumny trzykrotnie o próg. Rozległ się głośny płacz babki Wiesi i innych kobiet. Nusia zauważyła, że nawet wujek Adam płakał.

Dzieci jak cienie pochowały się przy ścianach sieni, ani jedno nie pisnęło już słowa.

Nusia oblała się rumieńcem i straszny wstyd zalał jej serce z powodu jej śmiechu w sieni. Jak ona sobie mogła z tego nic nie robić, że za drzwiami leży jej kochana prababcia, której przecież już więcej nigdy nie zobaczy – pytała samą siebie.

Potulnie wzięła matkę za rękę i już do końca pogrzebu była cichutka jak trusia, nawet któraś z ciotek powiedziała do matki – Ale grzeczna i ułożona dziewczynka, ta twoja córka.

Nusi zrobiło się jeszcze bardziej wstyd i czuła, że ten wstyd pozostanie w niej na zawsze.

Małgorzata Żurecka – poetka, autorka 7 tomików wierszy i zbioru opowiadań „Nusia”. Od 2020 r. prezes rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich, należy do Unii Poetyckiej Wojciecha Siemiona. Laureatka konkursów poetyckich i dwukrotnie nagrody Złote Pióro, odznaczona w 2017 honorową odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. W 2021 roku otrzymała Międzynarodową Nagrodę Literacką NAJ! NAAMAN w kategorii – za twórczość.



Dlaczego Quinnipiac University?



- **91% studentów otrzymuje stypendia**
- **98% absolwentów znajduje zatrudnienie lub podejmuje dalszą naukę w ciągu 6 miesięcy od ukończenia studiów**
- **Ponad 110 programów i 55 specjalizacji**
- **20 programów „podwójnych dyplomów” dual-degree (wliczając prawo i medycynę), w tym tzw. „Accelerated Programs” – (3+1 i 4+1), które pozwalają ukończyć studia licencjackie i magisterskie w skróconym czasie**
- **Stosunek studentów do wykładowców 16:1**

Katedra Polska na Uniwersytecie Quinnipiac

Misją Katedry jest wzmacnianie relacji pomiędzy USA i Polską w obszarach: akademickim, biznesowym i kulturowym. Możliwe jest to dzięki różnorodnym programom, m.in.:

- Polish-American Business Leadership Program
- Global Business Affairs Polish Certificate
- Student Consulting Project
- Game Design Hub
- Program praktyk zawodowych
- Program wymiany akademickiej z czołowymi uczelniami w Polsce

Katedra Polska na Uniwersytecie Quinnipiac powstała i działa dzięki finansowemu wsparciu Rodziny Pete i Kasia Novak.

Zrób pierwszy krok i odwiedź
www.quinnipiac.edu

Quinnipiac
UNIVERSITY

275 Mt Carmel Ave, Hamden, CT 06511

Więcej informacji i kontakt w sprawie możliwości odwiedzenia uczelni: **Gedeon W. Werner**
203-500-8208, e-mail: **gedeon.werner@qu.edu**

TWO WORDS TO THE WISE



Robert A. Rothstein
University
of Massachusetts
Amherst
rar@umass.edu

DENTISTRY

Why March 6th was chosen as National Dentist Day is not entirely clear, but it may be related to the anniversary of the first known dental school in the world, which was established in the United States on March 6, 1840. This school was the Baltimore College of Dental Surgery, and it marked the beginning of formal dental education in the United States. The Polish day that honors dentists (*Ogólnopolski Dzień Dentysty*) is observed on March 5, also for no obvious reason. There is also an International Dentists Day (February 9), which date honors the martyred Saint Apollonia of Alexandria. This last date is sponsored by the FDI World Dental Federation, which was founded in Paris in 1900 as *Fédération Dentaire Internationale*.

The word “stomatology,” which means the study of diseases of the mouth, is rare in English, but in Polish *stomatologia* is the normal word for dentistry, and *stomatolog* is a synonym for *dentysta* (dentist). The official professional title of a Polish dentist used to be *lekarz stomatolog* (“physician-dentist”), but when Poland joined the European Union, the legal title was changed to *lekarz dentysta*, although both terms are still in general use.

Unlike the terms *stomatolog* and *dentysta*, with their classical origins (Greek and Latin, respectively), the Polish word for tooth – *ząb* – is a native Slavic term (cf. *zub* in Russian, Slovak, etc.). It is derived from an Indo-European root that also gave the words for tooth in Latvian (*zùobs*) and Sanscrit (*jámbhas*), as well as the English word *comb*. Czech and Slovak derive their words for “dentist” from that word, *zubař* and *zubár*, respectively, but use *stomatologie* and *stomatológia*, respectively, for the profession.

The various types of teeth have Polish names that are mostly more transparent than their English equivalents. Molars are *zęby trzonowe* (roughly, “basic teeth,” from *trzon*, which designates the basic or main part of something, e.g., of an architectural column or of a mushroom [the stem on which the cap sits]), and the last molars to appear are called, as they are in English and other languages, *zęby mądrości* (wisdom teeth) since supposedly they appear only after one has acquired some degree of wisdom (between ages 17 and 25). The front teeth (four each on the top and the bottom), called “incisors” in English, are *zęby sieczne* or *siekacze* in Polish, from the verb *siekać* (to chop). The pointed teeth surrounding the incisors, called “canine teeth” or “eye teeth” in English, are known as *kły* (also the word for fangs; singular *kieł*) in Polish. Between them and the mo-

lars are the *zęby przedtrzonowe* (bicuspid or premolars).

The word *ząb* occurs in numerous idioms and proverbs, some of which are shared by other European languages, while others seem to be purely Polish. The expression “an eye for an eye, a tooth for a tooth” (*oko za oko, ząb za ząb*) goes back to the Hebrew Bible, while “armed to the teeth” (*uzbrojony po zęby*) was borrowed from French or German. The proverb “one doesn’t look a gift horse in the mouth” (*Darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda*) is of classical Greek origin. Looking at a horse’s teeth helps to tell how old the horse is since a horse’s gums recede with age, making the teeth seem longer in an older horse; it would be impolite to check a gift in this way. (Cf. the English expression “to be/grow long in the teeth,” a euphemism for being or growing old.) A related proverb seems to be found only in Polish, where it was first attested in 1618: “Death doesn’t look at one’s teeth,” i.e., pays no attention to age (*Śmierć nie patrzy w zęby*). Perhaps also connected with horses is the expression for being knowledgeable about something [literally, to eat one’s teeth on something] (*zjeść zęby na czymś*). One explanation for this expression is that as horses get older – and hence more experienced – their teeth lose their sharpness from continued use.

The expression “to mumble [literally, to speak through one’s teeth]” (*mówić przez zęby*) derives from French *parler entre ses dents*, but there is also a Polish (and Russian) version, “to say something through clenched teeth” – often with barely concealed anger [literally, to strain words through one’s teeth] (*cedzić słowa przez zęby*). If you grind your teeth at someone (*zgrzytać na kogoś zęby*) or “have a tooth against someone” (*mieć ząb na kogoś*), you are angry at that person, and if you “give someone in the teeth” (*dać komuś w zęby*), you’re giving him a punch in the mouth. You can also “take someone on your teeth” (*wziąć kogoś na zęby*), meaning gossip about or slander that person. On the other hand, “to show your teeth to someone” (*szczyrzyć zęby do kogoś*) means to smile or grin at that person, often flirtatiously. And we shouldn’t forget “a little tooth of garlic” (*ząbek czosnku*) i.e., a clove of garlic.

When you want to say in Polish that something (or someone) is showing the effects of age, you can use an expression with an interesting history. Saying that a chair, for example, has been “eaten by the tooth of time” (*nadgryziony zębem czasu*), one is alluding – knowingly, or more commonly, unknowingly – to a line from Shakespeare’s *Measure for Measure*,

where the Duke praises Angelo, saying that his merits deserve “A fortified residence ’gainst the tooth of time/And rasure [erasure, obliteration] of oblivion.” Two centuries later Mickiewicz referred to the destructive effects of “the tooth of age” (*ząb wieku*), while approximately two millennia before Shakespeare, the Greek poet Simonides of Ceos characterized time as having “sharp teeth.”

In Polish as in English your conscience can gnaw at you, and a Polish proverb points out that “The conscience has no teeth, but it can torment you” [literally, bite into you or bite you to death] (*Sumienie zębów nie ma, ale zagryźć może*). A word of caution is expressed by the proverb “when a scoundrel caresses you, count your teeth” (*Gdy łotr cię pieści, policz swoje zęby*). A related warning is expressed in a misogynistic rhyming proverb dating from at least the 17th century: “first count your teeth before you send emissaries to bring back a wife” (*Porachuj i ty sobie pierwszej zęby, niżli po żonę wyślesz dziewoślęby*). The archaic word for marital emissary (singular *dziewośląb*) probably consisted originally of the root for “maiden” plus the root for getting married (as applied to a female), *śnąb-*, which is related to Slovak *snubiť* (get married) and English (from Latin) *nubile*, a somewhat old-fashioned word describing a girl of marriageable age.

The poet Julian Tuwim warned that “one should not bite into forbidden fruit with false teeth” (*Owocu zakazanego nie gryź wstawionymi zębami*). The aphorist Stanisław Jerzy Lec (1909–66) said that “After losing your teeth you supposedly gain greater freedom of the tongue, i.e., of speech” (*Po stracie zębów podobno większa swoboda języka*). The writer Janina Ipohorska (1914–81) suggested that “when you are sitting in the dentist’s chair, you should think about those who at that moment are lying on the operating table. You will immediately feel more cheerful.” (*Gdy siedzisz u dentysty na fotelu, pomyśl o tych, którzy w tej chwili leżą na stole operacyjnym. Zaraz ci się zrobi weselej*.) And a Hungarian proverb says that “Adam ate the apple, and our teeth still hurt” (*Adam zjadł jabłko, a nas dotąd bolą*).

A final quotation related to teeth comes from the now mostly forgotten poet, playwright and critic Włodzimierz Perzyński (1877–1930), who in an untitled poem described the various kinds of souls: Chopinesque, Wagnerian, Beethovenian, concluding that his own soul “Is an aria from an operetta/Sung by a person suffering from toothaches” (*Jest z operetki, którą śpiewa/Człowiek, cierpiący na zęby*).

Polscy siatkarze i siatkarki będą walczyć o kwalifikację na igrzyska olimpijskie w Paryżu

Znamy rywali Biało-Czerwonych

17 marca w Lozannie odbyło się losowanie grup turniejów kwalifikacyjnych do igrzysk olimpijskich – Paryż 2024.

Najlepsze 24 zespoły z rankingu FIVB, zgodnie ze stanem po ubiegłorocznych mistrzostwach świata, w wyniku losowania zostały podzielone na trzy grupy kwalifikacyjne po osiem ekip. Rywalizacja toczyć się będzie systemem każdy z każdym. Dwie najlepsze drużyny z każdej grupy, czyli w sumie po sześć u kobiet i u mężczyzn, zakwalifikują się na igrzyska. Wyjściem awaryjnym pozostaje jeszcze awans z rankingu FIVB. Pięć ekip, które nie wyjdą ze swojej grupy w kwalifikacjach, a będą odpowiednio wysoko sklasyfikowane, także pojedą do Paryża. Za-

gwarantowany występ, jako gospodarze, mają już reprezentacje Francji.

Siatkarze Nikoli Grbicia o występ w igrzyskach zagrają w październiku w Chinach z: gospodarzami, a także z Argentyną, Holandią, Kanadą, Meksykiem, Belgią i Bułgarią.

Podopieczne Stefano Lavariniego przystąpią do rywalizacji już we wrześniu i będą grały u siebie (jednym z gospodarzy turnieju kwalifikacyjnego jest Polska), ale trafiły na znacznie mocniejszy skład grupy niż panowie. Polki będą musiały zmierzyć się z reprezentacjami Włoch, USA, Niemiec, Tajlandii, Korei Południowej i Słowenii.



PZPS

WEM

Polkie siatkarki będą musiały zmierzyć się z reprezentacjami Włoch, USA, Niemiec, Tajlandii, Korei Południowej i Słowenii

Fernando Santos ogłosił kadrę na pierwsze zgrupowanie reprezentacji Polski pod jego wodzą

Powołania dla piłkarzy

PZPN

17 marca Fernando Santos oficjalnie ogłosił kadrę na pierwsze zgrupowanie reprezentacji Polski pod jego wodzą. Portugalski selekcjoner wybrał grupę piłkarzy, która zmierzy się w ramach eliminacji do Euro 2024. W gronie powołanych znalazło się 25 piłkarzy.

Santos powołał trzech bramkarzy, ośmiu obrońców, jedenastu pomocników i trzech napastników. Wśród powołanych znalazł się oczywiście kapitan – Robert Lewandowski, ale za to zabrakło Grzegorza Krychowiaka i Kamila Glika. W kadrze znalazł się za to urodzony w Stanach Zjednoczonych piłkarz klubu Raków Częstochowa – Ben Lederman, co dla wielu było zaskoczeniem.

Pierwszą okazją do wypróbowania nowego składu będzie mecz z Czechami (24 marca w Pradze), a później z Albanią (27 marca w Warszawie).

WEM



Tym razem powołania do kadry nie otrzymali Grzegorz Krychowiak (pierwszy z lewej w drugim rzędzie) i Kamil Glik (trzeci z prawej w drugim rzędzie)

Powołani piłkarze na mecze z Czechami i Albanią:

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski, Wojciech Szczęsny, Łukasz Skorupski
Obrońcy: Jan Bednarek, Bartosz Beryński, Matty Cash, Paweł Dawidowicz, Robert Gumny, Michał Karbownik, Jakub Kiwior, Kamil Piątkowski
Pomocnicy: Krystian Bielik, Kacper Kozłowski, Ben Lederman, Karol Linetty, Damian Szymański, Sebastian Szymański, Przemysław Frankowski, Jakub Kamiński, Michał Skóraś, Nicola Zalewski, Piotr Zieliński
Napastnicy: Robert Lewandowski, Krzysztof Piątek, Karol Świdorski

POLAMER


www.polamerusa.com
773-685-8222

Imieniny, Urodziny, Rocznice i inne imprezy okolicznościowe

Wyślij kwiaty, bądź zestaw upominków dla BLISKICH w POLSCE
Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU!



Pałac Kultury i Nauki wciąż bije rekordy

 Archiwum WEM

Pałac Kultury i Nauki jest niekwestionowanym symbolem Warszawy, ale i budzi kontrowersje



Jedna z największych i najbardziej charakterystycznych budowli w Warszawie bliska jest nowego rekordu – remont Sali Kongresowej dobiega 10. rocznicy. Podczas gdy cały gmach PKiN wzniesiono w 3 lata, odnowienie jednej z jego części nie może zmieścić się nawet w dekadzie. Wszystko za sprawą... finansów.

Nieczynna od lat Sala Kongresowa nie ma szczęścia do rządzących, a tym bardziej do przetargów. W grę wchodzi kwoty przekraczające 200 mln zł. Remont rozpoczęty w 2014 roku miał potrwać dwa lata. Warto wiedzieć, że Kongresowa ma wysoką rangę – była miejscem szczególnych wydarzeń. Stamtąd wyprowadzono sztandar Polskiej Zjednoczonej Par-

tii Robotniczej, tam był też koncert The Rolling Stones, wybory Miss World i Miss Polonia. Sala mieści prawie 3,000 widzów. Artyści na razie korzystają z... dachu kongresowej. Na szczycie sali koncerty dali Pezet i zespół Behemot. Jednak na występ w środku póki co nie ma szans.

Pałac Kultury i Nauki jest niekwestionowanym symbolem Warszawy, ale i budzi kontrowersje. Powstał jako dar narodu radzieckiego dla narodu polskiego. Jego pomysłodawcą był Józef Stalin (pierwotny patron budynku). Obiekt został oddany do użytku 21 lipca 1955 r., a do jego powstania zużyto ponad 40 mln cegieł i 26 tys. ton stali. W trakcie trwania budowy śmierć poniosło 16 robotników. Kosztem

Pałacu Kultury i Nauki zburzono ok. 180 przedwojennych kamienic i zlikwidowano sześć ulic. Kolos długo był królem polskich drapaczy chmur. Od 2021 r. pierwszeństwo przejął inny warszawski wieżowiec – Varso Tower – biurowiec okazał się wyższy o 73 metry.

W 2007 r. PKiN wpisano do rejestru zabytków. Liczy 46 pięter, w tym dwa podziemne i 3,288 pomieszczeń o łącznej powierzchni 123,084 mkw. PKiN jest siedzibą wielu instytucji, m.in. teatrów, kin, muzeów, a także uczelni wyższych. W podziemiach zadomowiły się bezdomne koty, a na 42. kondygnacji siedlisko miały sokoły wędrownie. Na 6. piętrze jest pasieka miejskich pszczół.

 HALINA KOSSAK

Nagroda jak kara

Statuetka nie zawsze cieszy, bo może być przeciwieństwem zwycięstwa. Tak jest nie tylko w przypadku Złotych Malin – ekranowych porażek – znanych na cały świat czy Węży rozdawanych tylko w Polsce za najgorsze rodzime filmy. Są też antynagrody w innych dziedzinach.

Nagroda Ig Nobla

To humorystyczny odpowiednik Nagrody Nobla za prace naukowe, które dotyczą bzdurnych z pozoru spraw i zarazem intrygują. Nie są do końca czymś negatywnym.

Stella Awards

To antynagroda za najbardziej szalone, oburzające i absurdalne procesy sądowe. Nazwę zawdzięcza Stelli Liebeck, która w 1992 r. poparzyła się wylanym sobie na kolana kubkiem kawy z McDonalds, doznała oparzeń i sąd w Nowym Meksyku przyznał jej 2.9 mln odszkodowania.

Nagroda im. Barbary Dex

Dotyczy tytułu najgorzej ubranego uczestnika Konkursu Piosenki Eurowizji. Nazwę zawdzięcza Barbarze Dax z Belgii, która wystąpiła we własnoręcznie uszytej sukni. Efekt powszechnie krytykowany i to zapoczątkowało dalsze typowania.

Plebiscyt „Stołek i Noga od Stołka”

Wyróżnienie przyznawane osobom lub instytucjom, które najbardziej przysłużyły się lub zaszkodziły Warszawie w danym roku. Zwycięzcy są w dwóch kategoriach: Stołek – nagroda za zasługi dla Warszawy, Noga od Stołka – antynagroda za najgorszą przysługę dla stolicy.

Drewniana tyłka

Przysługuje w niektórych dziedzinach za zajęcie ostatniego miejsca, ewentualnie drugiego. Często jest to antytrofeum sportowe.

 HK

 Thomas Hanses, eurovision.tv



Eurowizja 2021: Tix z Norwegii został wybrany najgorzej ubranym artystą

Myslovitz znów na topie

Od początku marca fani grupy Myslovitz mogą cieszyć się dziesiątym albumem tej grupy zatytułowanym „Wszystkie narkotyki świata”. Z okazji 30-lecia istnienia zespołu zaplanowana została też trasa koncertowa. Ci, którzy dawno nie widzieli i nie słuchali Myslovitz, mogą być zaskoczeni składem formacji.

Grupa powstała w 1992 roku w Mysłowicach (stąd też nazwa zespołu), ma w swoim dorobku m.in. przeboje takie jak: „Długość dźwięku samotności”, „Dla ciebie”, „My”, „Chłopcy”, „Scenariusz dla moich sąsiadów”, „Peggy Brown”, „Z twarzą Marilyn Monroe”. Nowy album Myslovitz jest pełen rockowej energii, nostalgii i psychodelii – tak go określono w sieci.

Trzon zespołu stanowi kwartet: Przemysław Myszor, Wojtek Powaga-Grabowski, Jacek Kuderski i Wojtek Kuderski, do których dwa lata temu dołączył nowy, charyzmatyczny wokalista Mateusz Parzymięso. W zespole nie ma już m.in. Artura Rojka, z którego inicjatywy powstał Myslovitz. Grupa początkowo działała pod nazwą The Freshman, zainspirowaną amerykańskim filmem o tym samym tytule z



Grupa Myslovitz początkiem marca wydała 10. album – „Wszystkie narkotyki świata”

 lukasz.gawronski - myslovitz.pl

Marlonem Brando w roli głównej. Nowa nazwa grupy funkcjonuje od 1995 r.

Kiedy w 2012 r. Rojek opuszczał zespół, trudno było wyobrazić sobie formację bez niego. Jednak zmiany powiodły się. Członek zespołu Wojciech Powaga w wywiadzie dla PAP powiedział: „Znaleźliśmy fajnego wokalistę, Mateusza Parzymięso, który bardzo nas motywuje do wspólnego grania, działania. Budujemy z nim od początku silną relację”.

Jeśli chodzi o sławę, muzyk w imieniu zespołu zaakcentował dystans do

dumy, która nie popłaca, a zilustrował to anegdotą: „Nawet jak wydawało się nam, że w zasadzie osiągnęliśmy już szczyt, to byliśmy szybko ściągani na ziemię. Pamiętam, kiedy byliśmy na gali MTV w Barcelonie, by odebrać nagrodę stacji muzycznej. Wyszliśmy na czerwony dywan i rzucili się na nas fotoreporterzy i dziennikarze. Ale jesteśmy sławni – poczułem z dumą. Okazało się, że zostaliśmy pomyleni z popularnym wtedy zespołem Travis”.

 HALINA KOSSAK

Blanka Lipińska o krok od Maliny

Dobrze mówią czy źle, byleby mówili – ta zasada budowania popularności sprawdza się najwyraźniej i tego zdania jest m.in. Blanka Lipińska, którą ucieszyła nawet nominacja do negatywnej nagrody filmowej. Pozostając w ogniu krytyki, pisarka i scenarzystka pozostaje na fali sławy.

Tradycją stało się, że przed zaszczytnymi Oscarami rozdawane są Złote Maliny za najgorsze filmy i kreacje aktorskie. Nominacje do nich są oczywiście przedstawiane z wyprzedzeniem. W tym roku w typowaniach do tych głośniejszych na cały świat antynagród znalazła się polska produkcja, za którą stoi Blanka Lipińska. Filmy na podstawie książek Lipińskiej otrzymały dwie nominacje. Ostatecznie nie zwyciężyły. „365 dni: Ten dzień” i „Kolejne 365 dni” miały szanse na anty-Oscara w dwóch kategoriach: „Najgorsza ekranowa para” i „Najgorszy remake, zrzynka lub sequel”. Niedawna nominacja nie była dla Lipińskiej czymś nowym. Miała już po-

dobną wcześniej i nawet „wygrała”. Sprawił to w 2021 r. pierwszy erotyk z serii „365 dni”. Jednocześnie stał się on pierwszą polską produkcją w historii, która zdobyła słynną antynagrodę.

Pisarka ani przed dwoma laty, ani teraz, nie miała zamiaru ukrywać czy wstydzić się faktu, że jej erotyk tak nisko został oceniany za granicą. Na InstaStories poinformowała: „Mam nadzieję dostać nagrodę kolejny raz, tylko tym razem byłoby miło, gdyby ją przysłali... bo tej sprzed dwóch lat nie mamy do dziś”. – Kiedy pisaliśmy scenariusz do „365 dni”, powiedziałam: „Bardzo bym chciała, żebyśmy za film dostali Złotą Malinę. Na Oscara szans nie mamy, ale Złota Malina jest czymś, co jest drugie w kolejności i ją dostaniemy – wspominała pisarka w jednym z wcześniejszych wywiadów.

Autorka bestsellerowego filmowego tryptyku nie jest z wykształcenia ani filmowcem, ani literatem. Uczyła się w studium kosmetycznym. Kiedyś też chciała być piosenkarką. Do Warszawy przyjechała



 Media Społecznościowe

Filmy na podstawie książek Blanki Lipińskiej otrzymały dwie nominacje do Złotych Malin

z rodzinnych Puław w 2007 r. Pracowała jako menadżerka klubów, szkoliła kobiety zwane Ring Girls – wchodzące na ring pomiędzy rundami walki. Swoją książkę promowała rozbieraną sesją zdjęciową do CKM.

 HK

Dobroczynność Ewy Błaszczyk



Ewa Błaszczyk, walcząca o zdrowie córek w śpiączce, założyła Fundację „Akogo?”, a następnie utworzyła Klinikę „Budzik”

Za sprawą starań Ewy Błaszczyk od lat funkcjonuje Klinika „Budzik” mająca pomagać dzieciom w śpiączce, a od paru miesięcy zaczęła działać też druga – dla dorosłych. Znana aktorka też szefowa fundacji „Akogo?”.

Podczas uroczystości otwarcia nowej placówki na warszawskim Targówku Ewa Błaszczyk podzieliła się publicznie dobrą nowiną – w Klinice „Budzik” dla najmłodszych wybudziło się niedawno setne dziecko. Teraz nowa klinika daje nadzieję na ratunek dorosłym pacjentom.

Do tworzenia charytatywnych przedsięwzięć skłoniła aktorkę jej ciężkie doświadczenie życiowe – ma córkę Olę, która od ponad 20 lat przebywa w śpiączce. Aktorka nie traci nadziei i wciąż liczy na poprawę stanu dziewczyny. Stwierdza, że same obiekty, nawet najlepiej wyposażone, nie wystarczają. Mówi o potrzebie bardziej zaawansowanych badań i tworzeniu skuteczniejszych rozwiązań medycznych.

Rok 2000 była dla Ewy Błaszczyk tragiczny. Najpierw zmarł jej mąż, pisarz Jacek Janczarski. Niewiele później jedna z dwóch córek, sześciolatnia Ola, zakrztusiła się tabletką, co spowodowało obrzęk mózgu. Walcząca o jej zdrowie aktorka założyła Fundację „Akogo?”, a następnie utworzyła Klinikę „Budzik”, która znajduje się przy warszawskim Centrum Zdrowia Dziecka.

Ewa Błaszczyk nie poddaje się w walce o zdrowie dziecka. W rozmowie z „Wprost” mówiła: „Ola leży i czeka. My ją utrzymujemy w jak najlepszym stanie, żeby mogła ewentualnie skorzystać, jeśli się pojawi coś nowego, bo medycyna, którą możemy dziś wykorzystać, jest niewystarczająca”. Aktorka stara się zdobywać najnowszą wiedzę na temat możliwości medycznych. Powiedziała: „Śledzimy świat medyczny tak uważnie, jak tylko się da”.

Pani Ewa, która zasłynęła rolą Kasi w serialu „Zmiennicy”, ma obecnie 67 lat. Jest nadal aktywna zawodowo jako aktorka, choć nie w takim stopniu jak dawniej.

 HK

PRZY KAWIE O PRAWIE

**Romuald Magda**
Esq.

romuald@magdaesq.com

Byłam w związku z partnerem przez 15 lat. Nie byliśmy małżeństwem, ale mamy wspólne dziecko. W tym czasie partner kupił dom. Czy jestem uprawniona do jakiegokolwiek części spadku po nim?

W Nowym Jorku nie są uznawane małżeństwa nieformalne, tzw. „common law marriage”. O ile partner nie przewidział nic dla matki dziecka w testamentie, nie jest ona uprawniona do żadnej części spadku. Ustawa przewiduje, że w takiej sytuacji dziedziczą legalni małżonkowie i dzieci zmarłego. Zdarza się np. że osoba jest w związku małżeńskim w Polsce nie ma rozwodu, a zaczyna życie na nowo w USA. W takim scenariuszu, o ile nie ma testamentu, dziedziczy prawowity małżonek (ten w Polsce) i dzieci zmarłego.

Podobnych sytuacji jest więcej niż można się spodziewać. Jeżeli dana osoba nie chce przeprowadzić rozwodu, może przynajmniej sporządzić testament. Wbrew obiegowej opinii sporządzenie testamentu nie jest związane z natychmiastową śmiercią danej osoby.

* * *

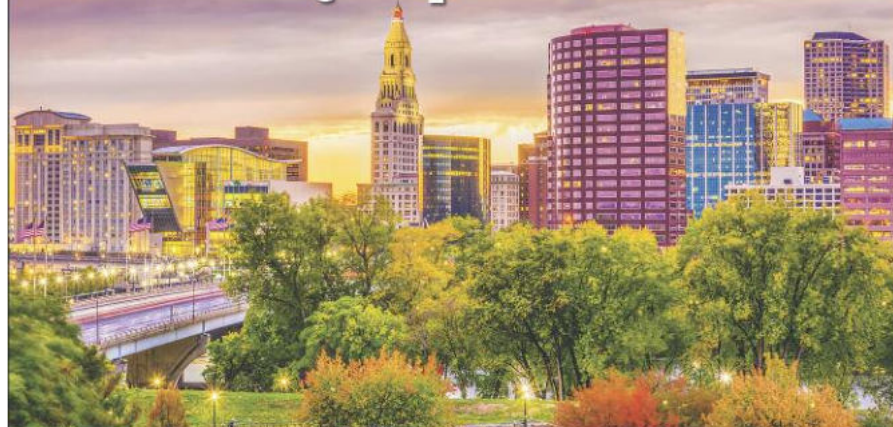
Czy mogę mieć dostęp do rachunku bankowego zmarłego brata, jeżeli do rachunku dopisany jest znajomy brata?

Wszystko zależy od tego, jakie prawa ma taki znajomy. Jeżeli jest współwłaścicielem konta, dostanie wszystkie pieniądze, które się na nim znajdują. Podobnie, jeżeli był zapisany jako uprawniony do konta na wypadek śmierci. Natomiast jeśli znajomy był tylko upoważniony jako pełnomocnik do dokonywania pewnych czynności na koncie, nie dostanie on nic, ponieważ pełnomocnictwo wygaśnie z chwilą śmierci brata.

Ta kolumna powstała w celach edukacyjnych i w żadnym wypadku nie może zastępować porady prawnej.

Adwokat ROMUALD MAGDA, ESQ. prowadzi praktykę prawną w Nowym Jorku od 1995 r. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz New York Law School. Wieloletni członek Stowarzyszenia Prawników Stanu Nowy Jork oraz Stowarzyszenia Prawników Polsko-Amerykańskich w Nowym Jorku. Posiada uprawnienia do występowania przed sądami Stanu Nowy Jork. Wszystkie osoby pracujące w naszej kancelarii mówią po polsku i angielsku.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI CONNECTICUT się opłaca!



Czy wiesz, że w Connecticut mieszczą się jedno z największych skupisk polonijnych w całym kraju? Od Stamford na granicy z Nowym Jorkiem po New Britain, gdzie mieści się słynna dzielnica „Mała Polska” - Connecticut oferuje bogate życie polonijne oraz niskie koszty utrzymania.

Odwiedź Connecticut i przekonaj się dlaczego ten stan jest coraz częściej wybierany przez rodaków jako doskonałe miejsce do zamieszkania... oraz inwestowania!

Działki	już od \$30,00
Domy jednorodzinne	już od \$130,000
Domy wielorodzinne	już od \$100,000
Rezydencje	już od \$250,000



Jacek Mikołajczyk

TWÓJ POLSKI AGENT NIERUCHOMOŚCI
Berkshire Hathaway HomeServices | New England Properties

tel. **860-874-6646**

Jacek@bhhsne.com ValleyFineHomes.com

197 Washington Street, New Britain
340 Main St., Farmington, CT 06032

UWAGA!

Pracujemy z inwestorami
i oferujemy zarządzanie nieruchomościami
- PROPERTY MANAGEMENT



© 2021 BHH Affiliates LLC. An independently operated subsidiary of America, Inc., a Berkshire Hathaway affiliated franchise of BHH Affiliates, LLC. Berkshire Hathaway and the Berkshire Hathaway HomeServices symbols are registered service marks of HomeServices of America, Inc. © Equal Housing Opportunity. Information not verified or guaranteed. If your home is currently listed with a broker, this is not intended as a solicitation.

FLORYDA: Cape Coral, Fort Myers, Naples i okolice

Jones & Co. Realty

Vito Kostrzewski - Realtor

Ich spreche deutsch/mówię po polsku!

1342 Colonial Blvd., H-59
Fort Myers, FL 33907

Mobile: 239-910-5400
Office: 239-415-5881
Fax: 877-329-8486

www.FloridaHomeParadise.com vitorealtor@vitoil.com

MLS SFR

We invite you to visit us!

The American Institute of Polish Culture, Inc.

Phone: 305.864.2349
e-mail: info@ampoloinstitute.org
www.ampoloinstitute.org



**Honorary Consulate
of the Republic of Poland**

Blanka A. Rosenstiel, Honorary Consul
Phone: 305.866.0077
e-mail: polconsulfl@yahoo.com



CHOPIN
FOUNDATION OF THE UNITED STATES

**Chopin Foundation
of the United States, Inc.**

Phone: 305.868.0624
e-mail: info@chopin.org
www.chopin.org
Competitions • Concerts • Scholarships

1440 79 th Street Causeway, Suite 117, Miami, Florida 33141

AMERYKAŃSKA CZĘSTOCHOWA
DUCHOWA STOLICA POLONII



THE NATIONAL SHRINE OF OUR LADY OF CZESTOCHOWA
654 FERRY ROAD, PO BOX 2049, DOYLESTOWN, PA 18901
TEL. 215-345-0600 EMAIL: INFO@CZESTOCHOWA.US
WWW.CZESTOCHOWA.US



Sprzedaż / Kupno domów

Greenpoint - Maspeth - Ridgewood



Sophie Bednarczyk Realty
Lic. Real Estate Broker / Owner
Tel. 646-234-5903
sophiebrealty@gmail.com

Zgłoś swój dom
do sprzedaży
Solidni klienci czekają!

Apartamenty
i sklepy do wynajęcia

Notary public



Ocean Breeze Motel

położony jest w cichej okolicy,
zaledwie 300 metrów

od plaży i ciepłych wód Nantucket Sound
w South Yarmouth na Cape Cod

Norbert & Joanna Ginter
170 Seaview Ave., Yarmouth, MA 02664
info@oceanbreezeyarmouth.com
508-398-3062

Dla Czytelników „Białego Orła”

15% zniżki*

Rezerwacje na
www.OceanBreezeYarmouth.com
kod promocyjny: Breeze

*oferta ważna do końca kwietnia

Doskonała lokalizacja
i liczne atrakcje
w pobliżu

Na terenie motelu
basen z podgrzewaną
wodą

Do wynajęcia:
pokoje 2- i 4-osobowe,
pokoje z aneksem
kuchennym
oraz apartament
z 2 sypialniami i kuchnią

Motel prowadzony przez
polskich właścicieli
– zapewniamy
miłą i rodzinną atmosferę

Serdecznie zapraszamy!

NA WSZELKI WYPADEK -> Dr. NASIEK



Dariusz J. Nasiek, MD

185 Grand Av.
Englewood, NJ 07631
Tel. 201-894-1313

800 River Rd
Garfield, NJ 07026
Tel./Text:
973-773-7730

Od czego zależy odszkodowanie za Twój wypadek?

Jeśli chodzi o wypadki samochodowe (PIP, MVA), wypadki w pracy (WC, workers's compensation) oraz poślizgnięcia i upadki (slip and fall), najważniejsze informacje, które będą miały wpływ na Twoje odszkodowanie, mogą się różnić w zależności od rodzaju wypadku i ciężkości obrażeń. Kluczowe są następujące informacje:

Informacje medyczne

Istotne jest, aby poszkodowani jak najszybciej po wypadku zwrócili się o odpowiednią pomoc lekarską. Może to zapobiec pogorszeniu się obrażeń i zapewnić ofiarom niezbędną opiekę medyczną. Należy uzyskać raport medyczny, który zawiera informacje takie jak diagnoza, leczenie i rokowanie urazów, a także bieżąca opieka medyczna i wydatki.

Informacje prawne

Ofiary powinny być świadome swoich praw i opcji. W zależności od okoliczności wypadku ofiara może być uprawniona do odszkodowania od sprawcy wypadku lub jego firmy ubezpieczeniowej. Zaleca się zasięgnięcie porady prawnej u doświadczonego adwokata. Adwokat może pomóc ofierze zrozumieć proces prawny, negocjować z firmami ubezpieczeniowymi i reprezentować je w sądzie, jeśli to konieczne.

Informacje o ubezpieczeniu

Ofiary powinny uzyskać informacje o ubezpieczeniu od drugiego kierowcy uczestniczącego w wypadku, jeśli dotyczył on pojazdu mechanicznego. Ofiary innych rodzajów wypadków powinny



© Archiwum WEM

również uzyskać informacje o odpowiednich polisach ubezpieczeniowych, które mogą zapewnić pokrycie ich obrażeń.

Dokumentacja wypadku

Ważne jest, aby udokumentować wypadek, robiąc zdjęcia miejsca zdarzenia, uzyskując dane kontaktowe świadków i, jeśli to konieczne, składając raport na policji. Dokumentacja ta będzie kluczowym dowodem przy składaniu pozwu lub pozwu.

Opieka medyczna i dokumentacja są niezbędne dla ofiar wypadków z kilku powodów. Opieka medyczna ma kluczowe znaczenie dla właściwej diagnozy i leczenia, które może zapobiec pogorszeniu się obrażeń i pomóc ofiarom w szybszym

powrocie do zdrowia. Ponadto dokumentacja medyczna służy jako dowód zakresu i ciężkości obrażeń, co może być ważne przy ustalaniu odszkodowania.

Dokumentacja wypadku i powstałych w jego wyniku obrażeń jest również kluczowa dla ustalenia odpowiedzialności i uzyskania odszkodowania. Dokumentacja medyczna dokumentująca zakres obrażeń i otrzymane leczenie jest ważnym dowodem, który może wesprzeć roszczenie ofiary o odszkodowanie.

Dokładna dokumentacja medyczna ma kluczowe znaczenie dla ustalenia wysokości odszkodowania przysługującego poszkodowanemu w wypadku. Dokumentacja zostanie wykorzystana do ustalenia zakresu obrażeń, wymaganych interwencji medycznych i chirurgicznych oraz długoterminowego wpływu obrażeń na jakość życia ofiary. Dlatego ważne jest, aby ofiary niezwłocznie zwróciły się o pomoc lekarską i upewniły się, że wszystkie interwencje medyczne i zabiegi zostały dokładnie udokumentowane.

Przykład: konkretne kwoty odszkodowania za przepuklinę dysku (wypadnięty dysk) po wypadku są bardzo zróżnicowane, ponieważ kwoty odszkodowania zależą od okoliczności wypadku, ciężkości urazu i jurysdykcji, w której doszło do wypadku:

- ➔ Średnia (mean) rekompensata za przepuklinę dysku wynosi **350,000 USD**.
- ➔ Najczęstsza (mediana) rekompensata wynosi **80,000-150,000 USD**.
- ➔ 5% przypadków przepukliny dysku kończy się werdyktami ławy przysięgłych przekraczającymi **1,000,000 USD**.

Ta kolumna powstała w celach edukacyjnych i w żadnym wypadku nie może zastępować specjalistycznej porady.

Słuchaj **RADIO RAMPA** – najważniejsze wiadomości z metropolii nowojorskiej i USA w języku polskim

- 📻 słuchaj w **soboty od 3 p.m.** na fali **620 AM** w mieście Nowy Jork, w New Jersey i na południu Connecticut
- 📻 słuchaj też zawsze i wszędzie na **www.RADIORAMPA.com** lub poprzez **aplikację RAMPA** na telefony komórkowe

Oglądaj bezpłatną telewizję **RAMPA TV** na **www.RAMPATV.com** oraz pobierz darmowy kanał **RAMPA na ROKU** – oglądaj relacje z najważniejszych polonijnych wydarzeń i nie tylko.



Wiadomości, rozrywka, wiedza 📺 **www.RADIORAMPA.com**



HAPPY
Easter

Życzy



PRAVDA.
KLEJNOT
POLSKICH WÓDEK

Szukaj polskiej wódki PRAVDA w lokalnych sklepach monopolowych.



William Schwitzer & Associates, PC

820 2nd Avenue | 10th Floor | New York | NY 10017

CAŁODOBOWA POLSKA LINIA:

718-275-2555 | 646-879-6490

www.wsatlaw.com | webmaster@wsatlaw.com



ZAKRES USŁUG:

- wypadki w pracy
- wypadki komunikacyjne i drogowe
- urazy i szkody zadane przez policję
- inne

PRZYKŁADOWE WYGRANE PROCESY NASZEJ KANCELARII:

\$27,700,000

**Verdict for Motor
Vehicle Accident**

\$19,800,000

**Verdict for Motor
Vehicle Accident**

\$5,600,000

**Settlement Construction
Accident Plumber**

\$5,500,000

**Settlement
Laborer**

ZAUFAJ FIRMIE O WYBITNYCH OSIĄGNIĘCIACH I UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH

